DZIŚ › PRĄD 6.0 – DUŻE ZMIANY W PROGRAMIE ▶ 12

GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Piątek, 14 czerwca 2024 | Redaktor prowadzący Piotr Rozpara | Cena gazety 9,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 137.10631, 2 Nakład 109 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Euro 2024

GRA EUROPA

To będzie turniej inny niż te, do których przez ostatnie lata przyzwyczaiły nas FIFA i UEFA. Dziś w Monachium początek piłkarskich mistrzostw Europy. Pierwszy mecz drużyna Michała Probierza rozegra w niedzielę w Hamburgu. O godz. 15 zmierzy się z Holandią ▶ 4

- **Jedenaście tez o futbolu Philippa Lahma ▶ 5**
- **Na inaugurację Niemcy grają ze Szkocją ▶ 24**

- **Na zdjęciu: piłkarze reprezentacji Polski rozdają autografy kibicom podczas środowego treningu w Hanowerze, gdzie kadra ma swoją bazę.**

Ekonomia

W Moskwie giełda pikuje

Prawie o 16 proc. spadł kurs akcji moskiewskiej giełdy po jej wpisaniu na czarną listę przez USA ▶ **10-11**

Opinie

Konsument nie obywatel?

Jeśli nie chcesz wojny, przygotuj się do niej, także psychicznie i mentalnie – pisze Ernest Skalski ▶ **15**

Witamy w Polsce

Konfederacja? To nie ja

W Kolbuszowej uwielbienie dla PiS-u jest tak duże, że do niektórych wyniki eurowyborów nie docierają ▶ **18-19**

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
24>
9 770860 908150

2 RP

Rząd proponuje więcej, niż sugerował resort finansów

Minimum 4626 zł

Ministerstwo Pracy chciało, żeby wzrosła do 4625 zł brutto. Resort finansów mówił o 4592 zł. Rząd podjął nieoczekiwaną decyzję. **Teraz o płacy minimalnej dyskutować będzie Rada Dialogu Społecznego.**

Kasia Bielecka

Przyszłoroczna kwota płacy minimalnej miała zostać ogłoszona przez premiera Donalda Tuska już we wtorek, ale wtedy w ostatniej chwili temat zniknął z agendy posiedzenia rządu. Wrócono do niego wczoraj.

Od stycznia 2025 r. płaca minimalna ma wynieść 4626 zł. To oznacza wzrost o 326 zł brutto. Wzrosłaby także minimalna stawka godzinowa dla określonych umów cywilnoprawnych – do 30,20 zł.

Wola czy efekt wyliczeń?

Wzrost minimalnego wynagrodzenia nie może być niższy, niż prognozowany wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych. Dodatkowo, jeżeli w pierwszym kwartale roku negocjacji minimalne wynagrodzenie jest niższe od połowy przeciętnego w gospodarce narodowej, gwarantowany wzrost jest dodatkowo zwiększany o dwie trzecie prognozowanego wskaźnika realnego przyrostu PKB.

Jak to wygląda w praktyce? Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej składa Radzie Ministrów propozycję płacy minimalnej. Jeśli zostanie przyjęta, konsultuje ją Rada Dialogu Społecznego. Ma wypracować kompromis, na który zgodzą się przedstawiciele rządu, strony pracowniczej i organizacje pracodawców.

Do 15 lipca RDS musi przedstawić Radzie Ministrów swoją propozycję. Zwykle jednak nie udawało się jej wypracować kompromisu. Jeśli w tym roku strony również nie dojdą do porozumienia, prawo przewiduje, że ostatnie słowo należy do rządu. Ten do 15 września sam ustali wtedy wysokość minimalnego wynagrodzenia.

Nie może ono być jednak niższe od pierwszej propozycji przyjętej przez RM. To oznacza, że w przyszłym roku pensja minimalna nie będzie niższa, niż zaproponowane wczoraj 4626 zł. Ale może być wyższa.

Nie dla 60 proc.

Od dłuższego czasu wiadomo było, że resort pracy zmaga się z implementacją unijnej dyrektywy o minimalnych wynagrodzeniach w Unii Europejskiej. Zakłada ona, że minimalna krajowa ma zostać dostosowana do realiów danego rynku pracy i docelowo – stanowić nie więcej niż 60 proc. przeciętnego wynagrodzenia.

Entuzjastką tego pomysłu jest ministra pracy, rodziny i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk. Jej słowa wywołały dyskusję, którą szybko uciął Donald Tusk. Pod koniec maja stwierdził, że najważniejsza jest teraz ochrona małych i średnich firm, dla których kolejna podwyżka najniższej krajowej oznaczała większe koszty.

Głos Rady Ministrów jest w procesie ustalania minimalnej krajowej najważniejszy, spodziewano się więc, że minimalna zostanie ustawiona na poziomie niższym, niż chciałaby ministra Dziemianowicz-Bąk. Dlatego wczorajsza propozycja to spore zaskoczenie.

Związkowcy cieszą się, że zwyciężył wariant zaproponowany przez Ministerstwo Pracy

RDS podzielona

– Bardzo liczyłem na zahamowanie wzrostu płacy minimalnej. Podwyżki za czasów poprzedniego rządu, zwłaszcza w latach 2022-23, przekraczały tempo wzrostu wydajności pracy, w sumie o 15 proc. – komentuje Kamil Sobolewski, przedstawiciel Pracodawców RP. – Mam wątpliwości, czy taki eksperyment, w którym płaca minimalna rośnie tak dynamicznie, przyniesie więcej pożytku społecznego czy więcej trwałych szkód gospodarczych, za które wszyscy zapłacimy słabszą koniunkturą i wolniejszym tempem wzrostu gospodarczego – dodaje.

Związkowcy cieszą się natomiast z tego, że zwyciężył wariant zaproponowany przez Ministerstwo Pracy. Zdaniem Norberta Kusiaka z OPZZ kwota podana przez resort finansów była niezgodna z ustawą, bo bazowała na błędnych wyliczeniach.

Porozumienie trzech centrali związkowych reprezentowanych w Radzie Dialogu Społecznego zaproponowało 4650 zł. Dlatego zapowiadają, że wczorajsza propozycja rządu będzie przedmiotem ich negocjacji.

eprasa.pl 58cd6a5419

Judyta Watoła

Szkodliwa bezczynność

Ministerstwo Zdrowia dotąd ani razu nie zabrało głosu w sprawie rezydenta z Gorzowa Wielkopolskiego obwinionego o zabójstwo. To skandaliczny błąd, na którym tracą i będą tracić pacjenci.

Śmiertelność na intensywnej terapii w Polsce jest najwyższa w Europie, wyższa niż w wielu krajach na świecie. Wciąż na oddziały przyjmuje się pacjentów, którzy nie mogą odnieść z intensywnej terapii korzyści, bo ich stan jest zbyt ciężki. Brakuje przez to miejsc dla pacjentów, których można by uratować. Efekt: zamiast intensywnej terapii mamy w wielu przypadkach terapię daremną.

Andrij K. z Wielospecjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie Wielkopolskim miał przewieźć na oddział właśnie takiego pacjenta. 86-latka z zatorem tętnicy krezkowej poddano operacji tylko po to, by usunąć obumarłe jelito, które powodowało potworny ból. Zatkanych tętnic nie próbowano udrażniać, bo oznaczałoby to powodowanie dodatkowego urazu u chorego, który i tak nie miał szans na przeżycie.

Terapii daremnej będzie na pewno więcej, niż było. I to fatalna wiadomość dla chorych

O przyjęciu pacjenta na oddział zdecydował jego ordynator. Tłumaczył, że „zakwalifikował go do leczenia paliatywnego w warunkach oddziału intensywnej terapii ze wskazań humanitarnych". Po pacjenta poszedł Andrij K. Stwierdził, że doszło do zatrzymania krążenia i odstąpił od reanimacji, a potem odłączył aparaturę. Reanimacja chorego byłaby terapią daremną, czyli błędem. Andrij K. miał jednak pecha, bo doniósł na niego do prokuratury kolega, który go nie lubił. Ta uznała za stosowne postawić mu zarzut zabójstwa i zastosować areszt.

Teraz na każdego, kto odłączy aparaturę, można donieść, że jest potencjalnym mordercą? Terapii daremnej będzie na pewno więcej, niż było. I to fatalna wiadomość dla chorych. Choć sprawa Andrija K. jest nagłaśniana w mediach od końca kwietnia, Ministerstwo Zdrowia nie kiwnęło palcem. Rzecznik odpowiadał, że sprawą zajmuje się prokuratura. A przecież o to właśnie chodziło, że zajęła się sprawą niewłaściwie, bo postawiła najcięższy zarzut, nie pytając o opinię choć jednego biegłego.

W końcu sam szpital, by wymóc jakieś działanie, zwrócił się do ministerstwa o zlecenie konsultantom krajowym w anestezjologii i intensywnej terapii i w chirurgii merytorycznej kontroli. W odpowiedzi resort poprosił „o przekazanie bardziej szczegółowej informacji dotyczącej przypadku". Wychodzi więc na to, że MZ nic nie wie o sprawie, o której od półtora miesiąca trąbią media.

Już po pierwszych medialnych doniesieniach MZ powinno wysłać do szpitala kontrolę. Nie zrobiło tego. Tak jakby nikt w resorcie nie zdawał sobie sprawy, jak poważne mogą być konsekwencje historii zarzutu zabójstwa dla Andrija K. Ale takie osoby na pewno są. Problem raczej w tym, że nie są słuchane.

Andrzej rysuje

Cytat dnia

Już w czasie kampanii miałam takie sygnały od wyborców, że mam duże poparcie, ale najlepiej, gdybym jednak została w Świętokrzyskiem

ANNA KRUPKA
posłanka PiS, która nie zdobyła mandatu w wyborach do Parlamentu Europejskiego

Liczba dnia

18

GIGAWATÓW
To obecna łączna moc paneli fotowoltaicznych zamontowanych w Polsce. Zapewniają nawet połowę energii potrzebnej całemu krajowi. Polska jako jedyne państwo Europy Środkowo-Wschodniej znalazła się w pierwszej szóstce krajów UE pod względem całkowitej mocy zainstalowanej.

Czy same panele jeszcze opłaca się montować? Czytaj ▶ Wyborcza.biz

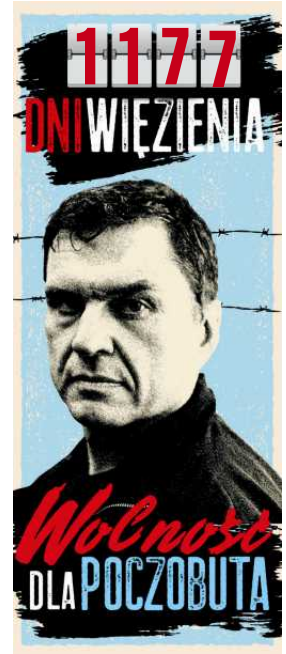

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34322414

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

Jerzego Krzanowskiego

znakomitego przedsiębiorcy o wielkim sercu.

Wyrazy głębokiego współczucia

dla

całej Rodziny

Partnerzy EY Polska

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34322416

Wyrazy współczucia

dla

Rodziny

ŚP

Jerzego Krzanowskiego

wspaniałego kolegi w społeczności polskich przedsiębiorców,

składa

Jury konkursu
EY Przedsiębiorca Roku

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34322460

Z ogromnym żalem przyjąłem informację o śmierci trenera

Oresta Lenczyka

Legendarny szkoleniowiec.
Współtwórca największych sukcesów wielu polskich drużyn.

Rodzinie i Najbliższym

składam

najszczersze wyrazy współczucia.

Sławomir Nitras – Minister Sportu i Turystyki

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34322569

Z ogromnym smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej Koleżanki

Marzeny Kipiel-Sztuki

Jej ogromny talent i humor towarzyszyły nam przez 23 lata wspólnej pracy.
Halinka Kiepska z serialu „Świat wg Kiepskich" na zawsze pozostanie w sercach widzów.
Jej zaangażowanie, radość z pracy i niezawodny uśmiech były dla nas nieocenione.
Przeżyliśmy wspólnie wiele pięknych chwil,
które na zawsze pozostaną w naszej pamięci.

Zarząd ATM Grupa S.A. oraz my, jej koleżanki i koledzy,
chcemy wyrazić nasze najgłębsze współczucie

Rodzinie i Bliskim

Jej strata jest dla nas wielkim bólem, ale zawsze będziemy ją wspominać
z ciepłem i wdzięcznością za wspólnie spędzone lata.

Marzeno, dziękujemy za Twoją obecność i nieocenioną przyjaźń.

Spoczywaj w pokoju.

Koleżanki i Koledzy oraz Zarząd ATM Grupa S.A.

1 RP

eprasa.pl 58cd6a5419

© State Opera in Prague

Opera w Pradze i koncert kameralny

Program wycieczki: Dz. 1 Przejazd autokarem do Pragi. Powitalna kolacja. **Dz. 2** Wycieczka po Zamku Praskim na Hradczanach, Złota Uliczka oraz obiad w lokalnym pubie. Koncert muzyki kameralnej – Smetany, Dvořáka i Vivaldiego. **Dz. 3** Wycieczka po mieście oraz rejs statkiem po Wełtawie. Wieczór z operą. **Dz. 4** Powrót autokarem do Warszawy.

4 dni | Wyjazd z Warszawy, Łodzi i Wrocławia

Opera Nabucco | 20/09 2024
Cyrulik sewilski | 29/09 2024 | 2.998,-

Wiedeń i opera Aida

Odkryj piękno cesarskiego Wiednia i zobacz fantastyczne, plenerowe przedstawienie opery Aida.

Program wycieczki: Dz. 1 Przelot z Warszawy do Wiednia i panoramiczne zwiedzanie miasta. **Dz. 2** Zwiedzanie Wiednia i opera Aida w kamieniołomach St. Margarethen. **Dz. 3** Wizyta w Klasztorze Klosterneuburg i degustacja win. Po południu czas do własnej dyspozycji. **Dz. 4** Czas wolny lub zwiedzanie Pałacu Schönbrunn. Wylot do Polski.

4 dni | Wylot z Warszawy 17/08 2024 | 3.998,-

Klasyczna Anglia

Zobacz największe atrakcje Anglii: od Stonehenge i Windsoru , po rzymskie miasto Bath i dom narodzin Churchilla – Pałac Blenheim.

Program wycieczki: Dz. 1 Przelot Warszawa – Londyn. Oksford oczami inspektora Morse'a i dolina Tamizy detektywa Barnaby'ego. **Dz. 2** Zwiedzanie Windsoru wraz z rezydencją królów angielskich. **Dz. 3** Szekspir i Stratford-upon-Avon oraz zachwycające krajobrazy Cotswolds z Chipping Campden. **Dz. 4** Pałac Blenheim i angielski urok Bibury. **Dz. 5** Rzymskie miasto Bath. **Dz. 6** Stonehenge, Salisbury i Bournemouth. **Dz. 7** Bournemouth – Portsmouth. Powrót do Warszawy.

7 dni | Wylot z Warszawy 07/08 2024 | 7.998,-

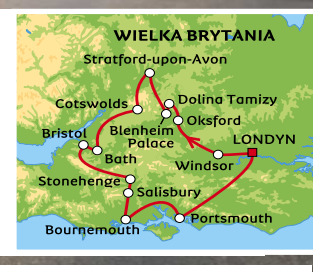

2 przeloty wewnętrzne w cenie

Australia – w krainie kangurów

Przeżyj wspaniałą australijską przygodę. Zobacz wyjątkową przyrodę, koale na Philip Island, zachód słońca nad Ayers Rock i czerwony interior oraz operę w Sydney.

Naszą podróż rozpoczniemy w wielokulturowym Melbourne, a następnie zbliżymy się do dzikiej przyrody, poszukując m.in. misi koala i pingwinów na wyspie Philip Island. Przejedziemy także wzdłuż pięknej Great Ocean Road podziwiając słynne formacje skalne, a w okolicach Adelajdy odwiedzimy winnice i zdegustujemy słynne australijskie wina. W środku australijskiego interioru wybierzemy się na wędrówkę po Kings Canyon, a podczas kolacji pod gołym niebem przy słynnej skale Uluru (Ayers Rock) obejrzymy absolutnie magiczny zachód słońca. Po dotarciu na wschodnie wybrzeże Australii, zobaczymy Góry Błękitne i spędzimy kilka relaksujących dni w pięknym nadmorskim miasteczku Port Stephens. Odwiedzimy też kolejny region winiarski Hunter Valley, aby zakończyć naszą fantastyczną podróż w jednym z najpiękniejszym mieście świata – Sydney, gdzie wybierzemy się na wycieczkę po porcie i oczywiście zobaczymy kultowy budynek Opery.

21 dni | Wylot z Warszawy 11/02 2025 | 34.998,-

Hotele 3* i 4*

Transylwania i jej perły kultury

Ciągnące się kilometrami lasy, majestatyczne góry, średniowieczne miasta, wspaniałe zamki i pałace oraz niesamowite opowieści związane z hrabią Drakulą.

Program wycieczki: Dz. 1 Warszawa – Bukareszt. Zwiedzanie miasta oraz powitalna kolacja w lokalnej restauracji. **Dz. 2** Bukareszt – Sybin. Pałac Parlamentu, czas wolny a następnie przejazd do Sybina. **Dz. 3** Sybin – Hamba – Sibiel – Sybin. Spacer po mieście a następnie czas wolny. Wycieczka fakultatywna na pszczelą farmę z kolacją ze specjałami kuchni rumuńskiej. **Dz. 4** Sybin – Alba Iulia – Turda – Sighisoara. Cytadela Habsburgów i kopalnia soli w Turdzie. **Dz. 5** Sighisoara. Zwiedzanie miasta Sighisoara i wycieczka fakultatywna do winnicy z degustacją wina i kolacją. **Dz. 6** Sighisoara – Saschiz – Viscri – Braszów. Wizyta w warsztacie garncarskim i wiejska sielanka w Viscri. **Dz. 7** Braszów – Bran – Braszów. Zwiedzanie Braszowa i Zamku Drakuli w Bran wraz z kolacją w zamku. **Dz. 8** Braszów – Sinaia - Bukareszt. Zamek Peles i powrót do Warszawy.

8 dni | Wylot z Warszawy 13/09 2024 | 6.998,-

albatros.pl | rezerwacja +48 22 128 48 81

Warszawa, ul. Marszałkowska 76 (8 piętro)

Kod reklamy: GW25

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

1

Kraj/34320625

eprasa.pl 58cd6a5419

Euro 2024

I tylko cieszyć się piłką

W Niemczech przed Euro 2024 wszystko już było: drogi, koleje, lotniska. Nawet stadionów nie trzeba było budować.

Marcin Wesołek

To będzie turniej inny niż te, do których przez ostatnie lata przyzwyczaiły nas FIFA i UEFA, gigantyczne ponadnarodowe korporacje zarządzające futbolem.

Mundial w Katarze odbywał się w zamordystycznej monarchii o powierzchni województwa świętokrzyskiego – było takie miejsce w tym kraju, w którym stanąłem i widziałem cztery gigantyczne stadiony, wszystkie niemal na wyciągnięcie ręki. Dla pomysłodawców poprzednich mistrzostw kontynentu Europa to było za mało, rozrzucili turniej po wielu krajach i zahaczyli nawet o azjatycki Azerbejdżan. Mundial w 2018 r. też odbywał się na gigantycznych przestrzeniach, tym razem putinowskiej Rosji, jeszcze otwartej na gości, ale już autorytarnej i zaborczej wobec sąsiadów. Szukając ostatniego turnieju podobnego do Euro 2024, musimy cofnąć się o osiem lat – do Euro 2016 we Francji.

Niemcy duże, bogate i wieloetniczne

Rozpoczynające się dziś meczem gospodarzy ze Szkocją mistrzostwa organizuje kraj ludny, zamożny i demokratyczny. I taki, w którym wielka piłkarska impreza ani nie służy ocieplaniu wizerunku kraju czy jego władcy, ani nie ma stanowić impulsu dla rozwoju infrastruktury. W Niemczech są już drogi, linie kolejowe i lotniska, nawet stadionów nie trzeba było budować, wystarczyły tylko drobne remonty obiektów, które na co dzień służą klubom Bundesligi. I w niemal każdy weekend są pełne.

Jest to także kraj wieloetniczny, multikulturowy, w którego reprezentacji grają Niemcy pochodzenia tureckiego, senegalskiego, nigeryjskiego, sierraleońskiego, iworyjskiego czy serbskiego. Prawdziwa wieża Babel, symbol otwartego przez lata niemieckiego społeczeństwa, jeszcze sprzed czasów rosnącej potęgi faszyzującej partii AfD. Zresztą świat zmienił się i wymiksował na tyle, że żadna z drużyn nie jest złożona z Niemców, Czechów czy Gruzinów „z dziada pradziada". Także w reprezentacji Polski jest dwóch piłkarzy urodzonych poza jej granicami – Nicola Zalewski, którego rodzice wyemigrowali do Włoch, oraz urodzony na ukraińskim Wołyniu Taras Romanczuk, który Polskę jako nową ojczyznę wybrał już jako dorosły człowiek. Mógł być jeszcze jeden – Matty Cash, którego matka jest córką dwojga imigrantów ze Stanisławowa i Brańska – ale na mistrzostwa nie powołał go selekcjoner Michał Probierz.

Polska wydobyta z dna

Polska awansowała na Euro 2024 w ostatniej możliwej chwili. Przegrała eliminacje w czasach, gdy prezes PZPN Cezary Kulesza uległ urokowi nazwiska Fernando Santosa i zatrudnił go w celu odmłodzenia oraz przebudowania reprezentacji. Wiekowy Portugalczyk zadanie sparaczył: drużyna zawstydzała Polaków porażkami z Mołdawią czy Albanią, jej piłkarze wzajemnie oskarżali się mediach o kłamstwa, do tego związek zapraszał na reprezentacyjne wycieczki podejrzanego typa skazanego za piłkarskie łapownictwo. Jesień ubiegłego roku była czasem, gdy polska piłka sięgnęła dna.

Kulesza zwolnił Santosa i zatrudnił Michała Probierza, swojego znajomego z czasów, gdy zatrudniał go w Jagiellonii Białystok, poprzednio selekcjonera reprezentacji młodzieżowej. Trenera bez dużych sukcesów, za to z dużymi ambicjami. Z nim u steru Polska z grupy eliminacyjnej nie wyszła, ale miała jeszcze boczne drzwi na Euro: baraże dla drużyn, które w osobliwy sposób wyłaniała UEFA. Drużyna Probierza najpierw wygrała w nich 5:1 ze słabiutką Estonią (to, dlaczego stanęła ona przed szansą gry o Euro, a nie Szwecja czy Norwegia, pozostaje słodką tajemnicą władców europejskiej piłki), a potem po remisie 0:0 i rzutach karnych z Walią wyszarpała awans na mistrzostwa.

Gdy liczy się udział

Pojechała na nie podbudowana zwycięstwami w towarzyskich meczach z Ukrainą (3:1) i Turcją (2:1) tuż przed wylotem do Niemiec. Oraz zmartwiona kontuzją Roberta Lewandowskiego, który nie zagra w niedzielnym spotkaniu z Holandią, a to, czy zagra w ogóle, wcale nie jest takie pewne – urazy mięśniowe bywają uciążliwe w leczeniu. Ale też oczarowana błyskotliwością Nicoli Zalewskiego i Kacpra Urbańskiego. Czy wobec nieuchronnie nadciągającego końca kariery Lewandowskiego to oni w następnych latach będą strzelać gole dla Polski?

Dużą karierę zrobiło powiedzenie, że na wielkich turniejach Polska gra trzy mecze: otwarcia, o wszystko i o honor. Nawet jeśli bywało prawdziwe – jak na mundialach w 2002, 2006 i 2018 – to i tak warto docenić to, że żyjemy w epoce, gdy w ogóle jest o czym dyskutować. Bo wyżej podpisany – i zapewne wielu czytelników – wyrosło w mrocznych czasach, gdy przez 18 lat emocje kibica reprezentacji Polski kończyły się na eliminacjach (inna sprawa, że turnieje były mniej rozbudowane), rozgrywanych na błotnistych boiskach otoczonych przez zrujnowane trybuny, na których trwały regularne kibolskie bitwy z policją. ●

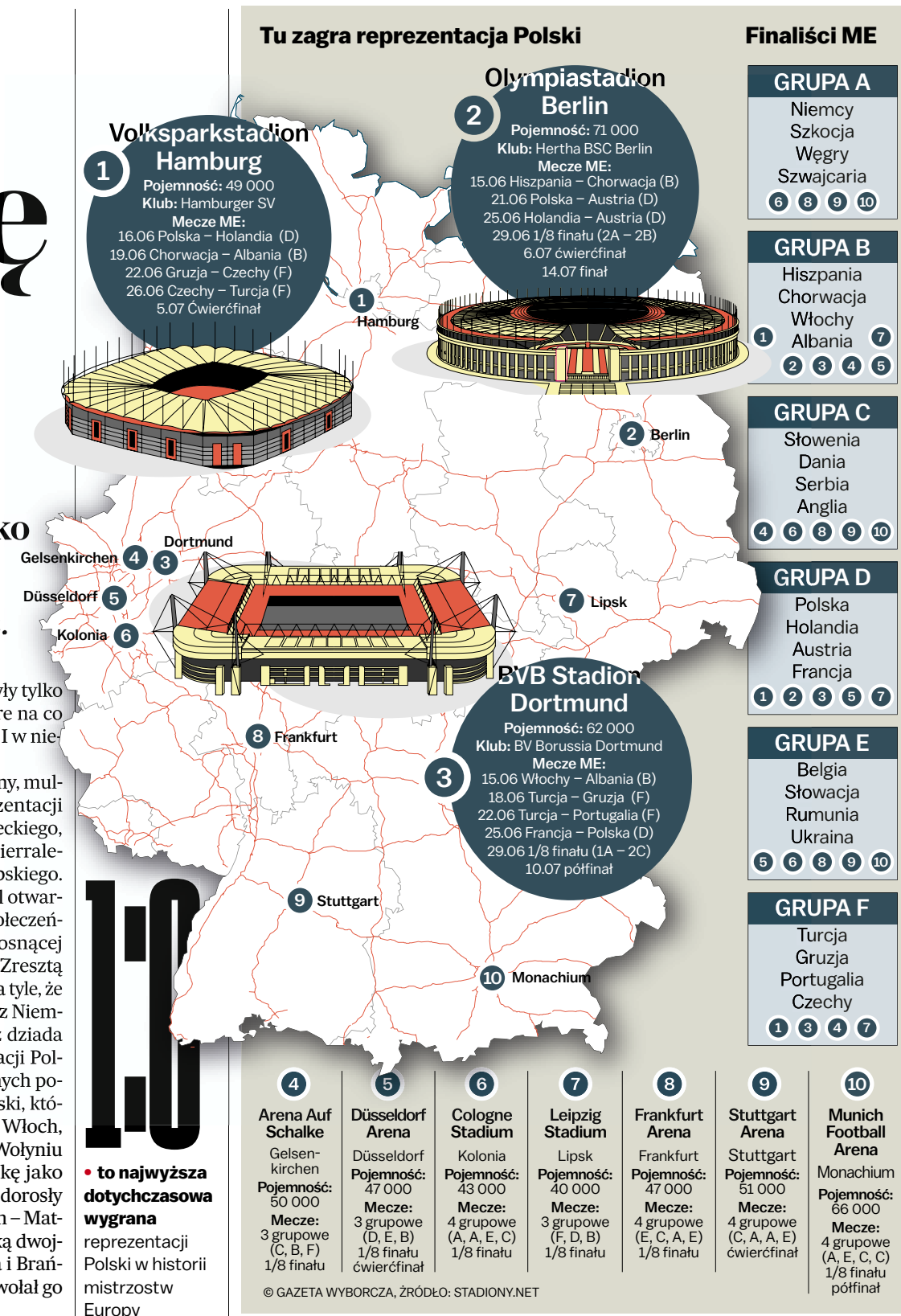

1:0 • **to najwyższa dotychczasowa wygrana** reprezentacji Polski w historii mistrzostw Europy

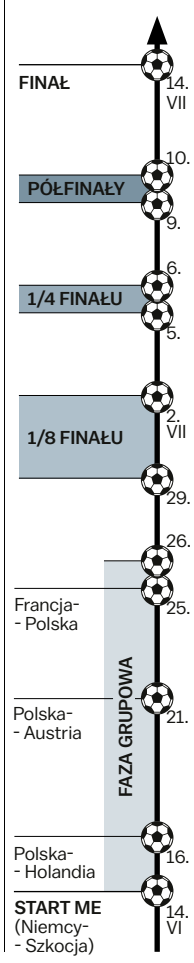

www.nekrologi.wyborcza.pl/34322500

Z ogromnym smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o tragicznej śmierci

Arkadiusza Tomiaka

wieloletniego współpracownika i przyjaciela
Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych,
wspaniałego, serdecznego człowieka,
wybitnego i wszechstronnego operatora filmowego,
twórcy zdjęć do bardzo wielu produkcji filmowych WFDiF,
które na stałe wpisują się w historię polskiej kinematografii.
Odszedł od nas za szybko, a mieliśmy jeszcze tyle wspólnych projektów.

Rodzinie i Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia
składa

Dyrekcja oraz pracownicy
Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych

wyborcza.pl

• Opinie, komentarze, relacje. Wszystko o Euro 2024 **na Wyborcza.pl**

eprasa.pl 58cd6a5419

Euro 2024

Philipp Lahm*

Jedenaście tez o futbolu

Jeden turniej nie uzdrowi świata, lecz piłka nożna musi odgrywać swoją rolę w obronie osiągnięć demokracji.

Piłka nożna to europejska gra

1. Piłka nożna jest uprawiana na całym świecie, ale to Europa może śmiało powiedzieć, że jest najmocniejsza. Futbol w Europie jest bowiem dobrem kulturowym, głęboko zakorzenionym od momentu swojego powstania, vw ślad za ruchem robotniczym w połowie XIX wieku. Kluby europejskie są bezkonkurencyjne, poza Brazylią, Argentyną i Urugwajem tylko europejskie reprezentacje były mistrzami świata, aż dziesięć krajów z Europy dotarło do finału mundialu!

W Euro 2024 biorą udział 24 drużyny. Wydaje się, że to dużo, ale pamiętajmy, że nie zakwalikowała się Szwecja, finalista mundialu w 1958 r., i Grecja, mistrz Europy z 2004 r. To samo dotyczy Norwegii, z gwiazdami Premier League Erlingiem Haalandem i Martinem Odegaardem. Dwóch mistrzów świata – Włochy i Hiszpania – zmierzy się w fazie grupowej, w której zobaczymy też powtórkę finału mistrzostw świata z 1954, mecz Niemcy – Węgry. To pokazuje, że mistrzostwa Europy są turniejem z największą koncentracją rywalizacji już od początku zmagań.

Piłka nożna najlepiej działa w demokracjach

2. W styczniu zmarł Franz Beckenbauer. Nie mógłby on stać się ikoną piłki nożnej w Chinach czy Arabii Saudyjskiej, gdzie brakuje kultury piłkarskiej. W sąsiedztwie Beckenbauera w Giesing jest klub piłkarski, gdzie młody Franz spotkał utalentowanych zawodników i musiał rywalizować z dobrymi przeciwnikami. Wielkim piłkarzem staje się tylko grając z innymi, tylko rywalizując. Najlepsi zazwyczaj pochodzą z krajów, gdzie samostanowienie i wolność mają duże znaczenie.

Piłka nożna opiera się na wolontariacie

3. Według FIFA, 265 mln ludzi na świecie uprawia w piłkę nożną. Ale aby mieli gdzie i jak ją uprawiać, potrzeba wielu ludzi. Trenerzy młodzieżowi, instruktorzy, sekretarze... W moim lokalnym klubie ktoś co sobotę biega po boisku z wózkiem do zaznaczania linii kredą, w całych Niemczech miliony pracują w klubach i na boiskach za darmo lub za niewielką opłatą. Robią to w stowarzyszeniach i klubach, demokratycznych instytucjach, gdzie także wychowują dzieci i młodzież.

Piłka nożna to współpraca jednostek

4. Drużyna Francji ma najwięcej utalentowanych piłkarzy z Kylianem Mbappe na czele, ale doceniam przywództwo trenera Didiera Deschampsa, który od lat umie uformować drużynę z indywidualistów. Moim głównym faworytem do złota jest właśnie Francja.

Fair play to priorytet, ale piłka nożna to także rywalizacja

5. Piłka nożna nie może być ślepa na negatywne zmiany w społeczeństwie. UEFA i krajowe związki walczą z mową nienawiści i rasizmem w internecie. Na boisku rywalizacja napędza, tam można czerpać siłę z myśli: „Pokażmy im!". Niedawno byłem na meczu lokalnej ligi na wsi. Słyszałem głośni doping, ale i przekleństwa. Potem w budynku klubowym razem zmywano gniew piwem. Niezła analogia dla Europy.

Piłka nożna to różnorodność na boisku

6. Niemcy dyskutują o badaniu, według którego około jedna piąta respondentów chciałaby widzieć więcej białych zawodników w reprezentacji lub przeszkadza im kapitan, który jak Ilkay Gündogan, ma tureckie korzenie. To mnie smuci. Jako profesjonalista nauczyłem się, że drużyna piłkarska, która dewaluuje pewnych graczy, przegrywa.

Różnice wzbogacają

7. Anglia gra inaczej niż Włochy, inaczej niż Chorwacja, inaczej niż Czechy. I bardzo dobrze! Na takim turnieju na pierwszy plan wychodzą różne style gry. Niemcy są (lub były) „Turniermannschaft", drużyną turniejową: często chwiejną na początku, ale trudną do pokonania, gdy już ustabilizuje swoją grę. Jestem pewien, że Niemcy ponownie dotrą do finału na swoim „domowym" turnieju.

Ekscytuje mnie udział w Euro dwóch innych krajów. Albania niedawno rozpoczęła negocjacje akcesyjne z Unią Europejską, a naród w Gruzji walczy o swoją demokrację. Ich drużyny wystąpią w Niemczech także po to, by reprezentować swoje narody w Europie. Ten turniej to nie tylko biznes, to kwestia identyfikacji.

Chcemy drugiej „Letniej baśni", i to europejskiej

8. W dniu otwarcia mistrzostw Szkoci zupełnie odmienią moje rodzinne Monachium, zresztą już słyszę ich śpiewy i dudy. Kiedy myślisz o „Letniej baśni", myślisz o niemieckich flagach [autor nawiązuje tu do głośnego dokumentu „Niemcy. Letnia baśń" pokazującego drogę reprezentacji Niemiec do medalu na mundialu 18 lat temu – red.]. Ale 2006 rok nie był tylko czarno-czerwono-złoty, był wielokolorowy.

Tym razem specjalną rolę odegrają kolory żółty i niebieski. Ukraina walczy o swoją wolność i wolność Europy. Jestem pewien, że w nadchodzących tygodniach jej drużyna piłkarska doświadczy dużej solidarności na stadionach i ulicach.

Jeden gol może uczynić cię nieśmiertelnym

9. czerwca 2006 roku był moim dniem, a gol w meczu otwarcia mundialu przeciwko Kostaryce był dla mnie sygnałem do działania. Dorastałem w pobliżu stadionu, cała moja rodzina była na trybunach, przed meczem nie było jasne, czy zagram. Potem piłka po moim strzale wpadła do bramki. Rok później doświadczyłem symbolicznej mocy tego gola w RPA. Założyłem tam fundację, a dzieci nie mogły uwierzyć, że to ja, chłopak, który strzelił gola w meczu otwarcia mundialu, stoję z nimi na boisku.

Świętowanie wzmacnia nasze więzi

10. odzielam obawy, że demokracja jest zagrożona. Najwyraźniej wielu ludzi zapomniało o jej zaletach. Pocieszają mnie demonstracje w obronie demokracji, w których na początku roku wzięły udział miliony Niemców. Teraz jeszcze więcej ludzi zbierze się w podobnym duchu na wielkiej piłkarskiej imprezie. Demonstracje i imprezy to dwie różne rzeczy, ale mogą wyrażać to samo: uznanie dla naszego wolnego stylu życia. Jeden turniej nie uzdrowi świata, lecz piłka nożna musi odgrywać swoją rolę w obronie osiągnięć demokracji.

Geht's naus und spuits! Wyjdźcie i grajcie!

11. iłka nożna przenika się z polityką, nie ma co do tego wątpliwości. W moich tekstach, które od trzech lat publikuję w ponad 25 europejskich krajach [w Polsce na Wyborcza.pl – red.], staram się poruszać kwestie społeczne. Ale dziś dzielę z milionami fanów tęsknotę za grą. Niech wreszcie zabrzmi pierwszy gwizdek! ●

Philipp Lahm

Philipp Lahm to 113-krotny reprezentant Niemiec, złoty medalista mundialu w 2014 roku (był kapitanem drużyny) i szef komitetu organizacyjnego Euro 2024.

wyborcza.pl

• Wszystkie teksty Philippa Lahma dla „Wyborczej" i kilkudziesięciu innych mediów w Europie **na Wyborcza.pl**

REKLAMA

Kraj/34322714

Embassy of India
Warsaw

celebrates

The 10th International Day of Yoga 2024

from 7:30 to 8:45 AM

on Saturday, 22nd June, 2024

Venue: The Embassy of India, Mysliwiecka 2, Warsaw

All are welcome – Registration necessary – Free Yoga mats & T-shirts for participants

Register at: https://forms.gle/5vtcRrjbt2EZmC3Q8

THE ART OF LIVING

Indian Council for Cultural Relations

sattva AYURVEDA

1 RP

eprasa.pl 58cd6a5419

Jak chroniony był żołnierz, który zginął na granicy?

Niemal niemożliwe, by nie miał na sobie kamizelki, dowódca nie wypuściłby go bez niej na „pasek". Ale możliwe, że miał na sobie „piórnik" do przenoszenia amunicji, który przed niczym nie chroni.

Wojciech Czuchnowski

• **Żołnierz na patrolu przy granicy polsko-białoruskiej**
FOT. AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

6 czerwca po zranieniu nożem przez migranta próbującego sforsować zaporę zmarł sierżant Mateusz Sitek. Przed wyborami PiS i Konfederacja wykorzystywały tę tragedię do atakowania rządu i łączyły ją ze sprawą wcześniejszego zatrzymania żołnierzy. Po wyborach sytuacja się uspokoiła. Dalej jednak szczegóły zdarzenia nie są jasne.

MON twierdzi, że żołnierz miał na sobie kamizelkę kuloodporną. Tymczasem według źródeł „Wyborczej", w chwili, gdy interweniował, był pozbawiony takiej ochrony.

Czy zabity żołnierz miał kamizelkę? Relacja oficera z granicy

Na pewno nie miał na sobie lekkiej kamizelki chroniącej przed uderzeniami i atakiem przy pomocy ostrych przedmiotów. Taki sprzęt ochronny jest dopiero kupowany. Po naszej publikacji o tym, jak wyposażeni są żołnierze na granicy opowiedział nam jeden ze służących tam oficerów. Jego wyjaśnienia przytaczamy w całości:

„Takich lekkich kamizelek, o jakich pisaliście, nie ma na granicy niemal nikt, bo w normalnych działaniach bojowych są żołnierzom niepotrzebne. Były zamawiane głównie dla wojsk specjalnych. Dopiero teraz Kosiniak-Kamysz zapowiedział, że podobne trafią na granicę.

Jednak niemal niemożliwe jest, żeby żołnierz pojechał na granicę bez kamizelki, a tym bardziej, by dowódca wypuścił go tak na pasek [tak żołnierze nazywają pas graniczny, który patrolują], więc tu jest kilka możliwości:

• Żołnierz mógł mieć na sobie np. „piórnik" Lubawy, czyli kamizelkę, która przed niczym nie chroni i służy głównie do przenoszenia na niej magazynków z amunicją. Albo Gryfa, który jest lekki, ma płyty balistyczne, ale chroni tylko najważniejsze fragmenty tułowia (choć Gryfy trafiają w większości do WOT).

• Mógł mieć wreszcie tzw. „kandaharę", która powszechnie występuje w wojsku i chyba najczęściej ją widać na granicy. Ona świetnie chroni także przed nożem, ale ma zasadniczą wadę – jest cholernie ciężka. Waży 13 kg, więc żołnierze często zdejmują ją podczas służby, albo wyjmują z niej wkłady, także te miękkie, które chronią np. przed nożem. Bo chodzenie non stop w czymś takim wykończy kręgosłup większości żołnierzy już po kilku 12-godzinnych służbach.

Mógł mieć też – zamiast służbowej – własną kamizelkę taktyczną (np. żeby nie dźwigać „kandahary", którą zostawił w obozie). Też bez wkładów ochronnych. Jednakże w każdym z tych przypadków napastnik, dźgając przez pręty z boku (z przodu żołnierz zasłaniał się tarczą), mógł go trafić nożem pod pachę, w miejsce, którego nie chroni żadna kamizelka".

Cytowany oficer uważa, że „tu chyba właśnie tak było". Sprawę bada prokuratura.

W tekście „Wyborczej" ujawniliśmy, że sierżant interweniował sam, nie był ubezpieczany przez partnera. W jednej ręce trzymał tarczę, drugą próbował zdemontować lewarek, którym przemytnicy rozgięli pręty. Wtedy dosięgnął go cios nożem zadany zza zapory. Prokuratura ma wizerunek sprawcy, a służby pracują nad ustaleniem jego tożsamości. Rząd zapowiada, że „nie spocznie, póki morderca żołnierza nie zostanie ukarany".

Armia po naszym tekście: kod wyposażenia „lekki"

Na informacje „Wyborczej" o okolicznościach śmierci sierżanta Sitka oraz sprzęcie ochronnym, jakim żołnierz dysponował, zareagowało wojsko. Komunikat Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych, choć ma dementować nasze ustalenia, w rzeczywistości je potwierdza. „Śp. sierż. Mateusz Sitek ugodzony nożem na granicy był wyposażony zgodnie z przepisami, podobnie jak wszyscy żołnierze pełniący wówczas służbę. 28 maja br. na omawianym odcinku polsko-białoruskiej granicy obowiązywał kod wyposażenia 'lekki'. W jego skład wchodzą m.in. hełm, kamizelka taktyczna, broń z amunicją strzelecką, pakiet medyczny IPMed, gaz pieprzowy, tarcza policyjna, oraz okulary ochronne" – napisano.

Tyle że „kamizelka taktyczna", o której wspomina komunikat, w kontekście kodu „lekki", nie chroni żołnierza, to może być po prostu wspomniany wyżej „piórnik" przeznaczony do przenoszenia magazynków z amunicją itp.

W dalszej części komunikatu DGRSZ potwierdza, że dopiero po ataku na żołnierza, wydano zarządzenie o zaostrzeniu środków bezpieczeństwa: „Na skutek wzrostu ryzyka wystąpienia wrogich incydentów na części odcinków zmieniono obecnie kod wyposażenia na »ciężki«".

Ten kod nakazuje żołnierzom używanie kamizelek kuloodpornych z wkładem balistycznym. „Warto zaznaczyć, że kamizelka kuloodporna z takim wkładem ma miejsca niechronione przed ewentualnymi ciosami i w takie właśnie miejsce został ugodzony nożem nasz żołnierz" – napisano w komunikacie DGRSZ. ●

Redagowała Natalia Mazur

DGRSZ potwierdza, że dopiero po ataku na żołnierza wydano zarządzenie o zaostrzeniu środków bezpieczeństwa i nakazano żołnierzom używanie kamizelek kuloodpornych z wkładem balistycznym

Tomczyk w Sejmie o incydencie z 25 marca
Posłowie zobaczą film ze strzałów na granicy

Nie ma problemu, by w trybie niejawnym komisja obrony narodowej zapoznała się z materiałem filmowym z tego zajścia – mówił w Sejmie wiceszef MON, Cezary Tomczyk (KO).

Na to, by posłowie mogli zapoznać się z filmem dokumentującym incydent z 25 marca, zgodę musi wyrazić prokuratura, bo film objęty jest tajemnicą śledztwa.

Żołnierze pilnujący granicy polsko-białoruskiej użyli wtedy broni, a trzy dni później zostali zatrzymani pod zarzutem przekroczenia uprawnień. O zatrzymaniu żołnierzy i skuciu ich kajdankami tuż przed niedzielnymi wyborami poinformował Onet. Wywołało to trwającą do dzisiaj polityczną awanturę. PiS oskarża rząd o „hańbienie polskiego munduru", rząd odpowiada, że gdy władzę miał PiS, też dochodziło do podobnych zatrzymań.

Sytuację mogłoby wyjaśnić ujawnienie opinii publicznej nagrań z zajścia, po którym doszło do zatrzymania żołnierzy. Na razie nie ma takiej decyzji. O tym co zapisały kamery monitoringu na granicy, pisała w czwartek „Wyborcza". Jak podaliśmy, na zdjęciach widać dwa patrole żołnierzy, którzy strzelają wzdłuż zapory granicznej w stronę miejsc, gdzie przemytnicy rozgięli pręty ogrodzenia. Żołnierze nie odpierali bezpośredniego ataku na siebie i nie byli w sytuacji zagrożenia życia.

Występując w czwartek w Sejmie, minister Tomczyk powiedział, że MON nie ma nic przeciwko temu, by posłowie zobaczyli nagrania. Ujawnił, że prokuratura pokazała je prezydentowi Dudzie. W środę w TVN24, prezydencki minister Jacek Siewiera stwierdził, że „nikt ze strony Biura Bezpieczeństwa Narodowego decyzji w tej sprawie nie kwestionuje". – Jeżeli jest to jedno postępowanie na kilkaset przypadków użycia broni, to powinno dawać do myślenia – powiedział Siewiera.

Dzień wcześniej szef MON, Władysław Kosiniak-Kamysz mówił, że tylko w ciągu pięciu miesięcy 2024 r. wojsko na granicy strzelało 1300 razy. W całym 2023 r. takich zdarzeń było 320.

Tomczyk relacjonował, że „27 marca dowódca wojskowego zgrupowania zadaniowego Podlasie gen. Rafał Miernik poinformował Żandarmerię Wojskową o posiadaniu nagrania, które wymagało natychmiastowej interwencji". Wiceminister dodał, że nagrania pochodzą z czterech kamer perymetrycznych.

Tomczyk zarzucał też hipokryzję poprzedniemu szefowi MON, Mariuszowi Błaszczakowi. Jak mówił, Błaszczak dobrze wie, co się stało 25 marca.

– Pan Błaszczak zna szczegóły przebiegu zdarzenia, bo został o tym poinformowany na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego przez gen. Kukułę. Kiedy dostał tę informację, nie zadawał więcej pytań – podkreślał polityk KO. – Wzmożenie po stronie opozycji pokazuje, że pan były minister Błaszczak jest jednym z najczęściej oglądanych polityków, ale w Moskwie. Bo jeśli mówimy o kwestiach związanych z polityką, to padają rzeczy, które nie powinny paść – mówił wiceszef MON.

Wiceminister po raz kolejny ocenił też jakość i stan granicznej zapory, którą zbudował poprzedni rząd (o tym, że nie jest skuteczna. „Wyborcza" pisała jesienią 2023 r.). – Jeden z generałów powiedział mi, że ta zapora została skonstruowana tak, jakby to Polacy mieli uciekać na Białoruś. Jak można wydać miliony złotych na barierę, która jest dziurawa jak durszlak? – pytał Tomczyk. Powiedział, że „wojsko dostało fundusze na modernizację tego dziurawego płotu".

– Tak wygląda stan zastany 13 grudnia po waszych rządach. Ten płot forsują migranci w 15 sekund za pomocą lewarka samochodowego.

Ten płot jest zagrożeniem, bo jest tak skonstruowany, że żołnierz widzi tylko na wprost – wyliczał Tomczyk. Według niego „PiS i Błaszczak kłamią na temat granicy". – Jak obejmowaliśmy rządy, to zastaliśmy często sytuację dramatyczną. Hełmy stalowe, żołnierze śpiący w starych, nieklimatyzowanych namiotach, szałasy na pasie granicznym, a przede wszystkim płot, który jest do sforsowania w 15 sekund. ●

1 RP

eprasa.pl 58cd6a5419

Ukraiński rezydent po dwóch miesiącach opuścił areszt

Prokuratura w Gorzowie Wielkopolskim zdecydowała o wykonaniu polecenia Prokuratora Krajowego i uchyleniu decyzji o tymczasowym aresztowaniu Andriia K., 27-letniego rezydenta z Ukrainy, którego po doniesieniu kolegi z pracy obwiniono o zabicie pacjenta.

Judyta Watoła

Komunikat o wykonaniu polecenia Prokuratora Krajowego Dariusza Korneluka ukazał się przed południem na stronie gorzowskiej Prokuratury Okręgowej:

Informowano w nim, że „postanowienie o uchyleniu tymczasowego aresztowania zostanie bezzwłocznie przekazane dyrektorowi Zakładu Karnego, w celu zwolnienia tymczasowo aresztowanego podejrzanego".

Z informacji, jakie uzyskaliśmy od obrońcy Andriia K., wynika, że postanowienie istotnie zostało natychmiast przekazane do aresztu. Od południa pod bramą czekali już na ukraińskiego rezydenta jego najbliżsi. Opuścił areszt przed godz. 14.

Pacjent bez szans na przeżycie

Postępowanie w sprawie Andriia K. toczy się od stycznia. Dotyczy okoliczności śmierci 86-letniego pacjenta, który 9 stycznia został przywieziony do gorzowskiego Wielospecjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego z silnym bólem brzucha. Miał zator tętnicy krezkowej, która zaopatruje w krew narządy jamy brzusznej. Jego stan był bardzo ciężki. Miał m.in. zawał nerki, zawał śledziony i jelita, niewydolność serca, niewydolność nerek, zapalenie otrzewnej i sepsę. Około godziny 9 pacjent przeszedł operację, w czasie której wycięto mu całe objęte martwicą jelito cienkie. Pętle martwego jelita były przyczyną bólu, a operacja miała charakter paliatywny. Odstąpiono od próby udrożnienia zatkanych tętnic, ponieważ pacjent nie miał szans na przeżycie.

Andrij K., 27-letni rezydent specjalizujący się w anestezjologii i intensywnej terapii miał przywieźć pacjenta z sali wybudzeń na oddział intensywnej terapii, ale podczas badania stwierdził, że doszło do zatrzymania krążenia. Źrenice chorego nie reagowały na światło, nie miał odruchu oskrzelowego. Andrii K. zdecydował w tej sytuacji o odłączeniu aparatury.

Z najnowszych informacji, jakie uzyskaliśmy w gorzowskiej Prokuraturze Okręgowej, wynika, że już dwa dni po zdarzeniu inny rezydent zawiadomił prokuraturę o tym, że Andrii K. zabił pacjenta. Prokuratura natychmiast podjęła czynności sprawdzające i po trzech miesiącach postępowania 11 kwietnia zdecydowała o postawieniu mu zarzutu z art. 148 par. 1 Kodeksu karnego, czyli zabicia chorego przez odłączenie go od aparatury bez zachowania procedur. 13 kwietnia Andrii K. został aresztowany.

W obronę ukraińskiego rezydenta zaangażowali się najbardziej anestezjolodzy, w tym prof. Mirosław Czuczwar z zarządu Polskiego Towarzystwa Anestezjologii i Intensywnej Terapii. Tłumaczył, że zarzut zabójstwa jest absurdalny: – Trudno sobie wyobrazić, że jakikolwiek lekarz z zimną krwią pozbawia życia pacjenta, który jest pod jego opieką, nie mając żadnego motywu.

Prokurator krajowy: areszt niezasadny

Ponad 2 tys. anestezjologów podpisało się pod apelem do ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Adama Bodnara o skorzystanie z przysługującego mu prawa do objęcia postępowania wobec Andrii K. nadzorem.

Kolejne informacje z prokuratury w Gorzowie Wlkp. a także Prokuratury Regionalnej w Szczecinie, która także otrzymała z prokuratury Krajowej polecenie przyjrzenia się sprawie, świadczyły jednak o tym, że prokuratorzy zajmujący się sprawą uważają zarzut i areszt za słuszne. Dopiero po zbadaniu sprawy w Prokuraturze Krajowej jej szef Dariusz Korneluk wydał w środę polecenie uchylenia aresztu tymczasowego wobec Andrii K. „Decyzja ta zapadła po przeprowadzeniu pogłębionej analizy akt sprawy" – napisała prokurator Anna Adamiak, rzeczniczka prokuratora generalnego.

Prokurator krajowy uznał, że konieczne jest uzupełnienie materiału dowodowego poprzez uzyskanie kluczowego dowodu, czyli opinii biegłego lekarza, zespołu biegłych albo instytucji naukowej lub specjalistycznej. To oni powinni ocenić, czy decyzja o odstąpieniu od reanimacji podjęta przez Andriia K. była prawidłowa. Tymczasem do tej pory nie zapytano żadnego biegłego, a zarzut oparto tylko na zeznaniach świadków, dlatego areszt na tym etapie śledztwa należy uznać za niezasadny.

Szpital dziękuje za pomoc

W ciągu ostatnich dni za aresztowanego Ukraińca poręczyły cztery osoby: senator Władysław Komarnicki, prezes Okręgowej Izby Lekarskiej w Gorzowie Wielkopolskim Ewa Joniec, były wiceminister zdrowia prof. Rafał Niżankowski oraz prof. Andrzej Matyja, były prezes Naczelnej Izby Lekarskiej. Wszyscy zapewnili, że Andrii K. stawi się na każde wezwanie i nie będzie w sposób bezprawny utrudniał postępowania.

W czwartek w południe szpital podziękował wszystkim zaangażowanym w sprawę. „W związku z poleceniem Prokuratura Krajowego o uchyleniu tymczasowego aresztu wobec rezydenta szpitala pragniemy podziękować wszystkim, którzy włączyli się w działania na rzecz adekwatnej oceny postępowania naszego lekarza" – napisali prezes Jerzy Ostrouch i wiceprezes szpitala Robert Surowiec. Szczególne podziękowania skierowali do senatorów: Beaty Małeckiej-Libery, Władysława Komarnickiego i Tomasza Grodzkiego „za otwartość na inicjatywę wprowadzenia rozwiązań systemowych związanych z terapią daremną"

Jak powiedziała „Wyborczej" senator Małecka-Libera trwają przygotowania do debaty o bezpieczeństwie pacjentów i personelu. – Musimy wypracować rozwiązania prawne, które uregulują kwestię odpowiedzialności lekarzy i innych członków personelu medycznego za zdarzenia niepożądane oraz kwestie terapii daremnej. Tu chodzi o dobro pacjentów. Bo jeśli bez zasięgnięcia opinii biegłego można postawić lekarzowi zarzut zabicia chorego i umieścić go w areszcie, to wielu lekarzy po czymś takim będzie podejmować decyzje kierując się bardziej strachem przed prokuraturą niż dobrem pacjenta – wyjaśniła.

Prokurator krajowy uznał, że konieczne jest uzupełnienie materiału dowodowego i uzyskanie kluczowego dowodu, czyli opinii biegłego lekarza, zespołu biegłych albo instytucji naukowej lub specjalistycznej.

To oni powinni ocenić, czy decyzja o odstąpieniu od reanimacji podjęta przez Andriia K. była prawidłowa

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34322461

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O I PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI SKŁADAJĄCEJ SIĘ Z KOMPLEKSU DZIAŁEK POŁOŻONEJ W GMINIE MSZANA, OBRĘBIE EWIDENCYJNYM MSZANA

Oznaczenie nieruchomości wg KW oraz katastru nieruchomości, powierzchnia	**NIERUCHOMOŚĆ SKŁADAJĄCA SIĘ Z KOMPLEKSU DZIAŁEK:** **- 4409, 4346, 4337, 4370** POŁOŻONYCH W OBRĘBIE EWIDENCYJNYM MSZANA DLA KTÓREJ SĄD REJONOWY W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM PROWADZI KSIĘGĘ WIECZYSTĄ NR **GL1W/00080757/6** **ŁĄCZNA POWIERZCHNIA NIERUCHOMOŚCI – 2,3520 HA** DZ. NR **4409** – 1,1049 HA DZ. NR **4346** – 0,9414 HA DZ. NR **4337** – 0,2373 HA DZ. NR **4370** – 0,0684 HA
Forma zbycia	Przetarg ustny nieograniczony
Cena wywoławcza netto (zł)	**2 352 000,00 ZŁ** (SŁOWNIE: DWA MILIONY TRZYSTA PIĘĆDZIESIĄT DWA TYSIĄCE ZŁOTYCH,00/100). **Cena wywoławcza nie zawiera podatku od towarów i usług VAT**. Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT wg stawki obowiązującej w dacie sprzedaży zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 361).
Termin i miejsce przetargu	23.08.2024 r. Sala posiedzeń UG Mszana, ul. 1 Maja 81, 44-325 Mszana
Wysokość wadium (zł)	**235 200,00 zł** (słownie: dwieście trzydzieści pięć tysięcy, dwieście złotych, 00/100)
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Tablice ogłoszeń UG Mszana, ul. 1 Maja 81, 44-325 Mszana www.mszana.ug.gov.pl www.mszana.finn.pl
Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe dane o przetargu	Referat Planowania i Inwestycji, pok. Nr 28 UG Mszana, 44-325 Mszana, ul. 1 Maja 81 tel. 32 475 97 77, osoba do kontaktu – Gąsior Przemek

2 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34322446

OGŁOSZENIE

Sygnatura akt INs 115/22

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie, I Wydział Cywilny, w sprawie o sygn. akt I Ns **115/22, z wniosku** Garamond Press S.A. z siedzibą w Krakowie **o stwierdzenie nabycia spadku po** Dariuszu Jerzym Gogol, wzywa spadkobierców Dariusza Jerzego Gogol, syna Henryka i Joanny, zmarłego dnia 4 lutego 2016 r. w Warszawie, ostatnio stale zamieszkałego w Warszawie przy Placu Grzybowskim 6, m.18, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34322577

Przed Sądem Rejonowym w Szubinie w sprawie zarejestrowanej pod **sygn. akt I Ns 383/23** toczy się postępowanie z wniosku Mateusza Martwijczuka o stwierdzenie nabycia spadku po **Antonim Martwijczuk** zmarłym 14 czerwca 2019 roku, ostatnio zamieszkałym w Piechcinie. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34322420

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy informację, że w dniu 6 czerwca 2024 roku odszedł

Jerzy Krzanowski

Współzałożyciel Grupy Nowy Styl – jednego z największych producentów mebli biurowych na świecie. Przedsiębiorca z wizją, laureat konkursu Emerging Market Champions organizowanego przez Fundację Citi Handlowy im. L. Kronenberga. Propagator edukacji ekonomicznej dzieci i młodzieży, Członek Rady Fundacji im. Janusza Korczaka.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Zarząd oraz pracownicy Banku Citi Handlowy

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34322789

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci.

Napisz wspomnienie

ODESZLI.PL

eprasa.pl 58cd6a5419

Po co Łukaszence kryzys na granicy? „To strategia Krem

– Łukaszenka co tydzień organizuje narady, w których udział bierze 40 wojskowych, wśród nich przedstawiciele 6 struktur specjalnych. Na jednej z ostatnich narad wydał polecenie wzmocnienia działań na granicy z Polską – ujawnia były ambasador Białorusi w Polsce.

ROZMOWA Z
PAWŁEM ŁATUSZKĄ
jednym z liderów białoruskiej opozycji

ANNA MIKULSKA: Zacznijmy od sierpnia 2021 roku, gdy na granicy, dokładnie w Usnarzu Górnym, pojawili się ludzie proszący o ochronę międzynarodową. Szlak migracyjny na naszej wschodniej granicy powstał w sposób sztuczny za sprawą Aleksandra Łukaszenki. Dlaczego to zrobił?
PAWEŁ ŁATUSZKA: – Łukaszenka i Putin wspólnie zadecydowali o wywołaniu presji nie tyle na granicę białorusko-polską, ile białorusko-europejską. Ten pierwszy chciał zemścić się za to, że Europa nie uznała wyniku sfałszowanych wyborów prezydenckich w 2022 roku. Ten drugi zaś chciał sprawdzić, w jaki sposób NATO zareaguje na kryzys dziejący się na granicy.

Dziś wiemy, że był to pierwszy etap strategii Kremla, który już wtedy planował atak na Ukrainę.

Do tej strategii jeszcze dojdziemy, ale najpierw wyjaśnijmy, w jaki sposób jak sprowadzano cudzoziemców do Białorusi?
– Rosja sfinansowała infrastrukturę, która umożliwiła sprzedaż wiz i biletów, a także transport samolotowy do Mińska. Odpowiedzialnymi za wydawanie wiz były wyznaczone białoruskie placówki konsularne i ambasady. Wszystko działo się za porozumieniem dyktatorów.

Migranci, którzy lądowali w Mińsku, na miejscu otrzymywali wizy białoruskie dzięki działającemu tam punktowi konsularnemu. Również agencje turystyczne powstały właśnie po to, by ten cel realizować, a przy okazji zarabiały na cudzoziemcach pieniądze, które trafiały do kieszeni ludzi Łukaszenki.

Na początku kryzysu słyszeliśmy o operacji „Śluza”.
– Kryptonim się zmienił, bo zmieniły się kraje pochodzenia migrantów, jak i cele Rosji oraz Białorusi. Dziś mówimy o operacji „Przypływ”. Działania pozostają jednak takie same – sprowadzanie cudzoziemców na zewnętrzną granicę UE.

Wróćmy więc do strategii Kremla.
– Od czasu inwazji na Ukrainę w 2022 roku szlak migracyjny pełni już inną rolę niż ta, o której wspomnieliśmy. To była faza pierwsza. Dziś wzmożona migracja ma na celu zmusić należących do NATO sąsiadów Białorusi, by coraz więcej środków wydawać na własną obronność i bezpieczeństwo granicy, a coraz mniej na pomoc Ukrainie. Pobudzanie szlaku migracyjnego ma też destabilizować zachodnie społeczeństwa i zniechęcać je do wspierania Ukrainy.

Nie tylko rola, ale również sam szlak uległ zmianie. Ludzie docierają na granicę już nie tylko z Bliskiego Wschodu, ale też krajów afrykańskich, takich jak Erytrea czy Etiopia, gdzie Putin i Łukaszenka kierują swoje oferty wizowe. Zamiast do Mińska, dolatują do Rosji. Jak wygląda ich dalsza droga?
– Migranci docierają do granicy z Białorusią, a tam odpowiedzialność przejmuje Łukaszenka. Później jadą autokarami do granicy z Polską, Litwą i Łotwą.

Uściślijmy – odpowiedzialność za nich przejmuje Łukaszenka oraz jego służby. Jaką rolę pełnią?
– Realizowaniem działań, już po sprowadzeniu migrantów do Białorusi, zajmuje się specjalna jednostka OSAM Straży Granicznej. Łukaszenka wydaje jej rozkazy bezpośrednio lub przez swojego syna Wiktora Łukaszenkę. Organizuje ona transport migrantów do granicy i zmusza ich do przechodzenia na drugą stronę, odwracając jednocześnie uwagę polskich służb.

Funkcjonariusze OSAM kontaktują się także ze swoimi współpracownikami po drugiej stronie, którzy organizują dalszą drogę tych ludzi na zachód, wyposażają również migrantów w narzędzia do przełamania zapory granicznej. Cały przebieg operacji nadzoruje białoruskie KGB.

Na czele którego stoi wierny Aleksandrowi Łukaszence Iwan Tertel.
– To osoba, która odpowiada za to, by transport ludzi odbywał się bez zakłóceń, żeby nie przeszkadzało im na przykład ministerstwo spraw wewnętrznych. Tertel nigdy nie kwestionuje decyzji Łukaszenki, chociaż są niezgodne z prawem.

Zresztą prawo w Białorusi już od dawna nie działa, ale na wszelki wypadek Łukaszenka nie podpisuje rozporządzeń dotyczących migrantów na granicy – nie można znaleźć dokumentów, z których wynikałoby, że to on podpisuje te decyzje, chociaż publicznie wyraża swoją zgodę na te działania. Zamiast dokumentów, Łukaszenka co tydzień organizuje narady, w których udział bierze 40 wojskowych, wśród nich przedstawiciele 6 struktur specjalnych. Wiemy, że na jednej z ostatnich takich narad wydał polecenie wzmocnienia działań na granicy z Polską.

Dlaczego teraz?
– Powody mogą być dwa. Po pierwsze, Łukaszenka nie chce, żeby armia białoruska weszła na terytorium Ukrainy. Stwarzając konflikt na granicy gra w swoim interesie, udowadniając Putinowi, że prowadzi tu ważną misję i potrzebuje swoich sił, gdyby doszło do kontrataku ze strony państw NATO. Ale oczywiście do tego nie dojdzie.

Po drugie, Rosja wzmocniła ofensywę w Ukrainie i Putinowi zależy, jak już mówiliśmy, by destabilizować w związku z tym sytuację w Europie.

Widzimy tę intensyfikację działań. Ze strony białoruskiej dochodzi do coraz częstszych ataków. W wyniku jednego z nich śmierć poniósł polski żołnierz, 21-letni Mateusz Sitek. Czy wiemy, kto odpowiada za ten atak?
– Na granicy mamy do czynienia z różnymi grupami ludzi. Są tacy, którzy nie mają pojęcia, co czeka ich na miejscu, chcą po prostu zacząć nowe życie w Europie.

• **Płot na polsko - białoruskiej granicy**
FOT. AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Mają prawo, jeśli zechcą, ubiegać się o ochronę międzynarodową. Wielu państwom Unia Europejska odmawia legalnej ścieżki migracji, bo po prostu nie wydaje wiz.
– Są też i tacy, którzy wiedzą, co ich czeka, ale i tak decydują się odbyć tę drogę. Kolejna grupa to osoby opłacane przez Rosję i reżim na Białorusi i szkolone po to, by destabilizować sytuację na granicy. Wreszcie, są tam także służby specjalne – rosyjskie, reżimu białoruskiego, ale też choćby wagnerowcy, których część została na Białorusi. Nie możemy wykluczyć, że oni również biorą udział w działaniach na granicy.

Wracając do pytania o tragiczną śmierć polskiego żołnierza: z naszych źródeł wynika, że w KGB działa grupa Alfa, w której oficerowie szkoleni są do użycia noża jako broni. Podobnie trenowany jest oddział „C” w strukturach OSAM. Z tego, co wiemy, atak na polskiego żołnierza został dokonany przez fachowca. Nie możemy jednak stwierdzić, kim dokładnie była ta osoba.

Organizacje humanitarne często mówią o tzw. sistiemie. Czym jest i co wiemy o sytuacji migrantów, którzy się tam znajdują?
– Sistiema, czyli strefa przygraniczna kontrolowana przez Białoruś, powstała za czasów radzieckich. To była specjalna linia ochrony granicy, ale teraz już de facto nie funkcjonuje, bo straż graniczna nie ochrania granicy, tylko zabezpiecza migrantom drogę do Polski i tym samym umożliwia jej naruszanie. Mamy do czynienia ze zorganizowaną międzynarodową grupą przestępczą, na czele której stoi Aleksander Łukaszenka.

Wiemy też, że migranci są często bici po stronie białoruskiej, a służby zmuszają ludzi do przekraczania granicy raz po raz. Z jednej strony ktoś sam z siebie jest gotowy próbować dostać się przez zaporę po raz kolejny, z drugiej – gdy ktoś inny chce już zrezygnować i uwolnić się z tej sytuacji, to jest przez białoruskie służby siłą zmuszany do przekraczania granicy.

Jakie widzi pan rozwiązanie kryzysu na granicy?
– Nie mamy złotej rady, która rozwiązałaby tę sytuację. Wiem jednak, że dyktatorzy rozumieją tylko język siły. Oczywiście nikt nie wyśle leopardów na granicę, natomiast to, co jest w zasięgu Polski, to m.in. zamknięcie przejść kolejowych z Białorusią, a nie ruchu osobowego. To uderzyłoby w interesy zarówno Łukaszenki jak i Chin i mogłoby zatrząść jego reżimem. Jest to trudna decyzja, ale może spowodować naciski ze strony tych drugich na Łukaszenkę.

Po drugie, konieczne są sankcje unijne, ich ujednolicenie względem Białorusi i Rosji, ponieważ w tym momencie ta pierwsza umożliwia Putinowi obejście nałożonych na nią sankcji, bo towary po prostu przejeżdżają przez Białoruś.

Polska ma coś takiego jak sankcje narodowe, które można nałożyć na podmioty gospodarcze oraz setki osób wchodzących do grupy przestępczej Łukaszenki. Jak dotąd polskie banki zabezpieczają transakcje finansowe z Białorusią, a jednocześnie wiemy o przykładach zamknięcia rachunków dla zwykłych obywateli białoruskich w Polsce.

Warto dodać, że w Lublinie od 2021 roku toczy się sprawa karna w związku z naruszeniem prawa i prowadzeniem wojny hybrydowej na granicy przez łukaszenkowski reżim. Można więc wydać nakazy aresztowania osób podejrzanych o organizowanie sztucznego kryzysu migracyjnego.

Polska może również przekazać do Międzynarodowego Trybunału Karnego sprawę przeciwko Łukaszence za zbrodnie przeciwko ludzkości i domagać się nakazu areszto-

Paweł Łatuszka

FOT. GRZEGORZ DĄBROWSKI / WYBORCZA.PL

• To białoruski polityk, dyplomata, były ambasador Białorusi w Polsce i były minister kultury. Znany jest przede wszystkim jako jeden z liderów białoruskiej opozycji i jeden z najważniejszych głosów sprzeciwu wobec reżimu Alaksandra Łukaszenki.

eprasa.pl 58cd6a5419

nla”

wania Łukaszenki. Nasz zespół ma opracowane materiały. Teraz potrzebne są działania.

Mimo kryzysu na granicy Polska nie przestała prowadzić interesów z Białorusią. Polski eksport do wschodniego sąsiada w 2023 roku wyniósł aż 2,7 mld euro. Wysyłaliśmy głównie pojazdy i maszyny, a sprowadzaliśmy najczęściej drewno.
– I dlatego nalegamy również na zaprzestanie wymiany handlowej z Łukaszenką. Zamiast tego, Polska mogłaby wydać indywidualne sankcje na członków elit zrzeszonych wokół niego. Co zaś do samego dyktatora – na podstawie zebranych dowodów nie ma wątpliwości, że Łukaszenka powinien stanąć przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym.

Chociaż już prawie o tym nie słyszymy, to każdego dnia białoruscy obywatele są zatrzymywani przez służby, codziennie zapadają też motywowane politycznie wyroki. Zdarza się, że w ciągu jednego dnia zapada nawet sto, dwieście.
– Na bieżąco informujemy na ten temat opinię międzynarodową. Oskarżamy białoruskiego dyktatora o zbrodnie przeciwko ludzkości. Represje, które obserwujemy, są największe od 50 lat i osiągnęły niewyobrażalne rozmiary.

Niedawno mieliśmy wybory do protoparlamentu na uchodźstwie. Wszyscy, 257 osób, którzy zdecydowali się startować w wyborach, dostali zarzuty z kodeksu karnego, zarekwirowano im majątki, zatrzymano również ich rodziny. Mamy do czynienia z torturami w więzieniach, całkowitą cenzurą, ponad 1,4 tys. uznanych więźniów politycznych, chociaż z pewnością rzeczywista liczba jest znacznie większa. Trafiają oni do izolatek, w których nie ma łóżek, nie ma kontaktu ze światem. Umieszcza się tam nawet starsze osoby, chorujące na raka.

W jaki sposób prześladowani Białorusini mogą uciec z kraju?
– Granica z Ukrainą jest dziś całkowicie zamknięta, więc ta droga odpada. Na szczęście dzięki wysiłkom dyplomatycznym Litwy, Polski i innych krajów, Białorusini mogą liczyć na wizy humanitarne, chociaż ryzykują przy tym trafienie na listę poszukiwanych przez reżim. Musimy zrozumieć, że Białoruś zmierza w kierunku całkowicie zamkniętej Korei Północnej. To się dzieje tuż obok Polski, w Europie.

Nie można do tego dopuścić. Rosja chce zmienić nasze społeczeństwo, a według ostatnich badań 66 proc. obywateli opowiada się za demokracją, zaś 98 proc. chce żyć w niepodległym kraju. Konieczna jest zatem wspólna, dwutorowa strategia Unii Europejskiej i Polski, która odróżnia reżim Łukaszenki od Białorusinów. Inaczej zamiast granicy z Białorusią będzie granica z Rosją. ●

1 RP

Rosja oskarżona o celowe głodzenie cywilów w Mariupolu

Z nowej analizy przedłożonej Międzynarodowemu Trybunałowi Karnemu wynika, że Rosja zastosowała „celowy wzorzec” taktyki głodu podczas 85-dniowego oblężenia ukraińskiego miasta Mariupol na początku 2022 r., co stanowiło zbrodnię wojenną.

Robert Stefanicki

Raport sporządzony przez prawników międzynarodowej fundacji praw człowieka Global Rights Compliance we współpracy z rządem Ukrainy został złożony do MTK w nadziei, że posłuży śledztwu i ewentualnemu sporządzeniu aktów oskarżenia.

Trybunał przyjmuje zgłoszenia stron trzecich, choć niekoniecznie na ich podstawie podejmuje działania. Głód i odmowa dostępu do udogodnień niezbędnych do życia cywilów uznawane są za zbrodnie wojenne, jest to jednak stosunkowo nowy obszar prawa międzynarodowego i jak dotąd żaden domniemany sprawca nie został postawiony przed sądem.

W maju Karim Khan, główny prokurator MTK, złożył wniosek o wydanie nakazu aresztowania izraelskiego premiera Benjamina Netanjahu i ministra obrony Joawa Gallanta, argumentując – precedensowo – że obaj celowo spowodowali śmierć głodową Palestyńczyków w Gazie.

Plan zniszczenia miasta

Mariupol był jednym z pierwszych miast, które padły ofiarą rosyjskiego ataku w pierwszych tygodniach inwazji. Celowe ataki na kluczową infrastrukturę cywilną udokumentowano już 27 lutego 2022 r. (trzy dni po rozpoczęciu inwazji), kiedy siły rosyjskie uderzyły w główną linię energetyczną, odcinając połowę Mariupola od prądu.

Opublikowany w czwartek przez Global Rights Compliance raport zatytułowany „Opuściła nas nadzieja” dowodzi, że siły rosyjskie i prorosyjskie wykorzystały głód jako metodę prowadzenia wojny podczas oblężenia miasta, w którym mieszkało 450 tys. ludzi.

Catriona Murdoch z Global Rights Compliance wyjaśnia, że atak składał się z czterech faz, zaczynając od niszczenia infrastruktury cywilnej, odcięcia dostaw prądu, ogrzewania i wody. Następnie uniemożliwiono ewakuację.

– W trzeciej fazie celem była pozostała infrastruktura krytyczna, zbombardowano punkty wodociągowe. Wreszcie w fazie czwartej Rosja przeprowadziła ataki strategiczne mające na celu zniszczenie lub przejęcie wszelkich pozostałych elementów infrastruktury – powiedziała Murdoch, cytowana w „Guardianie”.

Umyślne ataki na cele cywilne

Zespół Global Rights Compliance Starvation Mobile Justice Team (SMJT), będący częścią sponsorowanej przez Wielką Brytanię, UE i USA grupy doradczej ds. zbrodni okrucieństw (ACA), wykorzystał dane open source, analizując zdjęcia satelitarne obszaru ponad 1,5 mld m², a także zdjęcia, filmy, oficjalne oświadczenia publiczne i inne dane cyfrowe zebrane w okresie od maja 2022 r. do lutego 2024 r.

Z dokumentacji wynika, że szacunkowo 90 proc. placówek opieki zdrowotnej i domów w mieście zostało zniszczonych lub uszkodzonych podczas oblężenia, zbombardowano punkty dystrybucji żywności i korytarze humanitarne.

W lutym obszerny raport na temat zbrodni w Mariupolu przedstawił Human Rights Watch (HRW). Opisano tam strukturę dowodzenia siłami rosyjskimi i uznano za odpowiedzialnych dziesięciu wyższych urzędników, w tym Władimira Putina, ówczesnego ministra obrony Siergieja Szojgu oraz dowodzącego operacją Walerija Gierasimowa.

HRW wykazał, że 93 procent budynków wielopiętrowych w centrum miasta zostało uszkodzonych lub zniszczonych, a co najmniej 8 tys. osób zginęło w wyniku walk lub przyczyn związanych z wojną. Nie było dowodów na obecność tam ukraińskiego wojska, co sprawia, że ataki miały charakter niezgodny z prawem – stwierdzili śledczy.

Mariupol do dziś pozostaje pod kontrolą Rosji. Autorzy raportu twierdzą, że rzeczywista liczba ofiar może nigdy nie być znana, ponieważ rząd rosyjski usunął wiele dowodów, wyburzając zniszczone budynki buldożerami i rozpoczynając odbudowę. ●

• Ludzie w kolejce po gorący posiłek w zaimprowizowanym schronie przeciwbombowym w Mariupolu na Ukrainie podczas rosyjskiego oblężenia, 7 marca 2022 r. FOT. EVGENIY MALOLETKA/AP/EAST NEWS

www.nekrologi.wyborcza.pl/34322724

Wyrazy głębokiego współczucia

Panu

Radosławowi Woszczykowi

z powodu śmierci

Taty

składają

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz Pracownicy
PGE Energia Ciepła S.A.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34322711

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Stanisława Romanowskiego

– współtwórcy i Wieloletniego Dyrektora Generalnego oraz honorowego członka
Izby Przemysłowo-Handlowej Inwestorów Zagranicznych w Polsce,
a prywatnie historyka i człowieka pióra.

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa serdecznej otuchy

całej Rodzinie
oraz wszystkim bliskim

składają

Zarząd i Rada Izby Przemysłowo-Handlowej Inwestorów w Polsce.

Spoczywaj Przyjacielu w pokoju.

eprasa.pl 58cd6a5419

Czarny czwartek w Moskwi
Giełda pikuje, ceny walut w

Prawie o 16 proc. wczoraj rano spadł kurs akcji moskiewskiej giełdy po jej wpisaniu na czarną listę przez USA. Ale to nie jedyna zła wiadomość dla Kremla. Na rozpoczętym we Włoszech szczycie grupy G7, największe potęgi gospodarcze Zachodu porozumiały się w sprawie wykorzystania dla Ukrainy zamrożonych aktywów banku centralnego Rosji.

Andrzej Kublik

• **Biuro Moskiewskiej Giełdy, 13 czerwca 2024 r.** FOT. REUTERS / MAXIM SHEMETOV

W czwartek rano Rosja obudziła się w nowych realiach, spowodowanych przez kolejne sankcje USA.

W środę wieczorem – w święto Dnia Rosji – rząd USA ogłosił nowe, szeroko zakrojone sankcje wobec Rosji, prowadzącej brutalną wojnę przeciw Ukrainie.

Wskazując na przestawianie gospodarki Rosji na gospodarkę wojenną, Departament Skarbu USA uderzył w „architekturę finansową" Rosji, nakładając blokujące sankcje m.in. na giełdę w Moskwie, rosyjski depozyt papierów wartościowych (NRD) i spółkę NKC, odpowiedzialną za rozliczenia transakcji walutą i papierami wartościowymi.

Już w środę wieczorem moskiewska giełda w reakcji na decyzję rządu USA postanowiła od czwartku zawiesić handel dolarem i euro na giełdzie walutowej. W czwartek rano zawieszono także handel dolarem hongkońskim.

W czwartek sankcje na giełdę nałożyła także Wielka Brytania.

Giełda w dół

Po otwarciu giełdy w czwartek rano zaczął się gremialny odwrót inwestorów. W pierwszych minutach sesji kurs akcji moskiewskiej giełdy stracił na wartości 15,8 proc. Ostro przeceniono także akcje spółek, objętych nowymi sankcjami USA.

Akcje gazowego koncernu Novatek, największego producenta LNG w Rosji, straciły 6,8 proc. na wartości. Akcje wydobywającego złoto koncernu Seligdar zniżkowały o ponad 10 proc., a przez chwilę traciły na wartości nawet 30 proc.

Indeksy moskiewskiej giełdy MOEX i RTS traciły ok. 4 proc. na wartości.

Część brokerów zamroziła swoim klientom dostęp do ich rachunków walutowych, blokując przelewy dolarów i euro, a juanów, na rachunki bankowe tych inwestorów.

Po paru godzinach nastroje na moskiewskiej giełdzie zaczęły się poprawiać. Spadek kursu akcji moskiewskiej giełdy zmalał do 5,7 proc., a akcje największych rosyjskich spółek kosztowały przeciętnie już tylko około 2 proc. taniej niż na koniec poprzedniej sesji.

Ile za dolara?

Już w środę wieczorem niektóre rosyjskie banki mocno podniosły ceny zakupu waluty w gotówce. Jak pisał dziennik „Kommiersant" w Moskwie za dolara Cifra bank płacił nawet 120 rubli (oficjalny kurs wynosił 89 rubli za dolara), a bank Renessas Bank za euro dawał 125,5 rubla (oficjalny kurs wynosił 95,6 rubla).

W czwartek rano w rosyjskich kantorach mocno, o ponad 10 proc., wzrosły za to ceny sprzedaży dolarów i euro w gotówce.

Wstrzymanie targów dolarami i euro na giełdzie walutowej w Moskwie oznacza eliminację rynkowego mechanizmu ustalania kursu rubla wobec tych walut. Bank centralny Rosji stwierdził, że to nie stanowi problemu. Jak podał:

„Dla określenia oficjalnych kursów dolara i euro wobec rubla Bank Rosji będzie wykorzystywać sprawozdania banków i informacje z cyfrowych platform targów pozagiełdowych".

Eliminacja dolara i euro z moskiewskiej giełdy walutowej, jeszcze bardziej uzależni rubla od chińskiego juana. Bank centralny Rosji wskazał, że przez ostatnie dwa lata udział juana w handlu na moskiewskiej giełdzie walutowej systematycznie się zwiększał i maju tego roku sięgnął 54 proc. całości obrotów.

W ten sposób już teraz główną walutą na rynku giełdowym stał się juan. Giełdowy kurs juan/rubel będzie wyznaczać trajektorię także dla innych par walutowych i stanie się punktem orientacyjnym dla uczestników rynku – uznał bank centralny Rosji.

Eliminacja dolara i euro z moskiewskiej giełdy walutowej jeszcze bardziej uzależni rubla od chińskiego juana.

Bank centralny Rosji wskazał, że przez ostatnie dwa lata udział juana w handlu na moskiewskiej giełdzie walutowej systematycznie się zwiększał i w maju tego roku sięgnął 54 proc. całości obrotów

Problemy dla firm

Nie wiadomo jak na dłuższą metę na funkcjonowanie rosyjskiej gospodarki wpłynie wstrzymanie handlu dolarami i euro na giełdzie w Moskwie.

Już w środę wieczorem rosyjski Związek Eksporterów Zboża wskazał, że wprowadzenie przez USA sankcji wobec giełdy w Moskwie, stawia pod znakiem zapytania eksport rosyjskich płodów rolnych za dolary i euro. Ale przejście na inne waluty w rozliczaniu takich dostaw, może być kłopotliwe. Doświadczyli tego rosyjscy nafciarze, którzy mieli problemy ze sprzedażą swojego surowca w Indiach za rupie.

Jeszcze większe problemy dla rosyjskiego handlu zagranicznego zapowiada rozszerzenie przez USA rozporządzenia o wtórnych sankcjach na międzynarodowe instytucje finansowe, pomagające Rosjanom omijać sankcje. Od grudnia zeszłego roku to ryzyko groziło za robienie interesów z 1,2 tys. rosyjskich firm związanych z wojskiem i przemysłem zbrojeniowym.

W środę Departament Skarbu USA postanowił zagrozić sankcjami międzynarodowym bankom, które będą współpracować ze wszystkimi rosyjskimi firmami z amerykańskiej czarnej listy. A jest na niej teraz 4,5 tys. przedsiębiorstw i osób

Zachód użyje zamrożonych pieniędzy Rosji na wsparcie Ukrainy

W czwartek 13 czerwca na rozpoczętym we Włoszech szczycie państw grupy G7, tworzące ją największe potęgi gospodarcze Zachodu porozumiały się w sprawie wykorzystania dla Ukrainy zamrożonych aktywów banku centralnego Rosji – poinformowała agencja prasowa AP. Plan ten przewiduje utworzenie funduszu o wartości 50 mld dol., pochodzących głównie z pożyczki od USA. Zabezpieczeniem pożyczki mają być zyski z aktywów Banku Rosji, zamrożonych na Zachodzie w ramach sankcji wobec Rosji – napisała AP, powołując się na źródła we władzach Francji.

Zaraz po rosyjskiej inwazji na Ukrainę państwa Zachodu zamroziły aktywa banku centralnego Rosji o wartości ok. 300 mld dol. Ponad dwie trzecie tej kwoty zablokowano w UE.

Według francuskiego rozmówcy AP, celem jest przekazanie Ukrainie pieniędzy z tego funduszu pomocowego przed końcem tego roku. Ale szczegółów porozumienia nie ujawnił.

UE nie chce konfiskaty

USA od miesięcy proponowały, aby skonfiskować zamrożony majątek banku centralnego Rosji i przekazać go Ukrainie na finansowanie walk z rosyjskim agresorem i odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych. Jednak państwa UE, przede wszystkim Niemcy i Francja, nie chciały słyszeć o konfiskacie mająt-

eprasa.pl 58cd6a5419

e. zleciały

W czwartek 13 czerwca na rozpoczętym we Włoszech szczycie państw grupy G7 tworzące ją największe potęgi gospodarcze Zachodu porozumiały się w sprawie wykorzystania dla Ukrainy zamrożonych aktywów banku centralnego Rosji – poinformowała agencja prasowa AP

ku Rosji, obawiając się procesów z Moskwą o naruszenie prawa międzynarodowego. Rosja systematycznie powtarza, że wykorzystanie zamrożonych aktywów banku centralnego uzna za kradzież jej majątku.

W tym roku państwa UE przekazały Ukrainie tylko zyski netto od zamrożonych aktywów Banku Rosji, czyli odsetek od tych aktywów, po odliczeniu podatków. Większość tych podatków dostaje rząd Belgii, bo większość zamrożonych aktywów banku centralnego Rosji znajduje się w firmie depozytowej Euroclear, która ma siedzibę w Belgii.

Zgodnie z tym planem Ukraina może liczyć na ok. 2,5-3 mld euro rocznie z odsetek od zamrożonych w UE aktywów Banku Rosji, wypłacanych w ratach co pół roku. Pierwszą ratę w wysokości 1,5 mld euro Ukraina dostanie w lipcu, a 90 proc. tej kwoty zostanie przeznaczona na zakupy uzbrojenia – zapowiedziała w poniedziałek przewodnicząca KE Ursula von der Leyen. Nie wiadomo, czy teraz do funduszu uzgodnionego przez państwa G7 UE przekaże kolejne raty zysków z zamrożonych aktywów Rosji.

Biden broni jedności Zachodu

Państwa G7 od miesięcy debatowały o wykorzystaniu zamrożonych funduszy Banku Rosji dla wsparcia Ukrainy. Praktycznie bez powodzenia z powodu oporów Niemiec i Francji.

Przyjęta teraz propozycja ma być inicjatywą Białego Domu na rzecz przerwania tego impasu.

– Chodzi o to, aby nie czekać do jakiegoś nieokreślonego punktu w przyszłości, ale przekazać niezbędne zasoby już teraz – powiedział w środę dziennikarzom Jake Sullivan, doradca ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta USA.

Wg magazynu „Politico" USA rozważały sfinansowanie na własny koszt 50 mld dol. pożyczki dla funduszu wsparcia Ukrainy, sfrustrowane oporami swoich sojuszników. Ostatecznie jednak prezydentowi Bidenowi udało się uzyskać wsparcie dla tej inicjatywy innych państw grupy G7 i w ten sposób będzie ona zbiorową pomocą Zachodu dla Ukrainy. ●

1 RP

Polski system uczy sędziów łamać prawo

Przyszli sędziowie na dzień dobry dostają mniej niż pensja minimalna i zakaz innej pracy. Nie mają urlopów rodzicielskich, o L4 też mogą zapomnieć. Kredyt na mieszkanie? Nikt im go nie udzieli. Dzisiaj, aby być sędzią, trzeba mieć albo żonę, męża, rodzica, którzy płacą ci za życie, albo pracować na czarno. – Na 30 metrach mieszkają trzy aplikantki – opisuje przyszła sędzina Wiktoria.

• **Egzamin do szkoły kształcącej przyszłych sędziów i prokuratorów w zeszłym roku zdało jedynie 18 proc. osób, które przystąpiły do rekrutacji. Mało kto za pierwszym podejściem** FOT. JAKUB PORZYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Kasia Bielecka

Egzamin do szkoły kształcącej przyszłych sędziów i prokuratorów w zeszłym roku zdało jedynie 18 proc. osób, które przystąpiły do rekrutacji. Mało kto za pierwszym podejściem. Najwytrwalsi podchodzą nawet siedem czy osiem razy.

Co dostają w zamian? Prestiż i pieniądze? Może 10 lat temu. Dzisiaj KSSiP, czyli Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury to miejsce, którego nie sposób skończyć samodzielnie – trzeba mieć albo wsparcie rodziców, albo partnerów czy partnerek. – Ile młodych zdolnych osób rezygnuje ze służby publicznej, bo ich na to nie stać? – pyta Michał Matusiak, aplikant sędziowski.

Kolejny krok w prawniczej karierze

O tym, że sytuacja młodych prawników i prawniczek wcale nie jest łatwa pisaliśmy już w Wyborcza.biz nie raz. W ramach obowiązkowych praktyk studenckich mogą pracować poniżej minimalnej, albo nawet za darmo. Rekompensatą jest wpis w CV, który ma im utorować drzwi do dalszej kariery. Na końcu tęczy (czytaj: studiów prawniczych) czekać ma jednak prestiż i pieniądze. I być może nawet tak będzie, ale w przypadku tych, którzy wybiorą karierę korporacyjną. Ci, którzy zdecydują się pójść na aplikację zwykle mają jednak przed sobą kolejne ciężkie lata. Szczególnie mocno odczują to osoby na aplikacji sędziowskiej.

Bo żeby być sędzią czy sędziną muszą dostać się do KSSIP-u, czyli jedynej w Polsce szkoły kształcącej przyszłych sędziów. Mieści się ona w Krakowie i od 2009 jest głównym sposobem na karierę sędziowską. Wcześniej ośrodków, gdzie kształcili się aplikanci sędziowscy było kilka w skali kraju.

Poprzedni model nauczania miał swoje plusy – aplikanci mieli w miarę blisko na zajęcia, a kształcenie sędziów odbywało się blisko miejsc, gdzie kiedyś będą mieli rozstrzygać sprawy. Miało też minusy w każdej apelacji uczono w sposób nieco odmienny. Minusy przeważyły, postanowiono więc ujednolicić kształcenie. I tak powstał KSSiP z siedzibą w Krakowie. Żeby móc się kształcić w KSSiP-ie najpierw trzeba jednak zdać egzamin. – Pół roku przygotowań to jest minimum. Uczymy się po kilka godzin dziennie – mówi Dominika, która do KSSiP-u dostała się od razu po studiach.

Do pomyślnego przejścia przez rekrutację potrzebna jest jednak nie tylko wiedza, ale też cała infrastruktura – pieniądze na życie w trakcie nauki, stabilna sytuacja mieszkaniowa, pieniądze na zakup książek czy wykupienie kursów. Wydaje się, że to małe kwoty, ale w tym przypadku samo opłacenie egzaminu wstępnego w 2024 r. to koszt 2150 zł.

Dzisiaj na pierwszym roku aplikant w KSSiP dostaje 4100 złotych brutto stypendium, czyli nieco ponad 3500 zł na rękę. Po roku jest to niewiele więcej, bo 4500 zł brutto (około 3800 zł na rękę). Przypomnijmy – pensja minimalna to na teraz 4300 zł brutto.

I co ważne przyszły sędzia czy sędzina nie mają możliwości dorobienia, bo obowiązuje zakaz pracy zarobkowej poza zajęciem dydaktycznym lub naukowym. Wysokość stypendium regulowana jest rozporządzeniem Ministerstwa Sprawiedliwości.

Wykonują pracę, ale formalnie nie pracują

– Nie tak to sobie wyobrażałem. To jest okropne, że aby skończyć aplikację praktycznie trzeba mieć wsparcie finansowe rodziny albo kogoś innego – mówi Wyborcza.biz Adam. Jest w sytuacji o tyle komfortowej, że dostał od rodziców mieszkanie.

Aldona mówi natomiast, że jej kształcenie w KSSiP częściowo finansuje mąż. – Dzisiaj osoby na aplikacji są uzależnione od swoich partnerów, mężów, czy rodziców. A przecież nie po to skończyłam pięć lat studiów prawniczych, a poźniej pracowałam dwa lata jako asystent sędziego, żeby teraz wisieć na swoim mężu – argumentuje.

Od lipca wejdzie jednak w życie nowe rozporządzenie, które ma podwyższać stypendium – do 4500 zł brutto za pierwszy rok i 5100 zł za dalsze dwa lata. Ale jak mówią aplikanci i aplikantki, nawet ta podwyżka nie jest wystarczająca. I to nie tylko jeśli chodzi o samą kwotę. Zresztą za pół roku pensja minimalna znowu podskoczy w okolice 4600 zł, czyli prześcignie stypendium.

– Zasadniczą przyczyną naszych problemów jest to, że będąc na aplikacji nie nawiązujemy stosunku pracy. Mimo iż świadczymy pracę na rzecz sądu przez średnio 3 tygodnie w miesiącu dostajemy jedynie stypendium, które nie jest traktowane jak wynagrodzenie – mówi Michał Matusiak, aplikant sędziowski.

Wyjęcie aplikantów i aplikantek spod prawa pracy ma poważne konsekwencje dla ich sytuacji socjalnej. Banki nie rozpoznają stypendium jako stałego dochodu, więc nie mogą wziąć kredytu na mieszkanie.

Nie przysługuje im zerowy PIT do 26. roku życia. Jeśli zostaną matkami dostają 80 proc. i tak niskiego stypendium, ale jeśli w trakcie aplikacji zostaną ojcami, to nie przysługuje im ani jeden dzień urlopu ojcowskiego.

Dla wielu aplikantów minusem aktualnego modelu kształcenia jest jego centralizacja. Niezależnie od tego gdzie się mieszka i pracuje na co dzień, raz w miesiącu trzeba dojechać do Krakowa. Tam odbywają się tygodniowe, obowiązkowe zjazdy, podczas których organizowane są zajęcia dydaktyczne.

Obecnie w KSSiP kształci się 700 osób. 490 aplikantów sędziowskich i 210 aplikantów prokuratorskich. W skali państwa podwyższenie im stypendium nie stanowiłoby więc dużego obciążenie dla budżetu.

Do tej pory ich postulaty i argumenty aplikantów nie przyniosły jednak zamierzonego skutku i nie zmienia tego nawet ogłoszone wczoraj rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości, które tylko nieznacznie polepszy ich sytuację socjalną. Zgodnie z nim po podwyżce aplikanci dostawać będą 4500 zł brutto (w pierwszym roku kształcenia) i 5100 (przez drugi i trzeci rok).

Skromne podwyżki stypendium dziwią tym bardziej, że na koncie KSSiPu widnieje nadwyżka środków z lat ubiegłych wynosząca prawie 57 mln zł.

Aplikanci argumentują więc, że jeśli Ministerstwu faktycznie zależy na zabezpieczeniu ich sytuacji życiowej – to nie są to wystarczające zmiany. Domagają się 5600 zł brutto (w trakcie pierwszego roku szkolenia) i 6200 zł przez następne dwa lata, a także waloryzacji „dodatku zjazdowego".

Docelowo chcą jednak rozpoczęcia prac legislacyjnych, które doprowadzą do określenia wysokości stypendium na poziomie 40/45 proc. najniższej stawki wynagrodzenia sędziego.

„Proponowany przez nas pułap wysokości stypendium doprowadziłby do ukształtowania relacji między stypendium a płacą minimalną na poziomie 130 proc. i 144 proc." – pisali w piśmie, które skierowali do Ministra Sprawiedliwości. ●

Pieniądze dla aplikantów

4,1

TYS. ZŁ BRUTTO

• **czyli nieco ponad 3,5 tys. zł na rękę – takie stypendium dostaje na pierwszym roku aplikant Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Po roku jest to niewiele więcej, bo 4,5 tys. zł (brutto)**

eprasa.pl 58cd6a5419

Zmiany w fotowoltaice

• **We wrześniu ruszy nowy nabór wniosków na przydomową fotowoltaikę**
. FOT. PATRYK OGORZAŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Fotowoltaika tylko z magazynem energii

„Mój prąd" będzie kontynuowany. We wrześniu ruszy nowy nabór wniosków na przydomową fotowoltaikę. Pojawi się jednak dodatkowy wymóg zakupu magazynu energii.

Ireneusz Sudak

Dorota Zawadzka-Stępniak, prezeska Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) zapowiedziała start programu „Mój prąd 6.0" dla osób, które chcą zainwestować w fotowoltaikę.

Program się jednak zmienia i dostosowuje do nowej sytuacji rynkowej: żeby zapewnić opłacalność inwestycji, dotację będzie można otrzymać jedynie w tandemie: fotowoltaiki z magazynem energii.

Mój Prąd 6.0, czyli fotowoltaika+

Z informacji przekazanych przez Dorotę Zawadzką-Stępniak wynika, że „Mój prąd" nigdy już nie będzie taki sam.

– Zmierzamy w nowym programie, aby magazynowanie energii było obligatoryjne, od ustalonej daty przyłączenia instalacji fotowoltaicznej i magazynu energii – powiedziała prezesa NFOŚiGW PAP i dodała, że zachowany ma zostać dotychczasowy mechanizm wsparcia.

Magazynem energii może być akumulator albo zbiornik na ciepłą wodę.

Dotychczas podstawowa dotacja w programie „Mój prąd" wynosiła 6 tys. zł. Kwotę tę można było zwiększyć do 7 tys., jeśli finansowaliśmy dodatkowe urządzenie, nie tylko panele.

W przypadku decyzji o zainwestowaniu w dodatkowe elementy można uzyskać wsparcie w formie dotacji w wysokości:

- do magazynu energii elektrycznej – do 16 tys. zł;
- do magazynu ciepła – do 5 tys. zł;
- do systemu zarządzania energią (inteligentny dom) – do 3 tys. zł.
- do pomp powietrze-powietrze – do 4,4 tys. zł;
- do pomp powietrze-woda bez podwyższonej efektywności – do 12,6 tys. zł;
- do pomp powietrze-woda o podwyższonej efektywności – do 19,4 tys. zł;
- do pomp gruntowych – do 28 tys. zł;
- do kolektorów słonecznych – do 3,5 tys. zł.

Czyli jeśli ktoś będzie chciał zamontować samą fotowoltaikę, cały czas będzie mógł to zrobić – tyle, że nie dostanie dotacji NFOŚiGW.

Szefowa Funduszu przekazała, że tak jak i w poprzednich edycjach, dofinansowanie uzyskać będzie można na inwestycje zakończone tj. zakupione po 1 stycznia 2021 r. i przyłączone w systemie rozliczenia net-billing, czyli po marcu 2022 r.

Z wcześniejszych zapowiedzi wynika, że budżet programu może wynieść 400 mln zł.

Ten mechanizm sprawdza się na Zachodzie. Niektórzy użytkownicy osiągnęli zwrot z inwestycji w bateryjny magazyn energii w ciągu 2-3 lat. To skrajny przypadek, ale termin 5 lat w polskich realiach może nie być fantazją

MICHAŁ MARONA
Solar Edge

Dlaczego magazyny energii mają być obowiązkowe?

Po co NFOŚiGW wprowadza oblig posiadania magazynu energii? Z dwóch powodów. Po pierwsze, energia słoneczna stała się bardzo tania i jest ryzyko, że prosumenci na niej nie zarobią. Rynek energetyczny z dużym udziałem OZE się zmienia i idea jest taka, by zachęcać do konsumpcji prądu gdy jest on tani, a ograniczać gdy jest drogi.

Mają temu służyć dynamiczne taryfy energii elektrycznej.

Od 1 lipca dla prosumentów, którzy są w systemie net-billing, ustalanie ceny energii za sprzedaż na podstawie danych miesięcznych ma zostać zastąpione rozliczaniem godzinowym. Co to oznacza? Prosumenci, którzy są w net-billingu (ich liczbę można szacować na ok. 350 tys., z 1,45 mln wszystkich prosumentów) mieli oddawać nadwyżki po cenie energii ustalanej dla każdej godziny.

A że cena energii w słoneczne dni jest bardzo niska (kilka groszy za kilowatogodzinę), stwarza to ryzyko wydłużenia okresu zwrotu z inwestycji w fotowoltaikę do kilkunastu lat. Żeby tania energia się nie marnowała, musi być domyślnie magazynowana.

Ale MKiŚ proponuje zmiany. Po 1 lipca chce zostawić możliwość rozliczania się w net-billingu w oparciu o rynkową miesięczną cenę energii elektrycznej. Prosument będzie miał wybór: domyślnie zostanie w systemie cen miesięcznych, a jeśli będzie chciał przejść na godzinowe (faworyzujące posiadaczy magazynów energii), musi złożyć oświadczenie w swojej firmie energetycznej.

To pokazuje, że w zmianach nie chodzi tylko o magazynowanie taniej energii, ale też o ograniczenie podaży zielonego, słonecznego prądu w dni, gdy jest go już w systemie bardzo dużo. To bowiem sprawia problemy z bilansowaniem podaży i popytu. Docelowo każda duża instalacja OZE być może będzie musiała być wyposażona w jakiegoś rodzaju magazyn energii.

Możliwe, że niektórzy prosumenci będą chcieli zarobić na arbitrażu cenowym – czyli sprzedawać zmagazynowany tani prąd, w okresie gdy jego cena mocno pójdzie do góry.

– Ten mechanizm sprawdza się na Zachodzie. Niektórzy użytkownicy osiągnęli zwrot z inwestycji w bateryjny magazyn energii w ciągu 2-3 lat. To skrajny przypadek, ale termin 5 lat w polskich realiach może nie być fantazją – mówił nam Michał Marona z firmy Solar Edge. ●

„Mój prąd" i „Moja elektrownia wiatrowa" 3 mld zł dotacji na fotowoltaikę

W ostatniej edycji programu, czyli w „Moim prądzie" 5.0 złożono: ponad 88,5 tys. wniosków o dotację do zakupu paneli fotowoltaicznych, 4,1 tys. wniosków do systemów zarządzania energią, ponad 5,4 tys. do magazynów ciepła, blisko 10 tys. wniosków do magazynów energii, ponad 15,7 tys. do kupna pompy ciepła i 163 wnioski o dotację do kolektorów słonecznych.

Program „Mój prąd" realizowany jest od 2019 r. i do tej pory przekazano prosumentom 3 mld zł.

Oprócz „Mojego prądu" NFOŚiGW zamierza realizować w drugim lub trzecim kwartale program „Moja elektrownia wiatrowa". To program wsparcia do zakupów małych, przydomowych elektrowni wiatrowych i magazynów energii, na co zarezerwowano 400 mln zł. Wysokość dofinansowania na zakup przydomowego wiatraka wyniesie do 30 tysięcy złotych.

Eksperci krytycznie wypowiadają się o tym pomyśle, ze względu na bardzo niską efektywność i głośność małych wiatraków przy dużej sile wiatru. ●

1 RP

eprasa.pl 58cd6a5419

Zmiany w fotowoltaice

Rząd zmienia przepisy: dwie opcje dla prosumenta?

– Była ministra klimatu Anna Moskwa miała jeden cel: zatrzymać rozwój OZE. I to jej się udało – mówią nam informatorzy związani z zieloną energią. Nowy rząd właśnie próbuje to odkręcić i prezentuje nowe propozycje dla prosumentów.

FOT. ANNA LEWAŃSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ireneusz Sudak

Prosumenci w Polsce nie wiedzą, na czym stoją. Wielkimi krokami zbliża się zmiana, która wpłynie na opłacalność fotowoltaiki, brakuje systemu wsparcia dla nowych prosumentów, nie wiadomo, jaka jest przyszłość magazynów energii.

2024 to rok porządków w fotowoltaice po poprzednim rządzie. Sprzątanie jednak idzie bardzo powoli. Oto, co się zmieni w tym roku, a co może zostać po staremu.

Nowa ustawa wkrótce w Sejmie

PiS (przy udziale frakcji Jarosława Gowina) stworzył w latach 2016-2018 bardzo atrakcyjny ekosystem dla rozwoju fotowoltaiki w Polsce, składający się z trzech elementów: dotacji z programu Mój Prąd, systemu rozliczeń z zakładem energetycznym net-metering, który gwarantował obniżkę rachunków przez 15 lat i ulgi podatkowej.

Zainteresowanie fotowoltaiką było rekordowe i w czasie kilku lat, do 2022 r., powstało w Polsce 1,2 mln instalacji prosumenckich. Tłuste lata skończyły się w kwietniu 2022.

Ministerstwo proponuje, by po 1 lipca zostawić możliwość rozliczania się w net-billingu na podstawie rynkowej miesięcznej ceny energii elektrycznej. Prosument będzie miał wybór: domyślnie zostanie w systemie cen miesięcznych, a jeśli będzie chciał przejść na godzinowe, musi złożyć oświadczenie w swojej firmie energetycznej

– Była ministra klimatu Anna Moskwa weszła do resortu z jednym celem: zatrzymania OZE. I to się udało, bo w 2022 r. fotowoltaika w Polsce zaciągnęła hamulec ręczny, w wyniku zmiany systemu rozliczeń – mówi nam osoba związana z branżą energetyczną.

Pretekst był dobry, bo zmiana systemu wsparcia wiązała się z regulacjami unijnymi, jednak rząd PiS nadzwyczaj mocno przykręcił śrubę prosumentom i wprowadził nowy system rozliczeń net-billing, w którym nadwyżki wyprodukowanej energii (czyli nawet 70 proc. rocznej produkcji) są oddawane do sieci i rozliczane w giełdowej, ustalanej co miesiąc cenie.

Skutki?

Eksperci są podzieleni. Jedni mówią, że nowy system przy pewnych założeniach jest tak samo atrakcyjny jak poprzedni. Inni, że jednak gorszy i PiS nie tylko ukatrupił ruch prosumencki w Polsce, ale pozbawił wielu osób najprostszego sposobu na obniżkę cen energii. To, czego nie da się kwestionować, to fakt, że zainteresowanie fotowoltaiką spadło, bo wypracowanie finansowego uzysku stało się dużo trudniejsze.

W oparciu o nowy system, zwany net-billing, zarobić jest dużo trudniej, na co zwracał uwagę m.in. obecny prezes Polskich Sieci Elektroenergetycznych Grzegorz Onichimowski. – Prosumenci nie muszą być ekspertami od rynku energii – mówił w Wyborcza.biz.

Net-billing wprowadzano etapami. W pierwszym (instalacje przyłączone od 1 kwietnia do 2022 r. do 1 lipca 2024 r.) nadwyżki wprowadzonej do sieci energii są rozliczane po rynkowej cenie, ustalanej na koniec danego miesiąca.

Od 1 lipca tego roku rozliczanie miesięczne miało zostać zastąpione rozliczaniem godzinowym: prosumenci, którzy są w net-billingu (ich liczbę można szacować na ok. 350 tys., z 1,45 mln wszystkich prosumentów) mieli oddawać nadwyżki po cenie energii ustalanej dla każdej godziny.

A, że cena energii w słoneczne dni jest bardzo niska (kilka groszy za kilowatogodzinę), stwarza to ryzyko wydłużenia okresu zwrotu z inwestycji w fotowoltaikę do kilkunastu lat.

Nowy prosument i dwie opcje wyboru

Dlatego MKiŚ proponuje, by po 1 lipca zostawić możliwość rozliczania się w net-billingu w oparciu o rynkową miesięczną cenę energii elektrycznej. Prosument będzie miał wybór: domyślnie zostanie w systemie cen miesięcznych, a jeśli będzie chciał przejść na godzinowe, musi złożyć oświadczenie w swojej firmie energetycznej.

Co się bardziej opłaci?

Zachętą do zmiany systemu rozliczenia ma być możliwość zwiększenia wartości zwrotu niewykorzystanych przez prosumenta środków za wprowadzoną do sieci energię elektryczną w okresie kolejnych 12 miesięcy (tzw. nadpłaty) do 30 proc. (chodzi o to, że prosument będzie dostawał dodatkowe pieniądze za energię, którą oddał do sieci).

Z punktu widzenia większości prosumentów wybór pozostanie bez znaczenia.

To nic nie zmienia. Dla przykładu, jeśli do tej pory zostawało nam na koncie 200 zł, to teraz będzie 300 zł. Czy to jest atrakcyjne? To tak, jakby sprzedawać znicze w lipcu – promocja niby fajna, ale nie ma wielkiego znaczenia dla klientów – mówi nam Maciej Borowiak, prezes Stowarzyszenia Branży Fotowoltaicznej Polska PV.

Jego zdaniem zmiany niewiele wnoszą. Są wprowadzane, zanim nowy system w ogóle ruszył. Nie wiadomo więc, jak by działał i jaka byłaby jego opłacalność.

– Przejście na rozliczanie godzinowe będzie atrakcyjniejsze dla osób, które ładują auto elektryczne, podgrzewają wodę, albo mają domowy magazyn energii – mówi Borowiak.

Czas jednak nagli i nie wiadomo, czy nowa ustawa zostanie uchwalona przed 1 lipca. Prace legislacyjne jeszcze się nie zaczęły.

Cenę, która jest wiążąca dla rozliczeń prosumentów (bez opłat dystrybucyjnych) publikują Polskie Sieci Elektroenergetyczne według tak zwanego indeksu RCEm (Rynkowa Cena Energii; „m" jak miesiąc). Kwotę można sprawdzić na stronie PSE, publikują ją również media branżowe.

Dotychczas korekty na fakturach prosumentów zachodziły, kiedy zmiana kwoty RCEm wynosiła więcej niż 0,1 proc. Ten próg ma zostać podniesiony do 2 proc. Zmienia to tyle, że korekty faktur będą nie takie częste. To także mniej roboty dla firm energetycznych, które musiały obliczać nowe wartości.

Nie ma propozycji, aby nowi prosumenci zostali „wciągnięci" do starego systemu, w którym jest już 1,3 mln prosumentów. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34320713

ZAMÓW DO 22 CZERWCA

PRENUMERATĘ TECZKOWĄ NA LIPIEC

I ODBIERZ DOSTĘP DO WYBORCZA.PL*

CENA 159,90 ZŁ
GWARANCJA NAJNIŻSZEJ CENY**

CODZIENNIE

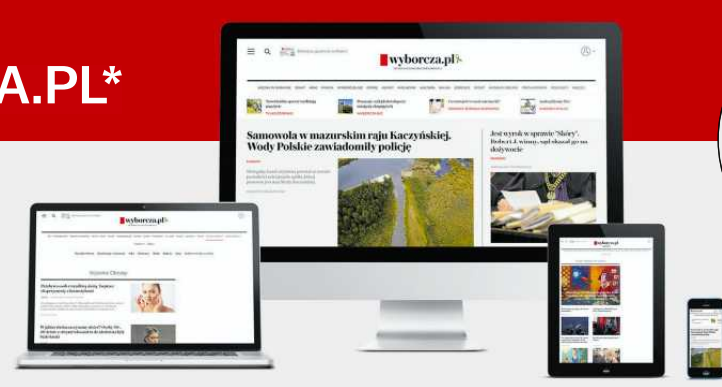

* Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej". Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej". Co zrobić, by zostać członkiem Klubu:
1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy.
** Cena sugerowana

1 RP

eprasa.pl 58cd6a5419

BK-GL.6840.8.2024; BK-GL.6840.9.2024; BK-GL.6840.10.2024

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami

Burmistrz Miasta Czeladź

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Czeladź

1. Do sprzedaży przeznacza się niezabudowane nieruchomości gruntowe, stanowiące własność Gminy Czeladź, położone w Czeladzi, przy ulicy Wiejskiej oznaczone numerami działek: **72** o powierzchni **1,1045 ha**, **73** o powierzchni **0,6916 ha**, **74** o powierzchni **0,4557 ha**, obręb Czeladź, arkusz mapy 49, księga wieczysta KA1B/00018666/8 oraz udział ułamkowy 1/3 dla każdego z właścicieli działek nr 72, 73 i 74 w prawie własności działki numer **75** o powierzchni **0,1749 ha**, obręb Czeladź, arkusz mapy 49, stanowiącej własność Gminy Czeladź, księga wieczysta KA1B/00018666/8, działka stanowi nieurządzoną drogę wewnętrzną. Symbol użytków z ewidencji gruntów dla działek: 72, 73 i 75: RIIIb, RIVa; dla działki numer 74: RIIIb.
Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: **„3U/UC"** – tereny zabudowy usługowo-produkcyjnej, w tym obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 m^2, oraz „**1KDG"** – tereny dróg publicznych klasy głównej, na powierzchni około 0,0330 ha działki numer 72 oraz nieprzekraczalne linie zabudowy, zgodnie z Uchwałą Nr XXVII/329/2020 z dnia 30 września 2020 r. Rady Miejskiej w Czeladzi (Dz. Urz. Woj. Śl. z 2020 r., poz. 7100).
Nieruchomości na dzień publikacji wyciągu nie są obciążone ograniczonymi prawami rzeczowymi, prawami zobowiązaniowymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nimi.

2. Nieruchomości zostały przeznaczone do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

3. Cena wywoławcza łączna została określona w wysokości:
- **a) działka nr 72** z udziałem 1/3 w działce nr 75: **2 005 000,00 złotych netto** (słownie złotych: dwa miliony pięć tysięcy 00/100), do ceny netto sprzedaży nieruchomości ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa;
- **b) działka nr 73** z udziałem 1/3 w działce nr 75: **1 355 000,00 złotych netto** (słownie złotych: jeden milion trzysta pięćdziesiąt pięć tysięcy 00/100), do ceny netto sprzedaży nieruchomości ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa;
- **c) działka nr 74** z udziałem 1/3 w działce nr 75: **935 000,00 złotych netto** (słownie złotych: dziewięćset trzydzieści pięć tysięcy 00/100), do ceny netto sprzedaży nieruchomości ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

4. Kwota wadium ustalona została w wysokości:
- **a) działka nr 72** z udziałem 1/3 w działce nr 75: **200.000,00 złotych** (słownie złotych: dwieście tysięcy 00/100), płatna do dnia **12 sierpnia 2024 r.**,
- **b) działka nr 73** z udziałem 1/3 w działce nr 75: **150.000,00 złotych** (słownie złotych: sto pięćdziesiąt tysięcy 00/100), płatna do dnia **12 sierpnia 2024 r.**,
- **c) działka nr 74** z udziałem 1/3 w działce nr 75: **100.000,00 złotych** (słownie złotych: sto tysięcy 00/100), płatna do dnia **12 sierpnia 2024 r.**

Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

5. Termin i miejsce przetargu: Urząd Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź**,** sala konferencyjna I piętro **w dniu:**
- **a) działka numer 72** – **19 sierpnia 2024 r. o godzinie 10^{00}**
- **b) działka numer 73** – **20 sierpnia 2024 r. o godzinie 10^{00}**
- **c) działka numer 74** – **20 sierpnia 2024 r. o godzinie 13^{00}.**

6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:
Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Czeladź pod adresem www.bip.czeladz.pl oraz wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Czeladź – ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź na II piętrze.

7. Informacje dodatkowe dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami, Spraw Lokalowych i Nadzoru Urzędu Miasta Czeladź pokój 414 na II p. lub pod numerem telefonu 32 76 37 980.

Sporządziła: Ewa Śmiglewicz

Kraj/34322250

W Sądzie Rejonowym w Gorzowie Wlkp. Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 108/21, toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Arkadiuszu Szczepanie Saskowskim, zmarłym w dniu 10.10.2018 r. w Gorzowie Wlkp., posiadającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Gorzowie Wlkp. Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34322813

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Lipsku toczy się sprawa sygn. akt I Ns 144/24 z wniosku Eweliny Barbary Samolej o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości o powierzchni 0,26 ha , położonej w **Chotczy Dolnej** gmina Chotcza, powiatu lipskiego , województwa mazowieckiego, oznaczonej w ewidencji gruntów numerami działek **1422, 240, 415**.

Sąd wzywa do udziału w sprawie wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców **Wiesława Sulimy** i spadkobierców **Stanisława Sierpińskiego**, aby **w terminie 3 miesięcy** od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione.

Kraj/34322645

POLITECHNIKA POZNAŃSKA

pl. M. Skłodowskiej-Curie 5, 60-965 Poznań

ogłasza:

X przetarg nieograniczony pisemny na sprzedaż nieruchomości położonej w Poznaniu przy ul. Ogrodowej 11

Przedmiotem przetargu jest stanowiąca własność Politechniki Poznańskiej nieruchomość gruntowa, zabudowana, o powierzchni 1 523m^2, położona w Poznaniu, oznaczona jako działka numer 48, arkusz mapy 41, dla której Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w Poznaniu, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr PO1P/00000141/4. Nieruchomość obejmuje grunt zabudowany:

- od frontu budynkiem mieszkalno-usługowym (kamienica), pięciokondygnacyjnym, podpiwniczonym, wykonanym w technologii tradycyjnej, w zabudowie zwartej śródmiejskiej; powierzchnia użytkowa budynku wynosi 1 604,68m^{2++};

- w tylnej części znajdują się budynki oficyny z powierzchniami o zróżnicowanej funkcji – mieszkalnej, usługowej i magazynowo-warsztatowej; powierzchnia użytkowa oficyny wynosi 1 201,39m^2.

Łączna powierzchnia użytkowa budynków wynosi 2 806,07m^2.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi netto 15.000.000,00 zł (słownie: piętnaście milionów złotych zero groszy).

Sprzedaż zwolniona z podatku VAT. Podatek od czynności cywilnoprawnych ponosi nabywca.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium, które wynosi 780.000,00 zł (słownie: siedemset osiemdziesiąt tysięcy złotych zero groszy) na rachunek bankowy Politechniki Poznańskiej: 39 1090 1362 0000 0001 4382 6909, SANTANDER BANK POLSKA S.A. z zaznaczeniem celu wpłaty – „X przetarg na sprzedaż nieruchomości położonej w Poznaniu przy ul. Ogrodowej 11". Wadium wniesione przez nabywcę zalicza się na poczet ceny nabycia. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się oferenta, którego oferta została przyjęta, od podpisania umowy warunkowej lub przenoszącej własność nieruchomości, a przetarg uznaje się za niebyły.

Przyjęcie oferty nie stanowi zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości.

Sprzedaż nieruchomości nastąpi zgodnie z art. 423 ust. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r., poz. 742, z późn. zm.) oraz art. 30a – 30c ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. o Krajowym Zasobie Nieruchomości (Dz. U. z 2023 r., poz. 1054, z późn. zm.), tj. wymaga uprzedniejzgody Prezesa Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej oraz Rady Uczelni Politechniki Poznańskiej, a także nieskorzystania przez Prezesa Krajowego Zasobu Nieruchomości z prawa pierwokupu.

Politechnika Poznańska zwraca uwagę na treść art. 423 ust. 2 ustawy prawo o szkolnictwie wyższym i nauce w brzmieniu *Na zasadach określonych w art. 38-41 ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym dokonanie przez uczelnię publiczną czynności prawnej w zakresie rozporządzenia składnikami aktywów trwałych, w rozumieniu przepisów o rachunkowości, oraz dokonanie przez uczelnię publiczną czynności prawnej w zakresie oddania tych składników do korzystania innemu podmiotowi, na okres dłuższy niż 180 dni w roku kalendarzowym, wymaga zgody Prezesa Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, w przypadkach gdy wartość rynkowa tych składników albo wartość rynkowa przedmiotu czynności prawnej przekracza kwotę 2 000 000 zł. Do wniosku o wyrażenie zgody dołącza się zgodę rady uczelni.*

Podmiot, którego oferta została przyjęta, zobowiązany będzie do parafowania projektów: umowy warunkowej i umowy przenoszącej własność, niezbędnych do wystąpienia przez Politechnikę Poznańską do Prezesa Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej z wnioskiem o wyrażenie zgody o której mowa powyżej, w terminie 7 dni od dnia wezwania.

Z podmiotem, którego oferta została przyjęta, po uzyskaniu wymaganych zgód Prezesa Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej oraz Rady Uczelni, zostanie zawarta **warunkowa umowa sprzedaży.**

Prawo pierwokupu do nieruchomości przysługuje na podstawie art. 30a i nast. ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. o Krajowym Zasobie Nieruchomości Prezesowi Krajowego Zasobu Nieruchomości.

Jeżeli uprawniony podmiot nie wykona prawa pierwokupu, z podmiotem którego oferta została przyjęta zostanie zawarta umowa przenosząca własność nieruchomości.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „W rejonie pasażu Apollo" zatwierdzonym Uchwałą numer XXXIII/549/VIII/2020 Rady Miasta Poznania z dnia 14 lipca 2020 r. przedmiotowa działka znajduje się na terenie oznaczonym jako: Mw/U – tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej lub zabudowy usługowej.

Obciążenia na nieruchomości:

- lokal numer 10 zajmowany jest na podstawie decyzji Kierownika Wydziału Spraw Lokalowych Urzędu Miejskiego w Poznaniu z dnia 21 marca 1990 r.,

- lokal numer 11 zajmowany jest na podstawie umowy najmu na czas nieoznaczony z dnia 15 lipca 2007 r.

Wobec opisanej wyżej nieruchomości toczy się postępowanie przeciwko: 1. Politechnice Poznańskiej, 2. Skarbowi Państwa – Prezydentowi Miasta Poznania, przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, Wydziałem XII Cywilnym (sygn. akt XII C 1007/16) o:

- ustalenie, że pozwana Politechnika Poznańska nie nabyła z mocy prawa (na podstawie art. 182 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym) użytkowania wieczystego na nieruchomości położonej w Poznaniu przy ul. Ogrodowej 11 i przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, tj. przed 1 stycznia 1998 r., nie było ustanowione na rzecz Politechniki Poznańskiej prawo użytkowania wieczystego na przedmiotowej nieruchomości,

- ustalenie, że w konsekwencji powyższego Politechnika Poznańska nie nabyła z mocy prawa, tj. na podstawie art. 256 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym, własności nieruchomości położonej w Poznaniu przy ul. Ogrodowej 11.

Postępowanie przed Sądem Okręgowym w Poznaniu zostało zawieszone z uwagi na śmierć powoda.

Oferty w formie pisemnej, w zaklejonych kopertach należy składać w Sekretariacie Kanclerza Politechniki Poznańskiej, przy pl. M. Skłodowskiej-Curie 5 w Poznaniu, pok. nr 205, w terminie do dnia **1 lipca 2024** r. do godz. **10:00.**

Oferta powinna zawierać:

1) imię, nazwisko i adres lub nazwę (firmę) i siedzibę oferenta,
2) potwierdzone za zgodność z oryginałem kopie:
   - umowy spółki cywilnej (w przypadku takiej formy prowadzenia działalności),
   - odpisu lub informacji z właściwego rejestru (w przypadku oferenta będącego osobą prawną bądź osobowych spółek prawa handlowego),
3) promesę wydania przez Ministra właściwego do spraw wewnętrznych zezwolenia na nabycie nieruchomości przez cudzoziemca (jeżeli jest wymagana),
4) datę sporządzenia oferty,
5) oświadczenie, że oferent zapoznał się Regulaminem przetargu i przyjmuje bez zastrzeżeń jego postanowienia,
6) oferowaną cenę, z zastrzeżeniem § 14 ust. 8 Regulaminu,
7) dołączony dowód wpłacenia wadium.

Ogłoszenie, jak i Regulamin, stanowią integralną całość, zaś Regulamin uszczegóławia i doprecyzowuje warunki przetargu w rozumieniu art. 70^1 § 2 k.c.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z Regulaminem postępowania, stanowiącym integralną część niniejszego ogłoszenia. Regulamin postępowania został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Politechniki Poznańskiej przy pl. M. Skłodowskiej-Curie 5 w Poznaniu oraz na stronie internetowej Politechniki Poznańskiej www.put.poznan.pl w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem: 61 6653524.

Politechnika Poznańska zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert lub unieważnienia przetargu po przyjęciu oferty, bez podania przyczyn.

Część jawna przetargu odbędzie się w dniu **1 lipca 2024** r. przy pl. M. Skłodowskiej-Curie 5 w Poznaniu, pok. nr **209**, o godz. **11:00**.

Kraj/34322212

LUBELSKI URZĄD WOJEWÓDZKI w Lublinie

IF-I.7842.16.2024.KWW

Lublin, dnia 12 czerwca 2024 r.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości

Na podstawie art. 12 ust. 1, 1a i 2 b w związku z art. 19b ust. 1 i art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o *inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz. U. z 2024 r., poz. 551 ze zm.), zwanej dalej ustawą oraz art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 572) zwanej dalej kpa,

zawiadamiam,

że po rozpatrzeniu wniosku pełnomocnika Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ – SYSTEM S.A z dnia 10 kwietnia 2024 r., (uzupełnionego w dniu 13 maja 2024 r.), została wydana **decyzja Wojewody Lubelskiego z dnia 10 czerwca 2024 r.,** znak: IF-I.7842.16.2024.KWW o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości w celu wykonania badań geologicznych w ramach przedsięwzięcia pn. *Budowa Gazociągu DN1000 MOP 8,4 MPa relacji Wronów – Rozwadów wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi.*

Nieruchomości objęte decyzją o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości w celu wykonania badań geologicznych:

powiat Puławy, jednostka ewidencyjna 061406_2 Kurów, obręb 0008 Klementowice, woj. lubelskie

955/2, 956/4

powiat Puławy, jednostka ewidencyjna 061410_2 Wąwolnica, obręb 0010 Mareczki, woj. Lubelskie

117, 114, 115, 116

Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Decyzja określa sposób, zakres i termin korzystania z nieruchomości.

Zgodnie z art. 5 ust. 3 w związku z 19b ust. 1 ustawy, odwołanie od niniejszej decyzji wnosi się do Ministra Rozwoju i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane. Zgodnie z art. 12 ust. 2a ww. ustawy obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim, tj. od dnia 28 maja 2024 r.

Odwołanie od ww. decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie, zgodnie z art. 34 ust. 3 ustawy.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Lubelskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Z treścią decyzji oraz aktami sprawy strony postępowania mogą zapoznać się drogą telefoniczną pod wskazanym niżej numerem telefonu, drogą elektroniczną na adres mailowy: wi@lublin.uw.gov.pl lub poprzez elektroniczną skrzynkę podawczą (ePUAP): /luwwlublinie/ezd oraz osobiście w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek w godzinach 900 do 1400). Numer telefonu do kontaktu: (81) 74-24-119

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Michał Zdun
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

Kraj/34322588

eprasa.pl 58cd6a5419

Postawy wobec wojny

Konsument nie obywatel?

Jeśli nie chcesz wojny, przygotuj się do niej, także psychicznie i mentalnie

Skalski

Right or wrong, my country – znane angielskie powiedzenie głosi: to mój kraj, niezależnie od tego, czy jego władza postępuje dobrze, czy źle; jestem mu winien lojalność i w chwili zagrożenia mam obowiązek go bronić. To samo mówił Broniewski: „Są w ojczyźnie rachunki krzywd, obca dłoń ich też nie przekreśli, ale krwi nie odmówi nikt".

Nikt? „Forbes" zrobił wywiad z Marcinem B. (nazwisko litościwie pomińmy), 40-letnim przedsiębiorcą, który przeprowadził się z rodziną do Włoch. Dziennikarz zapytał go, czy wojna za wschodnią granicą miała wpływ na jego decyzję o przenosinach. „Absolutnie tak – odpowiedział. – Pojawiło się poczucie niepokoju, co będzie w najbliższych latach. Mieliśmy z tyłu głowy, że dużo łatwiej zrobić taki ruch, jak przeprowadzka, kiedy jest spokojnie i bezpiecznie, niż w momencie, kiedy – nie daj Boże – coś niepokojącego by się działo".

Badanie IBRIS z marca pokazuje, że 49,7 procent Polaków nie chce udziału wojsk krajów NATO, w tym naszych, w walkach z Rosją. I to można zrozumieć. Ale jak by się zachowali Polacy, gdyby nas Rosja napadła? To pytanie IBRIS zadał respondentom w końcu zeszłego roku.

Otóż tylko 16 proc. badanych zgłosiłoby się na ochotnika, a jedna trzecia byłaby wolontariuszami przy różnych pracach na rzecz frontu, ale poza nim. Z rodziną za granicę wyjechałoby, tak jak Marcin B., 37,4 proc.

Nie inaczej jest w Europie. Politico cytuje sondaż Gallupa, z którego wynika, że w przypadku, gdyby ich kraj brał udział w wojnie, tylko 32 proc. Europejczyków byłoby skłonnych walczyć.

Teoretycznie państwa Europy są w sumie wielokrotnie silniejsze od Rosji. Mogłyby ją pokonać nawet bez USA, gdyby się zjednoczyły i zmobilizowały. Tego Putin boi się bardziej niż drugiej kadencji Bidena. Jego agenci i pożyteczni idioci robią, co mogą, byśmy, dbając o partykularne interesy, odpuścili sobie ten najważniejszy. I większość z nas chyba go sobie odpuszcza.

W XXI wieku zdążyło się zestarzeć pokolenie urodzone po wojnie światowej, które jeszcze mogło coś wiedzieć o wojennych przeżyciach rodziców. Ci, którzy w wojnie uczestniczyli, to już tylko garstka staruszków. Nieco tylko większa jest grupa pamiętających wojnę światową z dzieciństwa jak ja. Ale każdy, który jakoś tam wojnę pamięta, to już pradziaders, którego zdanie mało się liczy. Dla milenialsów i zetek II wojna światowa jest już prehistorią. W nowych generacjach nieobecne jest przekonanie, że jak wojna – to mus się stawić, niezależnie od tego, czy się chce, czy nie chce. Mało kto dziś uważa, że dekowanie się jest czymś haniebnym, a dezercja to przestępstwo.

Ja sam od prawie czterdziestu lat nie jestem już oficerem rezerwy z kategorią – pochwalę się – „A", z dopiskiem: „prezencja dobra". Gdyby wojna wybuchła, gdy jeszcze nim byłem, zostałbym zmobilizowany i nie miałbym nic do gadania. Tak samo będzie z tymi, których Wojsko Polskie powoła w przypadku – nie daj Boże! – wojny. Żeby do niej nie doszło, dobrze jest się do niej przygotować, także psychicznie i mentalnie.

Cesarstwo Rzymskie padło pod naporem barbarzyńców. Wysoko rozwinięte Cesarstwo Bizantyjskie zostało zawojowane przez niżej rozwiniętych Turków Osmanów, którzy wcześniej rozprawili się z kalifatem Turków Seldżuków.

W XIII wieku wielka i bogata Ruś Kijowska, cywilizacyjnie co najmniej dorównująca ówczesnemu zachodowi Europy, została zdruzgotana i wzięta w długą niewolę przez hordy mongolskich koczowników. Teraz wielkorządca Rosji przejął rolę Baty-Chana i zagraża zachodniej cywilizacji.

Postęp cywilizacyjny stopniowo wyzwala jednostkę ze zbiorowości i z podporządkowania jej regułom. Jednostka coraz bardziej stawia na samorealizację, karierę osobistą. Związana się czuje z niewielką częścią dawnej wielkiej rodziny. A i to nie zawsze. Przywiązanie do ojczyzny ma w dużym stopniu charakter deklaratywny.

Tak to wygląda na Zachodzie, do którego zalicza się i Ukraina. Ale poza nim istnieje ogromny świat, w którym wojna pozostaje narzędziem stosowanym w praktyce. Z punktu widzenia tego świata Zachód, nielubiący własnymi rękami wojować, wygląda na łup, o który się warto pokusić.

W tym groźnym świecie znajduje się też Rosja, choć nie cała. Mieszkańców Moskwy i Petersburga do wojska się nie wciela, bo oni już są mieszkańcami tego nowoczesnego świata. Mają się dobrze i boją się pójścia na front. Wiedzą, że dużo stracą, może nawet i życie. A przecież ono ma być dostatnie i wygodne.

Konsument przestaje czuć się obywatelem – uważał Zygmunt Bauman. Kiedyś myślałem, że nie ma racji. Ale już tak nie myślę.

7 listopada 1916 r. prezydent USA Woodrow Wilson został wybrany na drugą kadencję pod hasłem „On nas uchronił od wojny". Bo wojna w Europie trwała już od sierpnia 1914 r. Pięć miesięcy po tych wyborach, 6 kwietnia 1917 r., Stany Zjednoczone rządzone przez Wilsona wypowiedziały Niemcom wojnę.

Nie byłoby to możliwe bez społecznego poparcia. Pracowało nad tym ponad 75 tys. wolontariuszy, tak zwanych „ludzi czterech minut". Tyle bowiem, nie dłużej, trwały przemówienia, które jako wysłannicy prezydenta wygłaszali na dziedzińcach uczelni i przy bramach fabryk, przed kościołami, w knajpach i na targowiskach. Uzasadniali konieczność wejścia do wojny po stronie Ententy. Nie było w tamtych czasach masowych mediów elektronicznych.

Tych „four minute men" wysłuchało ok. czterystu milionów ludzi. W kraju liczącym wtedy 102 miliony mieszkańców. To znaczy, że statystyczny Amerykanin wysłuchał tej mowy kilka razy. I zadziałało.

Ale to było kiedyś. ●

Ernest Skalski

Gościnne występy

Więcej marzeń w polityce!

Żakowski

KO wygrała z PiS. Radość i gratulacje! Lewica i Trzecia Droga przegrały z Konfederacją. Żal i lęk, co dalej. Andrzej Machowski policzył, że przez zaledwie pół roku, między październikiem a czerwcem, wyborcza przewaga demokratów nad PiS i Konfederacją stopniała z 56/44 do 51/49. Trudno się nie martwić, co będzie, jeśli taka tendencja utrzyma się do wyborów prezydenckich.

Po eurowyborach emocje są mieszane. PO triumfuje. PiS trzyma się mocno. Mniejsi koalicjanci słabną. Konfederacja rośnie. Frekwencja spada. Młodzi demokraci wybierają absencję. Partie demokratyczne w coraz większym stopniu żywią się głosami odchodzących pokoleń.

Nie tak wyobrażaliśmy sobie reakcję społeczeństwa na proces demokratyzacji, kiedy w październiku młodzi pierwszy raz głosowali masowo i późną nocą stali w kolejkach do urn. Gdzie oni się podziali ze swoim entuzjazmem i determinacją? I dlaczego tym razem ich tak dramatycznie zabrakło nie tylko przy urnach wyborczych, ale też na przedwyborczym wiecu Tuska, choć rok temu nareszcie dość licznie się objawili na marszu miliona serc?

Objaśnień będzie pewnie tyle, co objaśniających. Kiedy jednak młodzi i starzy podejmują tak różne wyborcze decyzje, warto się zastanowić, czego jedni i drudzy chcą od polityki. Różnica jest ważna, by wyjaśnić zniknięcie młodych demokratów po zaledwie pół roku demokratycznych rządów.

Oczywiście, młodzi bardziej się przywiązują do wyborczych obietnic, a demokratom niewiele z nich udało się dowieźć, poza najważniejszą, czyli odsunięciem PiS. Każdy widzi trudności, z którymi koalicja się zmaga. Ale nikt nie może być nimi zaskoczony. Przecież było wiadomo, że PiS zaminuje państwo. A demokraci beztrosko składali wyborcze obietnice, tak jakby mieli w plecakach czarodziejskie różdżki lub jakby nie istnieli Duda, Manowska, Przyłębska etc. Mniej doświadczeni przez życie i politykę silniej przeżywają takie rozczarowania i prędzej przestają ufać, gdy ktoś ich zawiedzie.

Stracone złudzenia są ważne, jeśli chce się zrozumieć różnicę między reakcjami młodszych i starszych wyborców. Jest jednak coś jeszcze, co na dłuższą metę ma większe znaczenie – balans marzeń i lęków w politycznych narracjach.

Krótko mówiąc: młodość to głównie czas marzeń, żeby było lepiej, a starość to częściej czas lęków, żeby nie było gorzej. W zarządzaniu lękami demokraci są równie sprawni, jak ich przeciwnicy. Może nawet są trochę skuteczniejsi. Bo do pisowskich i konfederackich strachów dokładają strach przed populizmem i autorytaryzmem, czyli przed PiS i Konfą. To dość, by zmobilizować starszych demokratów.

Z marzeniami demokratyczne partie mają problem. Kaczyński oferuje swoje faraońskie marzenia o Polsce mocarstwowej, trzystutysięcznej armii, przegonieniu Niemiec, CPK, Izerze itp. Na ogół nie dowozi, ale jak już swoich wyborców nastraszy Tuskiem, Niemcami i imigrantami, to serwuje im wizje karmiące wyobraźnię.

Tymczasem Tusk na słowo „wizja" dostaje wysypki, a większość demokratów tężeje i ma pot na czole, gdy tematem staje się cokolwiek poza bieżącym zarządzaniem, obroną status quo albo rozliczeniami. Emerytom może takie ścibolenie wystarczać. A młodych odpycha. Polityka bez marzeń niewielu zaprowadzi do urn. Chcecie, by z wami poszli – nauczcie się marzyć i dzielić się marzeniami. ●

Jacek Żakowski

Jacek Żakowski jest publicystą „Polityki" i szefem katedry dziennikarstwa Collegium Civitas.

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

eprasa.pl 58cd6a5419

„Królestwo zwierząt” od dziś w kinach

TO NIE JEST FILM O SUPERBOHATERACH

„Gdybyś był/a zwierzęciem, to jakim?”. To niewinne pytanie służy przełamaniu lodów i pozwala lepiej się poznać. Jednak po seansie „Królestwa zwierząt” zastanowicie się dwa razy, zanim odpowiecie.

• Kadr z filmu „Królestwo zwierząt”

FOT. KINO ŚWIAT

Piotr Guszkowski

Rzadko się to zdarza, by nie powiedzieć: wcale. Na salę kinową wszedłem, nie wiedząc praktycznie nic o filmie, który za chwilę obejrzę. Dość szybko, bo już w pierwszej scenie, przyszło zaskoczenie. A nawet dwa.

Oto przysłuchujemy się rozmowie ojca z nastoletnim synem. Utknęli w korku w drodze do szpitala. Wymianę zdań przerywa niepokojący hałas z karetki na sąsiednim pasie. Wydaje się, że ratownicy mają do czynienia z agresywnym pacjentem. W dodatku nadludzko silnym. Ambulansem coraz bardziej rzuca.

Czyżby w środku wściekł się Hulk? Nagle tylne drzwi wylatują z hukiem. Ze środka wyskakuje mężczyzna w szpitalnej koszuli i masce. Zamiast prawej ręki ma skrzydło, coś jakby whartonowski „Ptasiek” zaczął przechodzić fizyczną przemianę.

MUTANCI INACZEJ

Uspokajam: To wcale nie jest kolejny film o mutantach ani superbohaterach. Chociaż poruszamy się w rejestrach fantastyki, reżyser Thomas Cailley stawia na konwencję podszytego grozą dramatu rodzinnego i coming-of-age.

Wspomniałem o dwóch zaskoczeniach. Tym drugim, może nawet większym, jest reakcja gapiów. Szybko wracają do swoich zajęć, jakby już wcześniej byli świadkami podobnych scen.

Akcję „Królestwa zwierząt” (nie mylić z filmem Australijczyka Davida Michôda z 2010 r.) osadzono w niedalekiej przyszłości. Świat wygląda właściwie tak samo jak dziś. Z tą różnicą, że niektórzy ludzie powoli zamieniają się w zwierzęta. Hybrydy, nazywane pogardliwie poczwarami, są izolowane od reszty społeczeństwa w specjalnych ośrodkach. Właśnie do takiej placówki ma zostać przetransportowana Lana, żona Françoisa i matka Émile'a, których poznaliśmy na początku.

Okazuje się, że nie potrzeba wcale rozbudowanego wyjaśnienia okoliczności epidemii. Z miejsca zostajemy wciągnięci w opowieść. François przeprowadza się razem z synem na prowincję, żeby być bliżej ukochanej. Kiedy wydaje się, że czeka nas opowieść o trudach i komplikacjach miłości, na pierwszy plan wysuwa się Émile.

Chłopak nie najgorzej odnajduje się w nowej szkole. Dopóki nie zacznie obserwować niepokojących objawów. Pamiętacie, co spotkało Petera Parkera po ukąszeniu przez radioaktywnego pająka? Zmysły Émile'a również ulegają wyostrzeniu. Zamiast ekscytacji związanej z odkrywaniem nowych możliwości, dopada go jednak przerażenie.

SPRAWDZIAN Z TOLERANCJI

Zgoda, scenariusz autorstwa Caileya i Pauline Munier wpada z czasem w narracyjne koleiny. Mimo to „Królestwo zwierząt” poruszyło mnie jak rzadko który ostatnio film. Trafiło w czułe serce taty, rozbudzając strach o los chłopaka, któremu chciałoby się jakoś pomóc. A z pozycji fotela na sali kinowej to niemożliwe.

Nie udałoby się to oczywiście bez kreacji Paula Kirchera. Młody aktor przyćmiewa na ekranie Romaina Durisa w roli ojca. Poszedł w ślady rodziców: Irène Jacob i Jérôme'a Kirchera. Z miejsca zdobywa sympatię widza, przekonująco odgrywa zagubienie i przerażenie młodego bohatera. W jego oczach widzimy, jakie myśli przebiegają mu przez głowę.

Można czytać ten film na różne sposoby. Jako upomnienie się o prawa zwierząt oraz egzamin z naszego stosunku wobec inności. Cailley przypomina, że zbyt często do głosu dochodzi strach przed obcym i kiełkująca na tym gruncie nienawiść, skutecznie wypierające odruchy empatii.

CZY BĘDĘ TAKI JAK ONA?

Może to być również opowieść o tym, jak choroba czy nałóg potrafią zmienić człowieka praktycznie nie do poznania. Nawet dla najbliższych osób. A skoro tak, niesie również obawę, czy mamy zapisaną w genach podobną przyszłość, co nasi rodzice. „Królestwo zwierząt” sprawdza się szczególnie jako metafora dojrzewania. Gwałtownego procesu przemian i kształtowania się tożsamości, odkrywania siebie. Staramy się dziecku towarzyszyć z uważnością, ale w końcu przychodzi ten moment, że trzeba puścić rękę – zostawić wolność, przestrzeń na własne decyzje i błędy.

„Królestwo zwierząt” w wyścigu po Cezary „postraszyło” faworyzowaną „Anatomię upadku” Justine Triet. Film Cailleya miał o jedną nominację więcej. Ostatecznie nagrody zdobył tylko w tzw. kategoriach technicznych. Jak na budżet w wysokości 16 milionów euro, nie ma się czego wstydzić. ●

„Królestwo zwierząt” w kinach od 14 czerwca.

1 RP

„Królestwo zwierząt”

• Film był pokazywany premierowo w canneńskiej sekcji Un Certain Regard w 2023 r. Film zdobył Cezary, czyli najważniejsze francuskie nagrody, za najlepsze zdjęcia, muzykę, dźwięk, efekty specjalne i kostiumy. Ponadto ma na koncie Wielką Nagrodę Jury na festiwalu w Palms Springs, przyznawaną w kategorii nowy głos, a reżyser Thomas Cailley otrzymał Lumières Award, czyli francuski odpowiednik Złotych Globów.

REKLAMA Kraj/34322824

eprasa.pl 58cd6a5419

Muzeum Sztuki w Łodzi

Nominat Glińskiego zostanie odwołany?

Po wyborze nowej marszałkini województwa łódzkiego odwołanie Andrzeja Biernackiego, dyrektora Muzeum Sztuki, wydaje się kwestią czasu.

Anna S. Dębowska

Łódzkie ma nową marszałkinię Joannę Skrzydlewską (KO). Nowi radni sejmiku łódzkiego reprezentujący partie koalicji rządowej wybrali ją minimalną różnicą głosów dopiero za czwartym podejściem.

A właśnie od tego, kto jest marszałkiem, zależą losy Andrzeja Biernackiego, od 2022 r. dyrektora Muzeum Sztuki w Łodzi. Instytucję z unikatowymi zbiorami sztuki nowoczesnej prowadzą wspólnie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i władze województwa.

P.O. ZA SPRAWĄ PIS

Stanowisko i trzyletnią kadencję zawdzięcza Biernacki poparciu Piotra Glińskiego, gdy ten był szefem resortu kultury, oraz własnym, konserwatywnym i prawicowym poglądom na świat i sztukę, które chętnie wyraża w dość obcesowej publicystyce.

Andrzej Biernacki, malarz z wykształcenia, wygrał wprawdzie konkurs na kandydata na dyrektora, ale był jego bezdyskusyjnym faworytem.

Jak oceniał publicysta „Polityki" Piotr Sarzyński, Biernacki w konkursie swoim rywalom „w sensie kwalifikacji nie dorastał do pięt". Doświadczeniem zawodowym, którym mógł się pochwalić, było wieloletnie kierowanie własną galerią sztuki Browarna w Łowiczu.

„POSUNIĘCIE DEWASTUJĄCE"

Biernacki od początku zaciera ślady osiągnięć poprzednika Jarosława Suchana, dzięki któremu łódzkie muzeum zyskało międzynarodową rangę. Zarzuca mu np. „powzięcie kursu na imitacje dominujących narracji (zachodnich), uwypuklających słabość, pasywność, niezdolność do samookreślenia własnej skolonizowanej mentalności".

Pod koniec ubiegłego roku Biernacki zdemontował wystawę stałą „Atlas nowoczesności" pokazywaną w wielkiej przestrzeni wystawowej ms2 na terenie centrum handlowo-rozrywkowego Manufaktura.

Ekspozycję tę stworzył zespół Jarosława Suchana w oparciu o imponujące zbiory sztuki nowoczesnej łódzkiego muzeum.

„Likwidacja »Atlasu nowoczesności« w ms2 jest posunięciem dewastującym Muzeum Sztuki w Łodzi" – oceniała prof. Maria Poprzęcka.

Sam Biernacki nie ma sobie nic do zarzucenia: „Nasze działania na lata 2023-2024 entuzjastycznie i jednogłośnie zaakceptowała 15-osobowa Rada Programowa Muzeum Sztuki w Łodzi złożona m.in. z profesorów wyższych uczelni artystycznych. Zostały również zaakceptowane przez naszego organizatora, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego" – napisał w mailu w odpowiedzi na zadane przez „Wyborczą" pytania o sposób prowadzenia muzeum.

RESORT NIE CHCE BIERNACKIEGO

Gdy w Ministerstwie Kultury Glińskiego zastąpił Bartłomiej

• **Andrzej Biernacki, dyrektor Muzeum Sztuki w Łodzi**

FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Sienkiewicz, resort podjął kroki w celu usunięcia Andrzeja Biernackiego z Łodzi. Ministra kultury Hanna Wróblewska mówiła o „niewypełnieniu przez dyrektora umowy", którą zawarł z resortem po zwycięskim dla siebie konkursie. Na dymisję Biernackiego nie zgodził się jednak PiS-owski marszałek Grzegorz Schreiber.

Powstała sytuacja patowa, która nie zmieniła się po wyborach samorządowych (7 kwietnia), w których PiS wprawdzie stracił większość w sejmiku województwa, ale do 11 czerwca, jak wspominaliśmy, radnym nie udawało się wybrać następcy Schreibera. Nie ulega jednak wątpliwości, że Andrzej Biernacki stracił poparcie polityczne, które wcześniej umożliwiło mu kierowanie jednym z najważniejszych muzeów w Polsce.

LEWICOWYM DYSKURSOM MÓWIŁ NIE

Biernacki, rocznik 1958, to postać barwna. Jest absolwentem warszawskiej ASP, gdzie prowadził pracownię rysunku. Miał ok. 30 wystaw indywidualnych, w tym również za granicą. Jest też krytykiem sztuki.

„Dał się poznać jako balansujący na granicy internetowego trollingu publicysta. W elokwentnych i zarazem zapalczywych krytykach istniejącego porządku artystycznego nieraz dawał wyraz niechęci do dyskursów, jak sam je określał, lewicowych oraz kosmopolitycznych, a także ujawniał skłonność do pisania spiskowej historii sztuki, przy czym rozmiary tej konspiracji w wyobrażeniach autora przybierały często skalę globalną" — pisał o nim krytyk sztuki Stach Szabłowski.

Szabłowski ironizuje przy tym, że publicystka Biernackiego „jest czymś na kształt artystycznej odmiany alt-rightowego dyskursu antysystemowego; znamienne, że podobnie jak wielu innych znanych antysystemowców chętnie staje się on częścią systemu, kiedy tylko nadarzy się okazja".

DWIE WYSTAWY DYREKTORA

Przykładem chwytania okazji, a zarazem stylu sprawowania urzędu przez Biernackiego jest sprawa zatrudnienia przez niego Tomasza Wendlanda.

Ów artysta sztuk wizualnych, kurator sztuki i wykładowca akademicki pracował w zespole kuratorskim Muzeum Sztuki w Łodzi od marca do października 2023 r. W tym czasie zorganizował dwie zagraniczne wystawy z pracami malarskimi dyrektora – na Nakanojo Biennale w Japonii oraz Off Biennale w Kairze.

O tej sprawie informował Ministerstwo Kultury działający w Muzeum Sztuki w Łodzi ogólnopolski związek zawodowy Inicjatywa Pracownicza. „Biernacki wykorzystał swoją pozycję w instytucji publicznej, aby rozwijać własną karierę artystyczną, to są zachowania korupcyjne" – uważają związkowcy.

ZWIĄZKOWCY PISZĄ DO MINISTERSTWA

Wielu pracowników Muzeum Sztuki w Łodzi ubolewa również, że dyrektor odcina instytucję od kontaktów międzynarodowych.

„Kontakty MSŁ z licznymi instytucjami sztuki za granicą w 2023 r. uległy zerwaniu lub rozluźnieniu. Wystarczy wskazać na zerwanie bardzo dobrych, partnerskich relacji z nowojorskim Museum of Modern Art (MoMA).

Kiedyś MoMA wypożyczało nam swoje zbiory warte dziesiątki milionów dolarów, nie wymagając od MSŁ ich ubezpieczenia, by nie nadwerężyć naszego budżetu kosztem niebotycznie wysokiej składki ubezpieczeniowej. Dzięki temu polska publiczność mogła oglądać w naszych galeriach obrazy Malewicza i Mondriana" – pisze Inicjatywa Pracownicza w skardze skierowanej niedawno do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. ●

REKLAMA

Kraj/34322137

1 RP

eprasa.pl 58cd6a5419

Witamy w Polsce

Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów pracujących w 33 redakcjach „Wyborczej" w całym kraju

KONFEDERACJA? To nie ja

W bastionie PiS trudno się otwarcie przyznać, że jest się wyborcą innej partii: – Nie będę o tym publicznie mówił, przecież tu mieszkam. Nie chcę być wytykany palcami.

AGATA KULCZYCKA

Kolbuszowa to egzemplifikacja tego, co określane jest jako bastion PiS-u. Ci, którzy głosują na partię Jarosława Kaczyńskiego uważają, że tak jak oni głosują wszyscy. Kiedy pytam dlaczego, odpowiedź wydaje im się oczywista: – Jak to? Przecież całe Podkarpacie popiera PiS.

Na ulicach Kolbuszowej trudno znaleźć kogoś, kto otwarcie mówi, że głosował na inną partię. Ci, którzy mają inne przekonania polityczne, nie są skłonni do zwierzeń: – To moja prywatna sprawa, nie będę o tym mówić, zachowam to dla siebie.

„Uwielbienie" dla PiS-u jest tak duże, że do niektórych wyniki niedzielnych wyborów do Parlamentu Europejskiego nie docierają. – Dzieje się coraz gorzej, dlatego wolałabym, żeby to PiS wygrał, a nie Konfederacja. Jak to się stało, że jej kandydat zdobył więcej głosów? Tu wszyscy są za PiS-em, może to jakieś przekupstwo? – nie dowierza zwolenniczka partii Kaczyńskiego.

BASTION PIS POSTAWIŁ NA KANDYDATA KONFEDERACJI

W wyborach do europarlamentu mieszkańcy postawili jednak na kandydata Konfederacji – Tomasza Buczka, lat 38, kawalera, inżyniera budownictwa, który od 10 lat jest w polityce. Buczek studia zaczynał na Politechnice Świętokrzyskiej, a kończył w Krośnie w PWSZ (dziś Państwowa Akademia Nauk Stosowanych). Prowadzi jednoosobową firmę, świadcząc usługi dla dużych firm maszynami budowlanymi: koparką, spycharką, walcem. Pracował na kontraktach przy budowach autostrad, ale ostatnio całkowicie skoncentrował się na polityce. Niektórzy mówią, że dla polityki poświęcił gospodarstwo.

Zaczynał jako prezes Młodzieży Wszechpolskiej, w 2014 roku po raz pierwszy pomagał w kampanii przed wyborami do europarlamentu. Później już sam startował w wyborach: do sejmiku wojewódzkiego, do parlamentu. Cztery razy bez powodzenia. Udało się dopiero za piątym, prosto do Parlamentu Europejskiego.

Ale i to zwycięstwo nie przyszło mu łatwo. Na potwierdzenie, że uzyskał mandat do europarlamentu, trzeba było poczekać do konferencji Państwowej Komisji Wyborczej w poniedziałek, 10 czerwca.

Wcześniej mówiono o tylko trzech mandatach dla Podkarpacia (tyle było w poprzedniej kadencji), choć niektóre sondaże przedwyborcze rozkładały te mandaty między trzy partie: KO, PiS i Konfederację. Po niedzielnych wynikach exit poll wydawało się, że pewną wygraną mają Daniel Obajtek z PiS i Elżbieta Łukacijewska z KO. Pod znakiem zapytania był Bogdan Rzońca (PiS), choć jego wynik był niższy niż Tomasza Buczka. Ostatecznie okazało się jednak, że wchodzą wszyscy czworo. Konfederacji przypadło bowiem sześć mandatów, a wynik Buczka był szóstym najwyższym w kraju.

• **W Kolbuszowej, gdzie dotąd największym poparciem cieszył się PiS, tym razem mieszkańcy do europarlamentu wybrali Tomasza Buczka z Konfederacji** FOT. PATRYK OGORZAŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Cieszę się, że Podkarpacie będzie miało reprezentację narodową w Parlamencie Europejskim, która będzie walczyła o interes Polski – mówi Buczek.

Na Podkarpaciu stało się o nim głośno, kiedy w marcu zeszłego roku podczas Forum Rolniczego, które odbywało się w Jasionce k. Rzeszowa, obrzucił jajami ministra rolnictwa Henryka Kowalczyka. Został za to ukarany mandatem. Incydentu z Kowalczykiem Buczek się nie wstydzi, ale chętniej mówi o tym, jak stawał w obronie mieszkańców. – W Sanoku, dzięki mojej aktywności, udało się zatrzymać rozgrabienie gminy wiejskiej – mówi.

Przypomina, że w Kolbuszowej walczył z lokalnym układem politycznym. – Nagłaśniałem patologię i próbę defraudacji środków publicznych przez starostę. Sąd nie stanął po mojej stronie, a to dlatego, że jako młody, niedoświadczony człowiek, sam próbowałem pisać pisma. Użyłem sformułowania „stworzył fikcję prawną", a w Kodeksie karnym nie ma takiego stwierdzenia i prokurator odmówił wszczęcia postępowania – wspomina.

Buczek zdobył w niedzielnych wyborach 51 754 głosów z 96 376 dla Konfederacji na Podkarpaciu. To trzeci najwyższy indywidualny wynik w regionie – po Obajtku i Łukacijewskiej. W samej Kolbuszowej na Buczka głosowało 2 344 wyborców. To więcej niż na Obajtka, który zdobył 1 839 głosów.

Pytamy mieszkańców Kolbuszowej, dlaczego poparli Konfederację.

50-letni Janusz nie chce zdradzić, jak zagłosował w niedzielę: – Nie będę o tym publicznie mówił, przecież tu mieszkam. Nie chcę być wytykany palcami.

Ale diagnozę stawia precyzyjnie: – Kolbuszowa to bastion PiS-u, ale nawet tu wielu zaczyna zdawać sobie sprawę, że PiS się wypalił. Są zdegustowani polityką tej partii i teraz głosują na Konfederację, Ale nie na Platformę, bo ciągle są jej przeciwni. Szukają więc alternatywny. Wielu mieszkańców to eurosceptycy. Dotyczy to przede wszystkim Zielonego Ładu i zmian, które za sobą pociąga. Konfederacja jest eurosceptyczna i to ludziom odpowiada.

„MŁODY CHŁOPAK, NIECH IDZIE W ŚWIAT"

Wyjaśnia też dlaczego mieszkańcy chętniej otwarcie opowiadają się nadal za PiS-em: – To kwestia małego, hermetycznego środowiska, gdzie wszyscy się znają i wszyscy od wszystkich są uzależnieni. To powiązania rodzinne, praca uzależniona od władzy ludzi z PiS. Z tych układów wyłamuje się młode pokolenie. W mojej bliskiej rodzinie jest ojciec lewicowiec, dziadek propisowiec, a czterech synów, dwudziestoparolatków, to zwolennicy Konfederacji. Uważają, że politycy Konfederacji – z wyjątkiem Brauna i Korwina-Mikke, którzy ujmują Konfederacji głosów – mówią sensownie. Młodym podoba się to, co proponują Mentzen i Bosak. Są dla nich wiarygodni i zgadzają się z ich poglądami – mówi pan Janusz i sam też przyznaje, że i do niego trafia to, co mówią liderzy Konfederacji.

eprasa.pl 58cd6a5419

Część naszych rozmówców mocno powątpiewa jednak w poparcie kolbuszowian dla Konfederacji.

– Kiedy Buczek organizował tu spotkania z Braunem, szału nie było, sala świeciła pustkami, nie było wielu chętnych. Ludzie zagłosowali tu na niego, a nie na Konfederację – uważa jeden z urzędników i dodaje: – Pomijając jego poglądy, był aktywny w prozaicznych sprawach, ma dobry kontakt z ludźmi, pojawiał się tam, gdzie był problem do rozwiązania, rozmawiał. Sam byłem świadkiem, jak ludzie go entuzjastycznie traktowali.

- Konfederacja? Na nią głosują młodzi. A Kolbuszowa poparła Tomka – mówi Jan Fryc, sołtys Kolbuszowej Górnej, z której pochodzi nowy europoseł.

Fryc zna Buczka od dziecka. Prawa do sukcesu mu nie odmawia.

– Tomek na poparcie zapracował sobie przez całe lata. Aktywny społecznie, ostatnio było go widać na granicy wśród protestujących rolników. Solidny, uczciwy, rzetelny, sumienny i pracowity. Nic mu nie można zarzucić. Mówił prawdę i pokazywał błędy. Wielu ludziom to, co robił, się podobało, choć byli też tacy, którzy źle na to patrzyli – mówi Fryc.

Dodaje, że podziwia wytrwałość Buczka w dążeniu do celu. – Wiele razy startował w wyborach. Nie załamał się, że nie wszedł, dalej działał i w końcu ludzie go poparli. To, że jest konfederatą, nie zniechęciło tradycyjnie głosujących na PiS wyborców. Ta wygrana to jak los na loterii, strzał pierwsza klasa. Nikt nie spodziewał się, że Konfederacja zdobędzie mandat na Podkarpaciu, bo wiadomo, jak tu ludzie głosują. Upór i pracowitość przyniosły mu sukces – podsumowuje Fryc.

waliśmy. Nigdy nie odmawiał, był blisko, pomagał bez względu na konsekwencje.

Buczek pomagał pani Justynie w walce przeciwko wieży przekaźnikowej.

– Bez naszej wiedzy została umieszczona 150 metrów od naszego domu, nie zgadzaliśmy się na to. Pan Tomasz sam zadzwonił, zaoferował pomoc. Zasłużył sobie na ten mandat. Pracował konsekwentnie, ciężko i uczciwie – uważa mieszkanka Kolbuszowej.

Otwarcie mówi, że wynik wyborów do Parlamentu Europejskiego ją usatysfakcjonował: – Jestem zadowolona, gratuluję i mam nadzieję, że takich osób jak pan Tomasz będzie w polityce więcej. To ludzie, którzy się nie boją, robią rzeczy, które chcielibyśmy, żeby ktoś robił, ale nikt nie ma odwagi, bo jest to mało popularne i nic się na tym nie zyskuje. Pan Tomasz takie rzeczy robi. To ogromna duma dla Kolbuszowej.

Mieszkańcy cieszą się, bo to pierwszy europoseł z tych okolic. Dla starszych ten smak sukcesu podbity jest jednak goryczą.

Choć za Konfederacją nie jestem, to bardziej cieszę się z wyboru Buczka do europarlamentu, niż Obajtka. Zawsze to swój – mówi pani Antonina. Spotkała się z koleżanką po zakupach w jednym z dyskontów i omawiają wyniki niedzielnych wyborów.

U Buczka cenią to, że był solą w oku starosty kolbuszowskiego. – U nas PiS rządzi ponad 20 lat. A on jest odważny, potrafi walczyć przeciwko lokalnym układom i to mi się w nim podoba – mówią zgodnie.

bym się nie posunął, co poseł Braun zrobił w Sejmie z gaśnicą.

Czy Buczek podda się presji mocnych charakterów?

– Trudno przewidzieć, co może się wydarzyć za kilka lat. Ale mógłbym się założyć, że tak jak Braun się nie zachowa. Tomek ma swoje zdanie, czasem twarde, ale do takich zachowań by się nie posunął. Liczymy na współpracę z nim. Myślę, że nas nie zawiedzie i wstydu chyba też nie przyniesie – mówi sołtys Fryc.

Pytamy Buczka, czy w podobny sposób, jak w Jasionce, zamierza rozwiązywać problemy w Parlamencie Europejskim. – Myślę, że nie będzie takiej potrzeby – śmieje się. – W Jasionce tak się stało, bo nasi koledzy mówili o problemie zboża technicznego, handlu bezcłowym z Ukrainą, organizowali wiele konferencji, a nikt się tym nie zainteresował. Dlatego nie było innego sposobu – tłumaczy się z ubiegłorocznych wybryków.

Pieniądze, które dostanie w europarlamencie chce wykorzystać na rozwój partii i środowiska narodowego. Ekstra pomysłów dla Podkarpacia nie ma, ale uważa, że wszystko, z czym Konfederacja idzie do europarlamentu, będzie służyło także jego regionowi.

– Jeśli uda się zatrzymać szkodliwe regulacje, skorzysta na tym także nasz region: to kwestie klimatyczne czy rosnące koszty energii. 200 mld zł, które mamy ukryte przez zamrożone ceny energii w ciągu ostatnich dwóch lat, można byłoby wykorzystać do budowy muru na granicy z Białorusią. Za 10-20 mld zł można wybudować drugi mur graniczny, który będzie lepiej chronił żołnierzy. Obecna zapora w mojej ocenie nie jest w 100 proc. skuteczna, stwarza zagrożenie dla naszych żołnierzy. Szczebelki są zamontowane pod kątem – żołnierz widzi tylko na metr na wprost, zamachowiec może go zaatakować. Druga zapora liniowa, odsunięta o 20-30 metrów, skutecznie zatrzyma imigrantów – uważa Buczek.

Następuje przepływ radykalnego elektoratu z PiS do Konfederacji. Wynik PiS sprzed sześciu lat został pomniejszony w naszym regionie aż o 12 proc.

ANNA SIEWIERSKA
politolożka z Uniwersytetu Rzeszowskiego

CO WYBORCY PIS MYŚLĄ O METODACH KONFEDERACJI?

Mieszkańcy Kolbuszowej zapamiętali, że Buczek protestował przeciwko likwidacji oddziału ginekologiczno-położniczego w powiatowym szpitalu, a później wszedł w zatarg z pisowskim starostą. Temat konfliktu szybko jednak ucinają. Starosta ciągle sprawuje przecież władzę w powiecie, a tu źle o PiS mało kto ma odwagę mówić. Udało nam się spotkać tylko jedną osobę, która otwarcie popiera i Konfederację, i Buczka jako polityka. – Konfederacja to jedyna dziś partia konserwatywna godna zaufania, uczciwa w tym, co mówi i robi, na tyle ile można być uczciwym w polityce – mówi Justyna Drzał-Grabiec, mieszkanka Kolbuszowej. – Ma spójny program, który konsekwentnie realizuje. Pan Tomasz zawsze angażował się w inicjatywy społeczne i lokalne, zarówno teraz, jak i pięć lat temu, kiedy go potrzebo-

– To człowiek z Kolbuszowej, wysoko zaszedł, ale nie podoba mi się, że jest europosłem Konfederacji – nie ukrywa Anna. W Konfederacji jej i koleżance nie podoba się stosunek jej polityków do kobiet oraz awantury, które urządza Braun.

– Za mocno się wypowiadają. Do kobiet rzucają takie hasła, że nie wiadomo, czy to żart, czy oni tak naprawdę myślą. To nie jest do zaakceptowania. Braun startuje do europarlamentu, a kazał usunąć flagę unijną z lokalu wyborczego. I jeszcze patrzył, czy członkini komisji, która wyniosła ją na jego polecenie, czasem nie wraca z tą flagą. To po co on tam idzie do tej Brukseli, jak mu nawet flaga przeszkadza? – parska z niezadowoleniem pani Anna.

Sposoby działania polityków Konfederacji krytykuje też sołtys Fryc: – Może młodzi inaczej to przyjmują, ale starszym się to nie podoba. Mogę mieć swoje zdanie na jakiś temat, ale do tego

CO PIS TRACI, ZYSKUJE KONFEDERACJA

Anna Siewierska, politolożka z Uniwersytetu Rzeszowskiego:

– Wysoki wynik Konfederacji na Podkarpaciu pokazuje jak w soczewce zjawisko powszechne w całej Polsce. Następuje przepływ radykalnego elektoratu z PiS do Konfederacji. Wynik PiS sprzed sześciu lat został pomniejszony w naszym regionie aż o 12 proc., z czego ponad 10 proc. przeszło na partię Grzegorza Brauna i Andrzeja Zapałowskiego. Te dwa nazwiska są u nas kluczowe – prowokacje Brauna świetnie trafiają do młodego elektoratu, za to prof. Zapałowski legitymizuje te szaleństwa i trafia do starszych wyborców o konserwatywnych poglądach. Nie bez znaczenia byli tu także kandydaci PiS w okręgu – część wyborców poczuła się urażona jedynką dla Daniela Obajtka, nie tylko niemającego nic wspólnego z Podkarpaciem, ale także podejrzanego o malwersacje na ogromną skalę. Jarosław Kaczyński uznał, że tu „i konia wybiorą, byle był z PiS", tymczasem ponad 12-procentowy spadek to wyraźny sygnał, że Podkarpacie wyczuło w tej nominacji pogardę. I ostatnie kwestie – Zielony Ład i granica. PiS postawił na rolników i atakowanie programu, którego współtwórcą był ich komisarz Wojciechowski. To było niewiarygodne nawet dla średnio zorientowanych wyborców wiejskich, którzy w dużej grupie po prostu nie wzięli udziału w wyborach. Z kolei ostatnie wydarzenia na granicy zmobilizowały twardy elektorat antyimigracyjny i na tym zyskała Konfederacja. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY
Kraj/34321630

eprasa.pl 58cd6a5419

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

lek. Natasza Grądalska*

...przeszczepu włosów z suszarką

Implantowane włosy zaraz po przeszczepieniu są wrażliwe i podatne na urazy. Po zabiegu może wystąpić mikrokrwawienie, niewielka bolesność i obrzęk. Dlatego pierwszego dnia po implantacji należy spać w pozycji półsiedzącej z uniesioną głową. Na dwa tygodnie należy ograniczyć wysiłek fizyczny. Nie można też suszyć włosów suszarką ani nosić czapek.

W pierwszych dniach i tygodniach po zabiegu nie widać efektów. Nowe włosy zaczynają pojawiać się po ok. trzech miesiącach.

Wskazania do przeszczepu włosów to łysienie androgenowe kobiet i mężczyzn, blizny pourazowe (np. pooparzeniowe) w obszarze skóry głowy, łysienie polekowe, utrata włosów w wyniku przeprowadzonych operacji, ubytki owłosienia w okolicy brwi, rzęs, wąsów i brody, rekonstrukcja owłosienia klatki piersiowej.

Przeciwwskazaniami są łysienie plackowate, łysienie bliznowaciejące, niewystarczający obszar dawczy, choroby skóry głowy, w tym autoimmunologiczne, choroby ogólnoustrojowe, problemy z krzepliwością krwi oraz cukrzyca. ● **Not. ET**

*specjalistka medycyny estetycznej z kliniki L'experta

PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Ziemniaki to bezwartościowe warzywa?

Gotowane lub pieczone są niskokaloryczne i mogą być częścią zrównoważonej diety. Skrobia w ziemniakach to węglowodany złożone, które są metabolizowane przez organizm wolniej niż cukry proste. Dzięki temu dostarczają energii na dłuższy czas, nie powodując nagłego wzrostu poziomu glukozy we krwi.

Jeśli po ugotowaniu je schłodzimy, powstanie skrobia oporna (forma błonnika), która obniży ilość dostępnej do strawienia „normalnej" skrobi. Jeden ziemniak ma więcej potasu niż banan, dużo magnezu i zapewnia prawie połowę dziennej dawki witaminy C.

Tych zalet nie mają oczywiście ziemniaki łączone są z dużą ilością tłuszczu np. frytki smażone w głębokim oleju czy chipsy.

Szczególnie wartościowe są fioletowe ziemniaki zwane też truflowymi. Takie ziemniaki zawierają antocyjany, dzięki czemu są bardzo silnymi antyoksydantami usuwającymi z organizmu człowieka nadmiar wolnych rodników, które niszczą komórki. Badania wskazują też na to, że dzięki wysokiej zawartości antocyjanów fioletowe ziemniaki mają korzystny wpływ na układ krążenia. ●

Liczba

27

PROC.

• **Polaków przyznaje, że rozmowy o seksualności wywołują u nich dyskomfort**
– wynika z raportu „Rozmowy Polek i Polaków o zdrowiu intymnym" przygotowanego na zlecenie Gedeon Richter Polska

Zdrowie psychiczne

FOT. PIOTR SKÓRNICKI / WYBORCZA

• **ARTETERAPIA. Fundacja Czerwone Noski stworzyła program dla młodzieży w kryzysie zdrowia psychicznego. Terapeuci wykorzystują w nim teatr, cyrk, taniec, ruch, improwizację i muzykę. Zajęcia prowadzone są na razie w Klinice Psychiatrii Wieku Rozwojowego w Warszawie**
Więcej na stronie Czerwonenoski.pl

Co się nam najczęściej przy

Wakac urazy

Ochrona, unieruchomienie, odpoczynek, uniesienie w górę, schłodzenie – to standard postępowania w przypadku drobnych urazów.

• **Tak naprawdę w całej ortopedii chodzi o to, żeby jak najbardziej wydłużyć życie stawów**

ROZMOWA Z
DR. N. MED. PRZEMYSŁAWEM KRAKOWSKIM
ortopedą z Carolina Medical Center w Warszawie

MARGIT KOSSOBUDZKA: Jeżeli mamy podejrzenie, że skręciliśmy kostkę albo wybiliśmy staw w palcu, to od razu powinniśmy jechać na SOR? A może niektóre urazy można opatrzyć samemu w domu?

DR N. MED. PRZEMYSŁAW KRAKOWSKI: W przypadku drobnych urazów standardem postępowania jest tzw. protokół PRICE, czyli ochrona, unieruchomienie, odpoczynek, uniesienie w górę, schłodzenie.

Najpierw ochraniamy staw i kończynę, która doznała urazu. Jeżeli jest to noga, staramy się na niej nie chodzić, nie opierać ciężaru ciała. Następnie stosujemy jakąś formę unieruchomienia. Przy drobnych stłuczeniach w zupełności wystarczy bandaż elastyczny, żeby nieco zabezpieczyć więzadła.

Nogę po urazie zawsze trzymamy w górze, żeby nie narastał obrzęk.

Chłodzimy ją co dwie-trzy godziny przez 15-20 minut. Pamiętajmy, by lodu nie przykładać bezpośrednio do skóry, ponieważ może to spowodować odmrożenie. Taka procedura ogranicza powstawanie krwiaka i nieco hamuje zaczynający się stan zapalny.

I odpoczywamy. Bezpośrednio po urazie nie wracamy do aktywności sportowych. Raczej spokojnie poczekajmy, zobaczmy, co się dzieje.

Jakie są typowe objawy złamania?

– Złamania trzonów kości długich, czyli kości udowej, piszczelowej, przedramienia lub ramienia, będą stosunkowo szybko rozpoznawalne, bo po prostu nie będziemy w stanie ręką lub nogą ruszać. Kończyna będzie się zginała w innym miejscy niż staw.

Natomiast drobniejsze złamania przystawowe, zwłaszcza złamania palców ręki, śródręcza, drobne złamania w stopie są trudniejsze w ocenie przez samego pacjenta.

Przy takich urazach często jesteśmy w stanie funkcjonować, choć z bólem.

Palec będzie się zginał, prostował, noga „będzie chodziła". Drobnych złamań nie jesteśmy w stanie rozpoznać na oko i potrzebny jest rentgen.

Mogę podpowiedzieć, że jeżeli doznajemy jakiegoś urazu i ból nie ustępuje w ciągu godziny, półtorej, powinniśmy się zgłosić do lekarza, ponieważ sugeruje to złamanie.

Jeżeli natomiast uszkodzimy sobie staw i dopiero po dobie lub dwóch coś zaczynamy odczuwać, to prawdopodobnie jest to drobniejsze skręcenie, a dolegliwości bólowe powoduje obrzęk, który narósł w tym czasie. Ale i tak warto to skonsultować, bo np. naderwane czy zerwane więzadła – co się często zdarza przy skręceniach – nierzadko wymagają unieruchomienia, a czasami nawet i leczenia operacyjnego.

Mój syn zerwał więzadła krzyżowe, grając w piłkę. Na początku nic nie wskazywało na tak poważny uraz.

– Tak, to jest dosyć często przeoczane. Przy zerwaniu więzadła krzyżowego przedniego w pierwszym okresie będzie występował ból, potem powstanie krwiak w kolanie, który nie musi być wcale wielki. I w sumie to tyle. Takie dolegliwości nie muszą specjalnie przeszkadzać w funkcjonowaniu. Dopiero z czasem pojawiają się objawy niestabilności stawu, kiedy już ustąpią dolegliwości bólowe.

Pacjent chce wrócić do normalnego funkcjonowania, a tu okazuje się, że nie może.

Co gorsza, jeżeli przed odpowiednim rozpoznaniem i przed leczeniem wróci on do aktywności sportowej, najprawdopodobniej doprowadzi to do kolejnych uszkodzeń wewnętrznych, które będą pogarszały funkcjonowanie i żywotność stawu. A tak naprawdę w całej ortopedii chodzi o to, żeby jak najbardziej wydłużyć życie stawów.

Jeżeli coś nam się stało z kolanem czy stawem skokowym, lepiej się pokazać u lekarza. W najgorszym wypadku stracimy trochę czasu na wizytę.

Nie ze wszystkim trzeba biec od razu na SOR. Tam są ograniczone możliwości diagnostyczne.

Dużo więcej jest ich w poradniach, więc jeżeli mamy uraz kolana czy stawu skokowego, lepiej tam się zapisać. Chyba że sytuacja jest nagła, nie możemy chodzić, wtedy zalecana jest szybka kontrola na SOR.

Z czym najczęściej zgłaszają się do pana pacjenci poza zwichnięciami, skręceniami i złamaniami?

– Z zespołami przeciążeniowymi. Gdy przychodzi lato, ludzie chcą nadrobić zaległości sportowe. Jest piękna pogoda, wyciągamy rowery lub nagle stwierdzamy, że zaczniemy biegać.

Jeżeli ktoś przez cały rok nic nie robił i nagle rzuca się na przebiegnięcie 10 km, najprawdopodobniej doprowadzi do przeciążenia. W pierwszym okresie leczymy je dokładnie tym samym protokołem PRICE.

Jeżeli ból nie ustępuje, trzeba się zgłosić na kontrolę, bo to może być coś więcej niż przeciążenie.

Latem często bolą stopy, pięty, nadgarstki. To też skutek przeciążeń?

– Bardzo często. Typowym przykładem jest złamanie zmęczeniowe trzonów kości śródstopia, które często pojawia się po pielgrzymkach. Nagle starsze osoby, które mało chodzą, wybierają się na pielgrzymkę i wracają właśnie z takimi urazami. Podobnie jest u dzieci po obozach wędrownych. Najczęściej uszkodzona stopa nie boli w nocy, ale rano – jak zaczynamy chodzić.

Czasem leje się krew. Latem często idą w ruch siekiery do drewna, noże.

– Siekierą można sobie zrobić wszystko – zależy, gdzie poleci. Najczęściej są to wszelkie ura-

eprasa.pl 58cd6a5419

darza latem

yjne

FOT. GETTY IMAGES

zy stóp i rąk. Jeśli uderzymy w stopę tępą siekierą, to możemy doprowadzić do złamania, jeżeli ostrą – odetniemy sobie np. palec. Przy takim sprzęcie konieczna jest duża ostrożność i umiejętność. I oczywiście okulary ochronne, żeby się zabezpieczyć przed odpryskami.

Zawsze pamiętajmy o tym, że drewno może odstrzelić.

Jeżeli chodzi o noże, to najczęściej przy ich używaniu dochodzi do uszkodzeń ścięgien. Jeżeli obsunie nam się ręka podczas ich używania, to w zależności od tego, jak trzymamy nóż, możemy uszkodzić sobie zginacze albo prostowniki palców.

Jeżeli jest to tylko uszkodzenie skóry, to nie ma problemu. Natomiast jeżeli nie jesteśmy po takim urazie w stanie czynnie zgiąć albo wyprostować palca i nie wynika to tylko z bólu, ale mamy wrażenie, że „coś nie działa", to natychmiast zgłaszajmy się na izbę przyjęć. Taka sytuacja wymaga pilnej interwencji, ponieważ przecięte ścięgno krótko po urazie można zszyć. Jeżeli odczekamy i zlekceważymy sprawę, zostaną tylko zabiegi rekonstrukcyjne, które mają gorsze wyniki od szycia pierwotnego.

A jeśli przyłożę sobie młotkiem w palec?
– Lód, trzymanie dłoni w górze, ochrona. Przy zmiażdżeniowych urazach palców często dochodzi do powstania krwiaka pod płytką paznokciową. To bardzo boli.

Może też dojść do deformacji płytki paznokciowej, a nawet do zejścia paznokcia.

Lekarz może nam w tym ulżyć, usuwając część krwi spod paznokcia. Poza tym przy takich urazach często wymagane jest zdjęcie rentgenowskie, zwłaszcza jeśli krwiak jest duży.

Co zrobić, gdy wbijemy sobie coś na przykład w stopę?
– Jeżeli to gwóźdź, który delikatnie przebił skórę, to go usuńmy. Natomiast jeżeli nie widzimy końca wbitego przedmiotu, jeżeli nie jesteśmy pewni, w które miejsce ten przedmiot wszedł, nigdy go nie usuwamy.

Dlaczego?
– Ze względu na to, że przedmiot, który się wbił głęboko, mógł uszkodzić naczynia krwionośne lub inne ważne organy. W momencie gdy siedzi wbity, zachowuje się jak korek i zamyka to naczynie, nie pozwala mu się rozszerzać. Kiedy go usuniemy, to tak naprawdę dajemy możliwość wypływu krwi. W takich przypadkach powinniśmy zabezpieczyć miejsce dookoła przedmiotu, który jest wbity, np. bandażem lub jakąś czystą szmatką, i pojechać na izbę przyjęć. Lekarz po odpowiedniej diagnostyce, po zdjęciu rentgenowskim czy USG oceni, czy taki przedmiot można bezpiecznie usunąć w gabinecie czy nie.

Kiedyś jako dziecko odcięłam sobie drewnianym leżakiem kawałek palca, dzięki szybkiej akcji przyszyto mi go w szpitalu.
– Odcięty kawałek palca czy wybity ząb można odratować. Zwłaszcza jeżeli ząb został wybity z korzeniami. Ważne, żeby go odpowiednio zabezpieczyć i jak najszybciej dotrzeć do dentysty.

O kciuka walczymy, jak tylko się da, bo to najważniejszy palec człowieka

Jak zabezpieczyć wybity ząb?
– Trzeba trzymać go w buzi, czyli tam, gdzie jest jego naturalne środowisko. I uważać, żeby nie połknąć!

Odcięty palec wkładamy do woreczka, który następnie umieszczamy w tzw. wannie lodowej. Nalewamy wody do jakiegoś pojemnika i wsypujemy tam lód. To, czy uda się uratować palec czy nie, zależy od konkretnej sytuacji klinicznej i okoliczności wypadku.

Jeśli palec został ucięty przez kosiarkę do trawy, to najczęściej nie da się już, niestety, nic zrobić.

Ale jeśli jest to tzw. uszkodzenie czyste albo uszkodzenie kciuka, można próbować go przyszyć. O kciuka walczymy, jak tylko się da, bo to najważniejszy palec człowieka. To m.in. różni nas od małpy, że mamy przeciwstawny kciuk i możemy chwytać różne przedmioty, a nie tylko gałęzie.

Latem wiele osób gra w piłkę plażową, badmingtona, niektórzy w golfa. Wtedy też zdarzają się kontuzje.
– Jeżeli wykonywaliśmy jakąś czynność i w tym momencie pojawił się silny ból, który później nie ustępował, to najprawdopodobniej doszło do poważniejszego uszkodzenia. W takiej sytuacji w miarę szybko zgłośmy się do kontroli.

Natomiast jeżeli zaczęliśmy grać w badmintona i po tygodniu grania zaczyna nas boleć bark, to prawdopodobnie jest to jakiś zespół przeciążenia bądź drobniejsze uszkodzenie. Wtedy często potrzebna jest rehabilitacja, odpowiednie ustawienie mięśni, zbalansowanie tych mięśni, żeby właśnie nie dochodziło do przeciążeń innych partii ciała. Czasem jednak wystarczy zrobić sobie dwa-trzy dni przerwy w treningach i dolegliwości same ustąpią. Warto stosować też wtedy chłodne układy i jakieś leki przeciwzapalne.

A czy są sytuacje, w których stosuje się ciepłe, a nie zimne okłady?
– W przypadku urazów nie. Zawsze i wszędzie ma być zimno.

Czy nastawianie zwichniętego stawu przez osoby niewyszkolone jest bezpieczne?
– Przy zwichnięciu stawu mogą powstać złamania, które zresztą powyżej 40. roku życia bardzo często współwystępują ze zwichnięciami. Nie jesteśmy w stanie tego zweryfikować bez wykonania zdjęcia rentgenowskiego.

Każdy zwichnięty staw powoduje nacisk na naczynia krwionośne, na nerwy i skórę. Np. w barku najczęściej dochodzi do uszkodzenia nerwu pachowego albo czasami całego splotu ramiennego. To na szczęście jest rzadkie, ale się zdarza.

Z kolei przy zwichnięciu stawu skokowego może dojść do martwicy skóry, i to stosunkowo szybko, jeżeli staw nie zostanie nastawiony. Dlatego nie czekamy, ale też nie staramy się oglądać filmów na YouTubie i zastanawiać, jak to nastawić, bo tam jest dużo struktur, które można uszkodzić. To trzeba zrobić jednym pewnym ruchem doświadczonego człowieka.

Rozmawiała Margit Kossobudzka

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34316589

Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Avalon" zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego ALEKSANDRA ŚLIWY, który urodził się jako wcześniak z zespołem Downa.

Chłopczyk zmaga się z opóźnionym rozwojem psychoruchowym, niedosłuchem prawostronnym, niedoczynnością tarczycy, dysfunkcją ruchu, jest po operacyjnym leczeniu wrodzonej wady serca, a także operacji niedrożności dwunastnicy, Aleksander to bardzo pogodny chłopiec. Wymaga dalszego leczenia, wyjazdów na turnusy rehabilitacyjne, logopedyczne, co przekracza możliwości finansowe rodziny. Dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę na dalszą walkę o zdrowie Aleksandra.

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

Tytuł wpłaty: *Śliwa 12842 na ochronę zdrowia*

1 RP

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW

Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza
WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

eprasa.pl 58cd6a5419

9 czerwca 2024 roku odszedł zbyt wcześnie

Jerzy Danilewicz

Tata

Człowiek lekkiego pióra

Weronika i Tomek

Panu Profesorowi

Bogumiłowi Kamińskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają

Dziekan i pracownicy Kolegium Analiz Ekonomicznych Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

APLIKACJA WYBORCZEJ

Wygodnie i zawsze pod ręką

POBIERZ Z Google Play

Pobierz w App Store

www.nekrologi.wyborcza.pl/34322419

Głęboko zasmuceni żegnamy

Jerzego Krzanowskiego

twórcę "Nowego Stylu" w barwnym życiu i działalności zawodowej

Rodzinie i Najbliższym

składamy
wyrazy najgłębszego współczucia

Anna i Adam
przyjaciele z FBN Poland

www.nekrologi.wyborcza.pl/34322308

Nad wszystkie braki gorszy brak Ciebie.

15 czerwca mija piąta rocznica
śmierci mego Męża

Marka Moczulskiego

Tych którzy go znali proszę o wspomnienie.

Żona Halina

W Sądzie Rejonowym Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, V Wydział Cywilny toczy się postępowanie pod sygn. akt V Ns 634/21 z wniosku Banku Millenium S.A. z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Grażynie Marii Koćmierowskiej z domu Baran, córce Józefa Rocha i Haliny Marii, urodzonej 7 czerwca 1951 r. w Poznaniu, zmarłej 26 lipca 2019 r. w Poznaniu, ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Luboniu.
Wzywa się spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie spadkowe i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34322548 www.nekrologi.wyborcza.pl/34320597 Kraj/34322814

OBWIESZCZENIE O WNIESIENIU ODWOŁANIA OD DECYZJI

Na podstawie art. 131 oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572) oraz art. 12 ust. 4 pkt 1 w związku art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2024.551),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że zostało wniesione odwołanie od decyzji Wojewody Małopolskiego nr 6/BS/2024 znak: WI-II.7840.30.6.2024.EL z 16.05.2024 r. o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu i udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.: Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia DN 700, MOP 8,4 MPa, relacji Wężerów – Przewóz, wraz z infrastrukturą towarzyszącą, w tym:

- **budową Stacji Regulacyjno-Pomiarowej (SRP) oraz Stacji Pomiarowej EC (SPEC) „Kraków-Przewóz" – miasto Kraków, wraz z drogą dojazdową i niezbędną infrastrukturą towarzyszącą;**
- **budową Zespołu Zaporowo-Upustowego (ZZU) DN 700 „Skrzeszowice" – gmina Kocmyrzów-Luborzyca, wraz z drogą dojazdową i niezbędną infrastrukturą towarzyszącą;**
- **budową Zespołu Zaporowo-Upustowego (ZZU) DN 700 „Kraków-Jeziorko" – miasto Kraków, wraz z drogą dojazdową i niezbędną infrastrukturą towarzyszącą;**
- **budową śluzy nadawczo-odbiorczej (SNO) DN 700 „Wężerów" – gmina Słomniki i niezbędną infrastrukturą towarzyszącą;**
- **budową gazociągu wysokiego ciśnienia DN 500 MOP 8,4 MPa, długość ok. 1 km wraz z niezbędną infrastrukturą (odgałęzienie DN 500);**
- **budową Zespołu Zaporowo-Upustowego (ZZU) DN 500 „Kraków-Na Niwach" – miasto Kraków (wraz z przebudową układu włączeniowego w istniejący system), wraz z drogą dojazdową i niezbędną infrastrukturą towarzyszącą;**
- **budową gazociągu wysokiego ciśnienia DN 300 o długość ok. 0,1 km łączącego projektowaną stację regulacyjno-pomiarową (SRP) Kraków-Przewóz z istniejącym gazociągiem DN 500 (gazociąg połączeniowy DN 300);**
- **budową kablowej linii światłowodowej (wzdłuż gazociągu DN 700) oraz budową elementów ochrony katodowej;**
- **budową fragmentu linii napowietrzanej elektroenergetycznej nN (po wcześniejszej rozbiórce kolidującego istniejącego odcinka z projektowanym zamierzeniem budowlanym);**
- **budową fragmentu linii napowietrzanej linii teletechnicznej (po wcześniejszej rozbiórce kolidującego istniejącego odcinka z projektowanym zamierzeniem budowlanym);**
- **przebudową istniejącego gazociągu wysokiego ciśnienia DN 300 na długości ok. 0,2 km (przebudowywany gazociąg DN 300).**

Miejsce wykonywania robót budowlanych:
Inwestycją objęte są nieruchomości (lub ich części) położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim:

1. Powiat **krakowski:**

a. gmina **Kocmyrzów-Luborzyca,** jednostka ewidencyjna 120605_2 Kocmyrzów-Luborzyca:
- miejscowość **Czulice**, obręb 0002 Czulice, działki nr 100, 124, 125, 129, 25, 26, 27, 286, 287, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 312, 344/25, 345/2, 347, 348, 349, 350, 351, 355, 356, 358, 359, 567, 568, 572, 579, 6;
- miejscowość **Goszyce**, obręb 0004 Goszyce, działki nr 265/1 (265/5, 265/6)*, 265/2, 304, 305, 368;
- miejscowość **Karniów**, obręb 0007 Karniów, działki nr 10, 112, 114/1, 114/2, 115/2, 116, 117, 118, 119, 123, 124, 127, 128, 131, 132, 134, 135, 136, 137, 138, 147, 148, 20, 22, 23, 25, 26, 28, 29, 294, 295, 299, 30, 300, 301/2, 31, 313, 363, 364/1, 364/2, 54, 55/1, 55/2, 62, 676, 677, 69/1, 69/2, 70/1, 70/2, 70/3, 70/4, 71, 9;
- miejscowość **Pietrzejowice**, obręb 0015 Pietrzejowice, działki nr 1, 2/1, 2/2, 22, 250, 253/1, 253/2, 254, 27/1, 27/2, 28/1, 29/4, 30/2, 31/1, 32/7, 33, 36/1, 36/2, 37, 38/2, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57/1, 57/2, 58, 6/1, 6/3, 6/4, 7/5, 7/6, 7/8, 89/2, 89/3, 90, 91/16, 91/6, 92/10, 92/9, 93/1, 94/1;
- miejscowość **Rawałowice**, obręb 0017 Rawałowice, działki nr 193/1, 194, 195, 196, 214, 215, 216, 217, 218/1, 218/3, 219, 224, 225, 227/2, 228/6, 228/8, 252/12, 252/8, 253, 254/10, 254/18, 254/8, 258, 259, 264, 267, 368, 369, 371, 373, 374, 375, 385;
- miejscowość **Skrzeszowice**, obręb 0022 Skrzeszowice, działki nr 231/1, 231/5, 231/6, 231/7, 232/1, 233/1, 233/2, 234, 235/2, 235/3, 235/4, 235/5, 235/7, 295, 298, 299, 3/1, 300 (300/1, 300/2)*, 301 (301/1, 301/2)*, 302/1, 302/2, 303, 304, 306, 317/1, 323/1, 332, 333, 334/1, 335/1, 389, 391, 392, 393/19, 399/1, 399/2, 399/3, 4, 401, 402, 407/52, 5/1;

b. gmina **Słomniki,** jednostka ewidencyjna 120612_5 Słomniki:
- miejscowość **Brończyce**, obręb 0001 Brończyce, działki nr 112, 122, 126, 130, 22/14, 23/3, 24/1, 24/10, 24/11, 24/13, 24/14, 24/15, 24/16, 24/17, 24/18, 24/19, 24/2, 24/3, 24/36, 24/4, 24/5, 24/6, 24/7, 24/9, 27, 31/3, 32/1, 33/1, 38/5, 39/1, 39/2, 39/5, 41/2, 41/3, 41/5, 42, 43, 44, 45, 46, 66/3, 66/4, 66/6, 67/1, 67/2, 68, 69/4, 69/5, 70, 71, 72/2, 73/1, 73/5, 73/6, 74/1, 84/1, 93, 94;
- miejscowość **Czechy**, obręb 0002 Czechy, działki nr 225, 258, 259, 260, 261, 262/1, 262/2, 264, 266/12, 266/13, 269, 393/2;
- miejscowość **Kępa**, obręb 0006 Kępa, działki nr 153, 156/1, 156/2, 157, 159, 160, 166/3, 166/4, 166/5, 166/6, 174, 175/1, 175/5, 176, 177, 178/2, 179/1, 179/2, 179/3, 179/5, 180, 181, 2, 205, 208, 214, 215, 220, 235, 3, 4, 46/3, 49, 5, 50/1, 50/2, 51/1, 51/2, 57/2, 60/1, 60/2, 61/2, 63/2, 64/3, 65/1, 65/2, 66, 67;
- miejscowość **Prandocin**, obręb 0012 Prandocin, działki nr 100, 102, 104, 105, 107/2, 109/5, 11, 112, 114, 116, 118/1, 118/2, 120, 121, 123, 124, 125, 128/2, 129, 13/3, 130/2, 131/1, 132/1, 133, 134, 135/1, 135/2, 136/1, 136/2, 137/1, 137/2, 138, 139, 14, 140, 141/2, 142/2, 142/3, 143, 144, 145, 146, 147/1, 147/4, 15/11, 15/12, 151, 16, 17, 18, 19, 192/2, 20, 21, 22, 23, 24, 25/2, 26, 27/2, 27/4, 28, 29/4, 30/1, 31/1, 31/2, 32/1, 32/2, 33, 338, 34/2, 340/2, 341, 342/1, 342/2, 343/1, 343/2, 344, 345, 346, 347/2, 348, 349, 35, 350, 351, 352, 353/1, 353/2, 354, 355, 356, 357, 36/2, 37, 372, 377, 378, 38, 4, 40/6, 41, 43/12, 44/1, 45/1, 46, 47, 48, 49/2, 50/1, 51/5, 52/1, 53, 54, 55, 56, 57/2, 58/1, 59, 60/2, 61/2, 62/2, 63/1, 64/2, 65, 68/1, 68/2, 69/1, 69/2, 7/1, 7/2, 70/1, 70/3, 71/1, 71/2, 72, 73/5, 73/9, 74, 75, 76/6, 77, 78, 80, 81, 88, 9, 90, 92/1, 92/2, 94, 96, 98;
- miejscowość **Prandocin Iły**, obręb 0013 Prandocin Iły, działki nr 193/22, 193/7, 194/5, 194/6, 195/2, 300/3, 495/6, 495/7;
- miejscowość **Prandocin Wysiołek**, obręb 0014 Prandocin Wysiołek, działki nr 322/1, 348, 430, 434, 442/1, 451, 452/1, 452/2, 453, 454, 455, 456, 457, 458/1, 458/2, 480;
- miejscowość **Trątnowice**, obręb 0019 Trątnowice, działki nr 104, 105, 106, 108/2, 111, 298, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87/1, 87/2, 87/3;
- miejscowość **Waganowice**, obręb 0020 Waganowice, działki nr 125/5, 126/4, 127/2, 158/2, 159/2, 160/2, 161/2, 23, 24, 25, 26, 27, 344, 346/1, 64, 66/2, 66/3, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 74/7, 75/4, 75/8, 76, 78/1, 79/1, 80/3, 80/4, 81/3, 81/4, 81/6, 81/7;
- miejscowość **Wężerów**, obręb 0022 Wężerów, działki nr 690, 698/1, 698/2 (698/3, 698/4)*, 699/1, 699/2, 700/3, 700/4, 701/24, 701/25, 701/26, 701/27, 701/3;

2. Powiat **proszowicki:**

a. gmina **Koniusza,** jednostka ewidencyjna 121401_2 Koniusza:
- miejscowość **Wronin**, obręb 0028 Wronin, działki nr 28/2, 28/3, 29/1, 29/2, 29/3;
- miejscowość **Zielona**, obręb 0029 Zielona, działki nr 101, 107/4, 108, 109/1, 109/3, 109/4, 137, 148, 152, 153, 156, 157, 163, 165/1, 165/2, 32/1, 32/2, 35, 36, 39/1, 41/12, 41/13, 44/1, 44/2, 45, 46, 47, 48/4, 49, 50, 51/7, 98, 99;

b. gmina **Radziemice,** jednostka ewidencyjna 121406_2 Radziemice:
- miejscowość **Obrażejowice**, obręb 0009 Obrażejowice, działki nr 1/2, 2, 3, 350, 4/1, 4/2, 5, 6, 7, 8;

3. Powiat **Kraków:**

a. gmina Kraków, jednostka ewidencyjna 126103_9 **Nowa Huta**:
- miejscowość Kraków, obręb 0019 **NH-19,** działka nr 5;
- miejscowość Kraków, obręb 0021 **NH-21,** działki nr 185/3, 185/4, 186/3, 186/4, 187, 188, 197, 198, 285, 286;
- miejscowość Kraków, obręb 0022 **NH-22,** działki nr 119, 120, 121, 122, 124, 127, 130, 152 (152/1, 152/2)*, 153, 19, 193/1, 193/2, 20, 200/1, 200/2, 201/1, 201/2, 203, 205, 207, 209, 21, 213, 214/1, 214/2, 23, 24, 246/2, 247/3, 247/4, 247/5, 25, 27, 28, 29, 30, 32, 33, 34, 347/2, 348, 351/1, 352, 353, 354, 410/10, 410/6, 410/7, 410/8, 410/9, 433, 44, 443, 444, 445, 446, 448, 449, 45, 450, 46, 47, 48, 50, 51, 52/1, 53, 54/1, 55, 56, 57, 58, 59/1, 60, 61/1, 62;
- miejscowość Kraków, obręb 0023 **NH-23,** działki nr 111, 112, 113, 118, 119, 120, 121, 122, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 212, 213, 215, 216, 217, 219/5, 221/1, 222, 223, 224, 225, 27, 3, 372/2, 374, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 396, 398, 399, 4, 400, 401, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 5, 6/2;
- miejscowość Kraków, obręb 0024 **NH-24,** działki nr 113, 148, 158, 159, 160, 161, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 209/1, 210, 212, 213, 214, 215, 216, 222, 223, 234, 235, 34/1, 54, 55, 93, 94;
- miejscowość Kraków, obręb 0035 **NH-35,** działki nr 113, 114, 115, 153/1, 155/1, 40, 49, 50, 52/1, 52/2, 53, 54/4, 58, 59, 60, 61, 63, 64, 65/14, 74/7, 75/2, 77, 78/1;
- miejscowość Kraków, obręb 0036 **NH-36,** działki nr 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 12, 125, 126, 127, 13, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 204, 205, 215, 216, 217, 218, 219, 263, 264, 265/1, 265/2, 266, 267, 268, 269, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 279, 291/2, 291/3, 291/4, 292/3, 292/4, 292/5, 292/6, 301, 302/1, 302/2, 302/3, 302/5, 303, 304/6, 316/5, 359/1, 359/10, 359/11, 359/8, 359/9, 360/49, 360/50, 360/51, 360/52, 365/3, 370, 382, 52/1, 52/2, 53, 55, 56, 57, 60, 7/4, 71/3, 77, 79, 8/4, 8/5, 8/6, 80, 81, 82, 83, 86/2, 88, 89, 9/1, 90;
- miejscowość Kraków, obręb 0038 **NH-38,** działki nr 11, 12, 13, 14, 16, 18/1, 19, 20, 30, 31, 32, 35;
- miejscowość Kraków, obręb 0039 **NH-39,** działki nr 108, 12, 13, 16, 17, 18, 26, 27/1, 27/2, 31, 32, 33, 34, 36/4, 38, 41, 435, 45, 46, 532, 533/4, 539, 54, 55/1, 56, 57, 65;
- miejscowość Kraków, obręb 0040 **NH-40,** działki nr 100/2, 101/2, 111, 112, 115/1, 116, 118/2, 119, 120, 121, 122, 124, 125, 126, 142, 143/2, 177, 179, 180, 181, 182, 183/2, 186, 187/2, 188/2, 189, 190, 191/1, 192, 193, 194, 195, 196/1, 197, 198/1, 199/1, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208/1, 209, 210, 211, 215, 216, 218, 220, 262, 266, 292/3, 295/2, 298, 350, 351/2, 359/10, 359/11, 359/12, 359/9, 362, 365, 96, 98/2;
- miejscowość Kraków, obręb 0042 **NH-42,** działki nr 39/1, 39/2, 58/1, 58/2, 59/1, 60/1, 60/2, 61, 62/1, 62/2, 63, 71, 96, 97;
- miejscowość Kraków, obręb 0043 **NH-43,** działki nr 76/10, 76/13, 76/15, 76/22, 76/24, 76/25, 76/26 (76/30, 76/31)*, 76/27, 76/6, 77/5, 77/6, 79/1, 79/5, 97/1, 97/2;
- miejscowość Kraków, obręb 0046 **NH-46,** działki nr 240/1, 240/3;
- miejscowość Kraków, obręb 0060 **NH-60,** działki nr 158/1, 174/1, 250/1, 251/1, 252/1, 253/1, 254/1, 255/1;
- miejscowość Kraków, obręb 0061 **NH-61,** działki nr 110/1, 118/1, 362/1, 363/1, 364/1, 372/1, 373/1, 374/1, 375/1, 376/1, 377/1, 378/1, 379/1, 380/1, 381/1, 382/1, 383/1, 390/23, 390/24, 390/25, 397/1, 398/1, 399/1, 400/1, 401/1, 410, 414, 65/1, 66/1, 74/1, 79/1;

b. gmina Kraków, jednostka ewidencyjna 126104_9 **Podgórze**:
- miejscowość Kraków, obręb 0108 **P-108,** działki nr 124/2, 127/2, 128/2, 130/3, 131/3, 132/3, 133/3, 134/3, 135/2, 136/3, 137/2, 138/2, 139/2, 145, 150, 153/2, 154, 155/3, 155/4, 156, 157/1, 157/2, 158/1, 158/2, 158/3, 159/2, 183/2, 184, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 194, 195, 202, 203, 204, 209, 216, 217, 218/1, 218/2, 220/1, 220/2, 221, 222/1, 222/2, 252, 253 (253/1, 253/2)*, 254 (254/1, 254/2)*, 255, 256 (256/1, 256/2)*, 257/1 (257/3, 257/4)*, 257/2 (257/5, 257/6)*, 259 (259/1, 259/2)*, 307, 308, 310, 312, 314, 315, 317, 321, 322, 325, 326, 50, 51, 52, 53, 537, 54, 543/2, 547/1, 548 (548/1, 548/2)*, 55, 558, 56, 57, 576, 577, 578, 579, 580, 581 (581/1, 581/2, 581/3)*;
- miejscowość Kraków, obręb 0109 **P-109,** działki nr 10, 14, 15, 16, 18, 19, 20, 21, 25, 26, 71, 8/1, 8/2, 8/3, 9/3.

* Działki w nawiasach powstaną z podziałów działek ujętych w decyzji lokalizacyjnej znak: WIIV.747.1.11.2023 z 04.10.2023 r. *o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu* (sprostowanej postanowieniem znak: WIIV.747.1.11.2023 z 30.11.2023 r.) z chwilą, gdy decyzja ta stanie się ostateczna. Działki te będą działkami zajętymi pod planowaną inwestycję.

Odwołanie wraz z aktami sprawy, w tym ww. decyzją Wojewody Małopolskiego, zostały przesłane w celu rozpatrzenia do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Obwieszczenie podlega publikacji :

- na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie internetowej Urzędu Wojewódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej;
- na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej i w Biuletynach Informacji Publicznej:

• Urzędu Miasta Krakowa,
• Urzędu Miasta i Gminy Słomniki,
• Urzędu Gminy Kocmyrzów-Luborzyca,
• Urzędu Gminy Koniusza,
• Urzędu Gminy Radziemice,

właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu;

- w prasie o zasięgu ogólnopolskim;

na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a, w związku z art. 12 ust. 4 pkt 1 oraz art. 15 ust. 4 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*.

Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją, zawiadomienie o wniesieniu odwołania od decyzji wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia.

1

Kraj/34322671

eprasa.pl 58cd6a5419

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34322578

STAROSTA ŁAŃCUCKI

GN.6821.2.2024 Łańcut, dnia 10.06.2024 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 5 i 6, art. 114 ust. 3 i 4
ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2023, poz. 344),

STAROSTA ŁAŃCUCKI

zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania wywłaszczeniowego w celu pozbawienia prawa własności nieruchomości gruntowej położonej w Rzeszowie w obrębie 217 Rzeszów – Pobitno, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 340 o powierzchni 0,1651 ha, powstałej ze zmiany oznaczenia działki nr 10/1 obr. 11, objęta Lwh 1567 gm. kat. Staromieście, która posiada nieuregulowany stan prawny. Przedmiotowa nieruchomość niezbędna jest do realizacji celu publicznego jakim jest gospodarowanie odpadami komunalnymi z letniego i zimowego oczyszczania Miasta, a w szczególności budowa „Punktu selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych dla mieszkańców Gminy Miasto Rzeszów wraz z placem gromadzenia zmiotek ulicznych z oczyszczania miasta".
Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, powinny w terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia, zgłosić się do Starostwa Powiatowego w Łańcucie budynek C, II piętro, pok. nr 51, a wszelkich informacji w sprawie można uzyskać telefonicznie pod nr tel. 17 225 69 61, 17 851 22 09 podając sygnaturę sprawy.
Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie wywłaszczeniowe.

Kraj/34322638

BURMISTRZ MIASTA MYSZKOWA

ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora
Szkoły Muzycznej I Stopnia

ul. Kościuszki 30, 42-300 Myszków

Organ prowadzący szkołę: Gmina Myszków

1. Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania wynikające z Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzicowa Narodowego z dnia 4 grudnia 2019 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowiska kierownicze w publicznej szkole artystycznej oraz w publicznej placówce artystycznej (t.j.: Dz. U. z 2024 r. poz. 79-3).

2. Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać dokumenty:

a) uzasadnienie przystąpienia do konkursu oraz koncepcji funkcjonowania i rozwoju szkoły,

b) życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informację o:
– stażu pracy pedagogicznej – w przypadku nauczyciela albo
– stażu pracy dydaktycznej – w przypadku nauczyciela akademickiego, albo
– stażu pracy, w tym stażu pracy na stanowisku kierowniczym – w przypadku osoby niebędącej nauczycielem,

c) oświadczenie zawierające następujące dane osobowe kandydata:
– imię (imiona) i nazwisko,
– datę i miejsce urodzenia,
– obywatelstwo,
– miejsce zamieszkania (adres do korespondencji),

d) poświadczonych przez kandydata za zgodność z oryginałem kopii dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego stażu pracy, o którym mowa w lit. b: świadectw pracy, zaświadczeń o zatrudnieniu lub innych dokumentów potwierdzających okres zatrudnienia,

e) poświadczonych przez kandydata za zgodność z oryginałem kopii dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego wykształcenia, w tym dyplomu ukończenia studiów wyższych lub świadectwa ukończenia studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo świadectwa ukończenia kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą,

f) poświadczonej przez kandydata za zgodność z oryginałem kopii dokumentu potwierdzającego znajomość języka polskiego, o którym mowa w art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. z 2021 r. poz. 672) lub kopii świadectwa, o którym mowa w art. 211 ust. 3 pkt 2 lub 3 ustawy z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach (Dz. U. z 2021 r. poz. 2354 z późn. zm.) – w przypadku cudzoziemca,

g) poświadczonej przez kandydata za zgodność z oryginałem kopii zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym,

h) oświadczenie, że przeciwko kandydatowi nie toczy się postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub postępowanie dyscyplinarne,

i) oświadczenie, że kandydat nie był skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe,

j) oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2021 r. poz. 289),

k) oświadczenie o dopełnieniu obowiązku, o którym mowa w art. 7 ust. 1 i 3a ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2021 r. poz. 1633) – w przypadku kandydata na dyrektora publicznej szkoły urodzonego przed dniem 1 sierpnia 1972 r.,

l) poświadczonej przez kandydata za zgodność z oryginałem kopii aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego – w przypadku nauczyciela,

m) poświadczonej przez kandydata za zgodność z oryginałem kopii karty oceny pracy lub oceny dorobku zawodowego – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego,

n) oświadczenie, że kandydat nie był prawomocnie ukarany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2021 r. poz. 1762 ze zm.), lub w art. 276 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2022 r. poz. 574) – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego,

o) oświadczenie, że kandydat ma pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z pełni praw publicznych,

p) oświadczenie, że kandydat wyrażą zgodę na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018r. o ochronie danych osobowych.

3. Sposób i termin składania ofert:

1) Oferty należy składać **w sekretariacie Urzędu Miasta** w Myszkowie ul. Kościuszki 26 pok. 109 w zamkniętych kopertach z podanym imieniem, nazwiskiem, adresem i numerem telefonu kandydata

2) przesłać pocztą tradycyjną na adres **Urząd Miasta Myszkowa 42-300 Myszków, ul. Kościuszki 26**

(W przypadku przesłania oferty pocztą tradycyjną **decyduje data wpływu przesyłki** do Urzędu Miasta (nie data stempla pocztowego)

3) Nie dopuszcza się składania ofert w postaci elektronicznej.

4) Kopertę należy opisać: **„Konkurs na stanowisko Dyrektora Szkoły Muzycznej I Stopnia w Myszkowie"**

5) Termin składania ofert: **22 lipca 2024r. do godz. 14:00.** Oferty, które wpłyną do Urzędu Miasta po wyżej wymienionym terminie, nie będą rozpatrywane.

4. Sposób powiadomienia kandydatów o terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego:

1) Konkurs przeprowadzi Komisja Konkursowa powołana przez Burmistrza Miasta Myszkowa odrębnym zarządzeniem. Postępowanie konkursowe zostanie przeprowadzone w terminie i miejscu ustalonym przez Przewodniczącego Komisji, o czym kandydaci zostaną poinformowani indywidualnie, nie później niż na 7 dni przed terminem posiedzenia.

2) Dodatkowe informacje udzielane są pod nr telefonu (34) 313 26 82 poz. 183.

3) Komisja konkursowa przed przystąpieniem do rozmowy z kandydatem dopuszczonym do postępowania konkursowego ma prawo żądać przedstawienia dowodu osobistego kandydata lub innego dokumentu potwierdzającego jego tożsamość oraz posiadane obywatelstwo.

Burmistrz
Włodzimierz Żak

1 RP

Kraj/34322637

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Chrzanowie – I Wydział Cywilny toczy się pod sygnaturą akt I Ns 334/21 sprawa z wniosku Ryszarda Domagały z udziałem Jana Domagała, Alberta Domagały, Janiny Poznańskiej, Teresy Sobczyk, Piotra Domagały, Bolesława Kowalskiego o stwierdzenie nabycia przez uwłaszczenie (na mocy art. 1 ustawy z dnia z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych) przez Jana Domagałe własności nieruchomości położonych w Płazie, gmina Chrzanów, składających się z:

- działek nr 707/2 i nr 712 objętych księgą wieczystą nr KR1C/00030557/0 z wpisem własności na rzecz: Janiny Kowalskiej, Maryanny Domagałówny, Julianny Domagałówny, Anny Domagałówny, Katarzyny Dudkowej, Franciszka Domagały, Józefa Domagały, Stanisława Domagały, Jana Domagały, Maryanny Głuszkowej, Wiktoryji Domagałówny;
- działek nr 705/1 i nr 705/2 objętych księgą wieczystą nr KR1C/00030559/4 z wpisem własności na rzecz: Janiny Kowalskiej, Marianny Głuszkowej, Julii Głowackiej, Wiktorii Domagałówny, Heleny Wróblowej, Jana Domagały i Władysława Domagały;
- działki nr 707/1 objętej wykazem hipotecznym lwh nr 356 gm. kat. Płaza -tabularne, który utracił moc prawną, a w którym własność wpisano na rzecz Adama hr. Starzeńskiego;
- działki nr 701/14 objętej wykazem hipotecznym lwh nr 854 gm. kat. Płaza, który utracił moc prawną, a w którym własność wpisano na rzecz Stanisława Domagały i Marianny z Jaworków Domagałowej w udziałach po ½ części.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, a w szczególności następców prawnych osób wskazanych jako właściciele w opisanych księgach wieczystych i wykazach hipotecznych, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Chrzanowie i wykazali prawo własności do wymienionych nieruchomości i wskazali adres zamieszkania, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi jej uwłaszczenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34322599

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o przedwczesnej śmierci

ŚP

Jerzego Krzanowskiego

przedsiębiorcy i filantropa,
wspaniałego człowieka o wielkim sercu i niezłomnych zasadach.
Podziwialiśmy jego pasję, zaangażowanie i troskę o przyszłość naszego kraju.
Jego przedwczesne odejście to ogromna strata,
którą odczuwać będziemy z życiu prywatnym i zawodowym.

Składamy wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie, Przyjaciołom
i Współpracownikom Jerzego.

Zarząd i Zespół Instytutu Finansów Publicznych

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34322791

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci

Poradnik, jak radzić sobie z żałobą na

ODESZLI.PL

Kraj/34322650

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Lipsku toczy się sprawa sygn. akt I Ns 125/24 z wniosku Wojciecha Krukowskiego o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości o powierzchni 6,53 ha, położonej w Kałkowie gmina Ciepielów, powiatu lipskiego, województwa mazowieckiego, oznaczonej w ewidencji gruntów numerami działek 1**32, 133, 308, 309, 581, 579, 134/1, 375/3, 376/3, 134/2, 203, 204** oraz nieruchomości o powierzchni 0,64 ha, położonej w **Gardzienicach** gmina Ciepielów, powiatu lipskiego, województwa mazowieckiego, oznaczonej w ewidencji gruntów numerami działek **292, 293, 127, 128.**

Sąd wzywa do udziału w sprawie wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców **Tomasza Krukowskiego**, aby w **terminie 3 miesięcy** od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione.

Kraj/34322472

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, w II Wydziale Cywilnym pod sygn. II Ns 690/22 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Elżbiecie Marii Paweli, zmarłej 26 kwietnia 2021 r. w Warszawie, ostatnio stale przed śmiercią zamieszkałej w Warszawie przy ul. Konstancińskiej 1 m. 21. Sąd wzywa spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34322673

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2024.551) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.572),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 11 czerwca 2024 r. została wydana decyzja znak: WI-IV.747.1.4.2024 o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu dla inwestycji pod nazwą:

Budowa dwóch odcinków gazociągu wysokiego ciśnienia DN500 MOP 5,5 MPa relacji Oświęcim-Zelczyna w miejscowości Ryczów w rejonie ul. Ks. Kani i ul. Jana III Sobieskiego oraz wykonanie prac polegających na hermetycznym wstrzymaniu przepływu gazu w istniejącym gazociągu DN500 w miejscowości Brzeźnica w rejonie ul. Kalwaryjskiej,

na wniosek inwestora: Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. w Warszawie, (ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa)**, działającego przez pełnomocnika - wniosek złożony w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie: 26 lutego 2024 r., uzupełniony: 25 marca 2024 r., zmieniony pismem z 21 maja 2024 r.**

Inwestycją objęte są części nieruchomości położonych w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie:

- **powiatu wadowickiego, jedn. ewid. Spytkowice, obręb 0004 Ryczów**, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek: 1163, 1164, 1165/2, 1166, 1167, 1179, 1180, 1181, 1182, 1209, 1211, 1212, 1222, 1227, 1228, 1229, 1230, 1231, 2586/4, 2650, 2651/2, 2652/2;
- **powiatu wadowickiego, jedn. ewid. Brzeźnica, obr. 0003 Brzeźnica** oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek: 60/120.

Wojewoda doręcza decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony zawiadamia o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu zawiadomienie o wydaniu decyzji wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych decyzją lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, właściciela lub użytkownika wieczystego zawiadamia się o decyzji poprzez obwieszczenie.

Decyzja Wojewody Małopolskiego podlega natychmiastowemu wykonaniu z mocy prawa.

Strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego* mogą zapoznać się z treścią decyzji **osobiście** w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, pokój 18, ul. Basztowa 22, **po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną**: (12 39 21 225).

Treść ww. decyzji została udostępniona 11 czerwca 2024 r. w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego pod linkiem: https://bip.malopolska.pl/muw,a,2479283,decyzja-wojewody-maloposlkiego-wi-iv747142024-budowa-dwoch-odcinkow-gazociagu-wysokiego-cisnienia-dn.html (ścieżka dostępu: Biuletyn Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie/ menu podmiotowe/Urząd Wojewódzki/Wydział/Infrastruktury/repozytorium plików/znak sprawy).

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim.

Stronie postępowania przysługuje prawo złożenia odwołania od decyzji Wojewody Małopolskiego. Odwołanie wnosi się do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego - w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim uważa się za dokonane. Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu wiąże właściwe organy przy sporządzaniu planu ogólnego oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu jest wiążąca dla właściwych organów w zakresie wydawania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej oraz decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Ostateczna decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stanowi podstawę do dokonywania wpisów w księdze wieczystej i w katastrze nieruchomości. Wpisy dokonywane są na wniosek złożony przez wojewodę.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej:
  – Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie,
  – Urzędu Gminy Spytkowice,
  – Urzędzie Gminy Brzeźnica,
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

eprasa.pl 58cd6a5419

• **Na Euro 2024 Niemcy mają odbudować pozycję i prestiż utracone w minionej dekadzie**
FOT. REUTERS / THILO SCHMUELGEN

Po latach zapaści „Mannschaft” ma podnieść głowę

Meczem otwarcia ze Szkocją (dziś, godz. 21) gospodarze Euro 2024 zaczynają walkę o to, by powrócić na miejsce utracone przez ostatnią dekadę.

Dariusz Wołowski

34-letni Toni Kroos, sześciokrotny triumfator Ligi Mistrzów i lider Realu Madryt postanowił, że opuści futbol u szczytu formy i powodzenia. Trener „Królewskich” Carlo Ancelotti nie chce się z tym pogodzić. Powiedział ostatnio, że jesienią wystarczy jeden telefon od Niemca, by przyjął go z powrotem do drużyny.

Kryzys po niemiecku

Teraz Kroos zaczyna ostatnią wielką przygodę sportowego życia. A może nawet życia po życiu, bo przecież w lipcu 2021 roku, czyli po przełożonym z powodu pandemii Euro 2020, napisał pożegnalny list do niemieckich kibiców. Przez 11 lat zagrał dla drużyny narodowej 106 meczów, strzelił 17 goli, w tym te dwa wyjątkowe, w odstępie zaledwie 69 sekund w legendarnym półfinale mundialu w 2014 roku w Belo Horizonte. Niemcy pokonali Brazylię 7:1, a potem w finale Argentynę z Leo Messim 1:0. Kroos został bohaterem największego wzlotu „Mannschaftu”, po którym nastąpiła głęboka zapaść.

Nie zapowiadało jej Euro 2016 we Francji, gdzie mistrzowie świata dotarli do półfinału, który przegrali 0:2 z gospodarzami. Kluczowy był wtedy dyskusyjny rzut karny. Na mundialu w Rosji obrońcy tytułu nie wyszli z grupy. Na Euro 2020 po porażce z Anglikami w 1/8 finału z kadrą pożegnał się selekcjoner Joachim Loew, który dowodził nią przez 15 lat, zdobywając sześć medali na różnych turniejach. Futbol niemiecki przestawał być wtedy synonimem solidności i regularności, co potwierdziła porażka w grupie na mistrzostwach świata w Katarze.

Kryzys – to słowo było mało znane piłkarskiej reprezentacji Niemiec, która do 2018 roku nigdy nie przepadła w fazie grupowej mundialu. Tymczasem cztery lata później zdarzyło się to po raz kolejny. Na czele „Mannschaftu” stał wtedy Hansi Flick, były trener Bayernu, dziś zaczynający pracę w Barcelonie. Jego rozstanie z kadrą Niemiec było traumatyczne: zwolniono go po zaledwie dwóch latach, 25 meczach, z których drużyna przegrała trzy ostatnie: z Polską, Kolumbią i Japonią. Zdobyła w nich tylko jedną bramkę!

Nowy impuls miał dać 35-letni Julian Nagelsmann. Po porażkach z Turcją i Austrią w listopadzie 2023 roku postanowił on wykonać krok wstecz. Namówił Kroosa na powrót do kadry i z gwiazdą Realu w składzie Niemcy pokonali w marcu Francję i Holandię.

Na Euro 2024 mają odbudować pozycję i prestiż utracone w minionej dekadzie. Mierzą oczywiście w złoto. – Mistrzostwa rozgrywane w domu to najwspanialsza przygoda, jaka może się zdarzyć piłkarzowi – mówi Kroos. I dodaje, że gdyby nie wierzył w tytuł, nie wróciłby do narodowej drużyny. – Mamy świetnych piłkarzy, wsparcie kibiców, presję odbieramy pozytywnie. Choć oczywiście chcemy iść po złoto krok po kroku – dodaje Niemiec.

Pierwszym krokiem ma być pokonanie Szkocji, która nigdy jeszcze nie wyszła z grupy w finałach mistrzostw Europy. Na mundialu nie grała od 1998 roku. Teraz ma jednak naprawdę niezły zespół. Półtora roku temu pokonała Hiszpanię w eliminacjach Euro 2024 i do końca walczyła z nią o pierwsze miejsce w grupie, wyrzucając z mistrzostw Norwegów z gwiazdami Premier League Erlingiem Haalandem i Martinem Odegaardem w składzie.

Kroos odpytał na temat atutów Szkotów hiszpańskich kolegów z Realu Madryt. – Nie chcemy niczego zaniedbać – wytłumaczył. W piątek o godz. 21 (transmisja w TVP) drużyna Nagelsmanna chce pokazać Europie takie oblicze reprezentacji Niemiec, jakie ta już już zapomniała.

Mourinho nie stawia na Niemców

Młody selekcjoner uciął spekulacje i ogłosił, że bramkarzem numer 1 będzie Manuel Neuer, Marc-Andre ter Stegen z Barcelony usiądzie na ławce. Kilka dni temu na treningu „Mannschaftu” doszło do przepychanki między napastnikiem Borussii Dortmund Niclasem Fullkrugiem i obrońcą Realu Antonio Rudigerem (oba kluby grały niedawno w finale Ligi Mistrzów na Wembley). Media nazwały to nawet bijatyką. Zaniepokojony Ancelotti zadzwonił ponoć w tej sprawie do Kroosa, który wyjaśnił mu, że to najnormalniejsza rzecz na świecie i nic poważnego się nie stało. – Zwykłe popchnięcia z obu stron, sytuacja jakich wiele – dodał.

> *Mistrzostwa rozgrywane w domu to najwspanialsza przygoda, jaka może się zdarzyć piłkarzowi. Mamy świetnych piłkarzy, wsparcie kibiców, presję odbieramy pozytywnie. Choć oczywiście chcemy iść po złoto krok po kroku*
>
> **TONI KROOS**
> reprezentant Niemiec, sześciokrotny triumfator Ligi Mistrzów i lider Realu Madryt, który ogłosił, że po Euro 2024 kończy karierę

Na oficjalnej konferencji prasowej Kroos żartował z rozdmuchanego konfliktu, tłumaczył, że emocje są naturalną rzeczą w każdej drużynie głodnej sukcesu. Dla Niemców mecz ze Szkocją jest priorytetem. W grupie mają jeszcze Węgry i Szwajcarię, kibice i eksperci nie przewidują więc komplikacji z awansem gospodarzy do 1/8 finału.

Do weteranów takich jak Neuer, Kroos, Rudiger, Ilkay Gundogan, Thomas Mueller, czy Joshua Kimmich Nagelsmann dokłada młodzież. 21-letni skrzydłowy Bayeru Leverkusem Florian Wirtz, wyceniany na 130 mln euro, już odpytywany jest, czy wolałby grać w Bayernie Monachium, czy Realu Madryt. Na drugim skrzydle wystąpi inny 21-latek Jamal Musiala, w rezerwie jest jeszcze Leroy Sane (obaj z Bayernu). Wygląda na to, że po transferze z Chelsea do Arsenalu napastnik Kai Havertz odzyskał formę. Zdobył w minionym sezonie Premier League 13 goli i zaliczył 7 asyst.

Drużyna jest mocna, gra kombinacyjny futbol, dominuje w posiadaniu piłki nawet w starciach z rywalami takimi jak Holandia, Francja czy Meksyk. Wymienia ponad 700 podań z efektywnością przekraczającą 90 proc. Niemcy Nagelsmanna grają więc tak, jak lubi Kroos.

Jose Mourinho pominął Niemców wśród faworytów Euro 2024. Portugalczyk uważa, że są nimi jego rodacy, Francuzi i Anglicy. Pierwsi i ostatni zagrają, jego zdaniem, w wielkim finale, a Cristiano Ronaldo wzniesie główne trofeum.

W marcu Szkoci przegrali sparingi z Holandią z 0:4 i z Irlandią Płn 0:1. Tuż przed Euro 2024 pokonali Gibraltar 2:0 i zremisowali z Finlandią 2:2. Ich gwiazdami są Scott McTominay z Manchesteru United, Andrew Robertson z Liverpoolu i John McGinn z Aston Villi. To zespół waleczny, dobrze zorganizowany, ale o ograniczonych możliwościach. Idealna ofiara dla gospodarzy na starcie Euro 2024. ●

1 RP

eprasa.pl 58cd6a5419